

WIĘSCI LUBONSKIE

Ukazuje się od 1990 roku

Nr 11 (106) • Listopad 1999 • Cena 2,50 PLN

32 strony + wkładka Urzędu Miejskiego

Nasz adres w internecie <http://www.polska.lex.pl/prasa/Wiesci-Lubonskie>

Niezależny
Miesięcznik
Mieszkańców

ISSN 1232-356 X

W NUMERZE:

- Rok po wyborach
- „WL” w prasie ogólnopolskiej
- Walki o pacjenta

po bulkę do „Aniki”
rarytaska prezentowana
na tegorocznej POLAGRZE

BURZA W PRZEDSZKOLU



UWAGA RODZICE !
CZY WIECIE, ŻE NASZE DZIECI
WYSYŁAMY DO PRZEDSZKOLA
KTÓRYM RZĄDZI SEKTA

ZANIEPOKOJONY RODZIC

Ulotka rozesłana rodzicom dzieci z przedszkola

SZCZEGÓŁY
na stronach 16-18

Kto jest Kim w Luboniu



ZBIGNIEW ZIÓLKOWSKI
- NOWY RADNY
RADY MIEJSKIEJ LUBONIA

Ur. w 1946 r. w Luboniu. Mieszka przy ul. Bukowej. Żonaty (żona Hanna zd. Kapelańska), ma dwóch dorosłych synów.

Absolwent Wydziału Maszyn Roboczych i Pojazdów Politechniki Poznańskiej. Od 1981 r. prowadzi własny zakład produkcji metalowej specjalizujący się obecnie w obróbce skrawaniem, przedtem pracował w gospodarce społecznej. Do 1991 r. był czynnym członkiem Spółdzielni Metalowców (działał w radzie Spółdzielni). W latach 1986-90 opracował i wdrożył pionierską produkcję zaworów kulowych do instalacji gazowych. Za swą działalność został wyróżniony „Odznaką Honorową Miasta Poznania” i „Medalem za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Jego start w ubiegłorocznych wyborach samorządowych był pierwszym w życiu. Wówczas nie uzyskał wystarczającej liczby głosów. Na ostatniej sesji (21.10.1999) Rada Miejska Lubonia zgodnie z ordynacją wyborczą przyznała mu mandat radnego, uzupełniając w ten sposób swój skład po śmierci kandydata z tej samej listy („Wasi Sąsiedzi”), Macieja Kapełańskiego. Zb. Ziółkowski początkowo zamierzał zrezygnować z przysługującego mu prawa zostania radnym. Decyzję pomogła mu podjąć rodzina, której wolą było przekazanie w jego ręce politycznej schedy po zmarłym szwagrze. Podobnie jak on, pan Zbigniew został jako radny członkiem Komisji Zagospodarowania Przestrzennego Infrastruktury Komunalnej oraz Komisji Gospodarczej. Jako jedyny przedstawiciel ugrupowania „Wasi Sąsiedzi” w Radzie Miejskiej - zamierza być neutralny. Chce kontynuować program wyborczy swojego ugrupowania, który zakłada gospodarskie podejście do problemów miasta. Najbardziej interesują go sprawy inwestycji, i to zarówno pod względem technicznym, jak i finansowym. Szczególną wagę przypisuje budowie sieci kanalizacyjnej oraz szkoły nr 5 w Luboniu.

Pasjonują go światowe osiągnięcia techniki, głównie samochodowej. Wraz z żoną uprawia turystykę górską. Lubi szczególnie Tatry i Podtatrze, ich krajobraz i folklor.

Lubon pamięta jeszcze jako wieś, stąd potrafi docenić zmiany w dziedzinie handlu, komunikacji i usług, które pozwoliły jej przerodzić się w miasto - zaplecze Poznania. (HS)

11 listopada święto niepodległości



Oficjalna data odzyskania przez Polskę wolności po 123 latach zaborów na mocy traktatu wersalskiego.

Nam, lubonianom przypomina o niej dziś nazwa jednej z głównych arterii miasta - ul. 11 Listopada, której miano nadano uchwałą Rady Miejskiej z dnia 1 lutego 1991 r. Przedtem nosiła nazwę Armii Czerwonej.



fot. Władysław Cybulski

CZY WIDZIAŁEŚ 2000m² ścian pokrytych tapetami!?

TAPETY

PAPIEROWE
od 6,-
ROLKA

WINYLOWE
od 17zł
ROLKA

NOWOŚĆ
TAPETA
15 mb
od 17,80

Z WŁÓKNA
SZKLANEGO
od 4,30
mb

KASETONY

od 0,80 szt

NORMA
PARIS
ANTIK
i 30 innych wzorów

od 2,-

SOSNA BIAŁA
SOSNA SREBRNA
ORZECH
i 20 innych wzorów

U nas skonsumujesz
w pokoju - salonie tapety
baldy - tkaniny
Katalogi i realizacja już od 3 dni.



OTWARTE:

7 dni w tygodniu
pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰
sob - niedz 9⁰⁰ - 14⁰⁰



SALON TAPET Luboń, ul. Powst. Wlkp. 6 (od ul. Rivoliego) tel. 061 810 23 66

Rada Powiatu chce organizować i wspierać działania gmin w celu tworzenia przez nie wspólnych wysypisk śmieci. Jak w tej perspektywie sytuuje się Luboń, który zamknął niedawno własne wysypisko, stoi przed problemem wyczerpania przyznanej mu powierzchni na składowisku w Sroczku i nie posiada planów na przyszłość?

Odpady – problemy trudne do rozwiązania

Znowelizowana ustawa „O ochronie i kształtowaniu środowiska” powołując Powiatowy Fundusz Ochrony Środowiska, którego środki przeznaczone na wspomaganie działań i realizację przedsięwzięć związanych ze składowaniem i utylizacją odpadów, spra-

blematyki przez wyspecjalizowaną firmę konsultingową oraz wskazanie najwłaściwszych rozwiązań w skali powiatu. Zgodnie z uchwałą komisji w tej sprawie ogłoszono przy udziale Zarządu dwuetapowy przetarg wykonania odpowiedniego opracowania, który został rozstrzygnięty i należy mieć nadzieję, że w ciągu najbliższych miesięcy powiat będzie dysponował odpowiednią wiedzą i koncepcjami przygotowanymi przez zespół fachowców.

Aby zapewnić - zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami - współpracę z liczącym ponad 550 tys. mieszkańców Poznaniem, zorganizowano wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska powiatu i miasta Poznania z udziałem przedstawicieli firmy „Rethman”, zajmującej się usuwaniem odpadów z Poznania. Spotkanie to nie przyniosło rewelacyjnych ustaleń poza deklaracją chęci dalszej współpracy stron i uzmysłowieniem skali trudności, z jakim przyjdzie się uporać w trakcie rozwiązywania problemów gospodarki odpadami w skali powiatu.

W trakcie dalszych prac Powiatowej Komisji Ochrony Środowiska wskazano na konieczność odstąpienia od idei, aby każda z gmin budowała i utrzymywała swe własne małe, a więc drogie wysypisko na rzecz koncepcji docelowej polegającej na budowie - wzorem rozwiązań niemieckich czy holenderskich - kilku wspólnych dużych wysypisk w powiecie poznańskim, z których korzystałyby wszystkie gminy powiatu. Wysypiska takie winny być wspólnie budowane, eksploatowane i rekultywowane za pieniądze dobrowolnie zrzeszonych zespołów gmin przy wsparciu samorządu powiatowego. Jednak zauważyć należy, że tak oczywiste rozwiązanie problemu napotkało na duże trudności, gdyż generalnie żadna z gmin nie zechce udostępnić swych terenów dla składowania odpadów z innych gmin. Sprawę mogą rozwiązać jedynie wysokie rekompensaty za uciążliwość, jakie niosą za sobą lokalizacje wysypisk. Takie są koncepcje przyszłościowe, a aktualnie komisja opiniowała w lipcu br. środki przyznane z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska na rozbudowę istniejących już wysypisk gminnych. Otrzymały je gmina Stęszew (w wys. 200 tys. zł) na rozbudowę i właściwe zabezpieczenie wysypiska w Sroczku, jak też gmina Dopiewo na analogiczne cele (50 tys. zł). Przyznano też 200 tys. złotych na

postanowiła zająć się ujednoliconym pozyskiwaniem do dalszego wykorzystania plastikowych butelek po napojach - tzw. „petów”, które według szacunków, mimo małej wagi, stanowią aż 30% objętości składowanych odpadów komunalnych. Butelki te winny być zbierane do oddzielnych pojemników we wszystkich gminach powiatu poznańskiego, mielone lub zgniatane (aby zmniejszyć ich objętość) i dostarczone jako surowiec do zakładów włókien chemicznych „Elana” w Toruniu. Już teraz niektóre gminy powiatu miały lub zgniatają je (m.in. Dopiewo) przed złożeniem na wysypiskach. Omawiano też i inne możliwości wykorzystania odpadów plastikowych, w tym i wspomnianych wyżej „petów”. Zmielone różne odpady plastikowe mogą stanowić podbudowę bocznych dróg o dopuszczalnym nacisku na oś do 3,5 ton. Eksperymentalny odcinek drogi o takiej podbudowie aktualnie jest poddawany badaniom, których wyniki już w najbliższym czasie pozwolą na ustalenie stopnia przydatności plastików dla takich celów. Przewiduje się, że problemy wdrożeniowe zbiórki oraz utylizacji odpadów plastikowych w skali powiatu będą przedmiotem kolejnych posiedzeń komisji.

Celem zapewnienia niezbędnej współpracy między samorządem gminnym a powiatowym w zakresie infrastruktury komunalnej i ochrony środowiska, autor niniejszego tekstu, po uzgodnieniu z przewodniczącym Rady Miasta Lubonia p. Z. Szafrąnskim, spotkał się 11X z radnymi lubońskimi na wspólnym posiedzeniu Komisji Zagospodarowania Przestrzennego Infrastruktury Komunalnej i Budownictwa oraz Komisji Ekologicznej.

Na posiedzeniu tym zaprezentowane zostały przede wszystkim omawiane powyżej kierunki prac organów sa-



wiła, iż jednym z głównych zadań dla Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Powiatu Poznańskiego stała się gospodarka i utylizacja odpadów zwłaszcza komunalnych.

Już na pierwszych posiedzeniach komisji ustalono, że obok niezbędnych działań doraźnych porządkujących gospodarkę śmieciami, należy dążyć do stworzenia długofalowego kompleksowego programu działań w zakresie zbiórki, składowania i utylizacji odpadów powstających na obszarze powiatu. Program ten winien być realizowany przy porozumieniu i akceptacji wszystkich gmin powiatu oraz ich środkami finansowymi. Założono też konieczność współpracy w omawianym zakresie także z miastem Poznań.

Powiat ze swymi uprawnieniami i ograniczonymi środkami finansowymi winien organizować i wspierać działania gmin, które odpowiadają za gospodarkę odpadami komunalnymi na swym terenie.

Aby mieć kompleksowy obraz sytuacji, komisja wystąpiła do wszystkich gmin powiatu z ankietą zawierającą szereg pytań dotyczących aktualnej sytuacji i zamierzeń na przyszłość w zakresie zbiórki, składowania oraz unieszkodliwiania odpadów. Pytania dotyczyły również elementów współpracy międzygminnej w tym zakresie. Otrzymałe informacje pozwoliły na sporządzenie mapy rejestrującej przestrzenne rozmieszczenie problemów z odpadami na obszarze powiatu. W trakcie omawiania zagadnienia okazało się, że wśród zebranych danych brak informacji z Lubonia. Nie przesłano bowiem odpowiedzi na pytania zadane w ankiecie. Taka sytuacja zaniepokoiła autora niniejszego tekstu, zwłaszcza że żadna z gmin nie wymieniła Lubonia jako partnera współpracy w tym zakresie na przyszłość. Nie na ten temat nie mówiły informacje gminy Stęszew, z którą nawiązana była wcześniej współpraca przy budowie eksploatowanej obecnie części wysypiska w Sroczku, i gdzie aktualnie, po zamknięciu własnego wysypiska, depozuje swe odpady komunalne Luboń. To na wysypisko w Sroczku trafił luboński kompaktor do ugniatania śmieci (wart kiedyś przy zakupie, o ile dobrze pamiętam, około 2,5 miliarda tzw. starych złotych) jako część wkładu finansowego w budowę i utrzymanie obiektu.

W toku dalszych prac Komisja Ochrony i Gospodarki Wodnej Rady Powiatu Poznańskiego zdecydowała, iż do prowadzenia kompleksowych działań w zakresie gospodarki odpadami niezbędne jest pełne rozpoznanie tej pro-

Budowa nowej kwatery na wysypisku w Sroczku (gm. Stęszew), w której Luboń nie zdecydował się partycypować

dalszą budowę spalarni odpadów przy szpitalu w Puszczykówku.

Jednocześnie, aby ograniczyć tempo zapełniania eksploatowanych aktualnie wysypisk gminnych, komisja



Luboński kompaktor pracujący na składowisku w Sroczku, stanowiący przed laty część wkładu finansowego Lubonia w budowę i utrzymanie wysypiska

morządu powiatowego w zakresie ochrony środowiska i ochrony infrastruktury komunalnej. Podkreślono konieczność wymiany informacji między samorządami miasta i powiatu.

Najwięcej uwagi poświęcono problematyce gospodarki odpadami i koncepcjom docelowym, które szczególnie budziły zainteresowanie w związku z trudnościami nawiązania współpracy Lubonia z innymi gminami w zakresie składowania i utylizacji odpadów komunalnych. Autor tekstu poinformował zebranych, iż chcąc ułatwić nawiązanie współpracy w ramach przyszłościowego składowania lubońskich odpadów w Sroczku, doprowadził do umieszczenia zapisu w uzasadnieniu (po przyznaniu gminie Stęszew z postulowanych 500 tys. zł dotacji 200 tys. zł na to wysypisko), który przyznanie dalszych sum z funduszu powiatowego wiąże z koniecznością współpracy z innymi gminami, a w tym również z Luboniem. Jednak zapis taki nie zastąpi porozumienia i umowy samorządów obu gmin. Próbowano ustalić ile Luboń ma ewentualnie czasu na dogadanie się z innymi gminami w sprawie rozwiązywania problemów z odpadami. Miarą tego czasu jest termin wykorzystania przez Luboń limitu ilości śmieci składowanych na wysypisku w Sroczku, wynikający z poprzednich porozumień. Były tu trudności z ustaleniem aktualnych danych określających ilość wywożonych odpadów z terenu Lubonia.

Po dyskusji oceniono, że nie wykorzystane limity pozwolą na maksymalnie dwuletnie wywożenie śmieci z Lubonia do

**POLICJA****TEL. 8 130 997**

01.10. - na placu Bojanowskiego dokonano **włamania do samochodu** marki Fiat 126p i skradziono radioodtwarzacz Thompsonic. Straty 460 zł.

01.10. - na ul. Żabikowskiej zatrzymano dwóch sprawców, którzy **okradali samochód** marki Ford Transit, skradziony tej nocy w Poznaniu na ul. Promienistej.

07.10. - wszczęto dochodzenie w sprawie **sfalszowania zaświadczenia** dla firmy kredytowej Lukas o zatrudnieniu i zarobkach, które posłużyło do ratalnego zakupu w jednym ze sklepów w Luboniu na kwotę 1937 zł.

7-9.10 07.10. - z budynku przy ul. Kasprzaka **skradziono** 14 grzejników. Straty 6 tys. zł.

09.10. - na ul. Osiedlowej **skradziono** samochód marki Mazda 121. Straty 15 tys. zł.

9/10.10. - na ul. Żabikowskiej dokonano **kradzieży** dwóch kół z samochodu marki Fiat Cinquecento. Straty 1000 zł.

10.10. - z samochodu marki Skoda Felicia zaparkowanego przy ul. Traugutta **skradziono** radioodtwarzacz Pioneer. Straty 670 zł.

9-11.10 - z domu przy ul. Sienkiewicza **skradziono** piec c.o. firmy Nektra. Straty 4 tys. 272 zł.

11.10. - na ul. Armii Poznań, na parkingu przy Zakładach Ziemiannych **uszkodzono samochód** marki Opel Astra. Straty 600 zł.

13.10 - wszczęto dochodzenie w sprawie o **przywłaszczenie pieniędzy** ze zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Straty 800 zł.

12/13.10 - patrol policji ujawnił **włamanie do kiosku** przy ul. Poniatowskiego i kradzież papierosów, bielizny, kaset video, 70 zł. Straty 5 tys. 278 zł 84gr.

13/14.10 - z budynku przy ul. Zielonej **skradziono** 7 lamp halogenowych, 3 wentylatory kanałowe, szlifierki kontowe i wiertarki. Straty 1300 zł.

13/14.10 - z terenu budowy na rogu ulic Kościuszki - Niezłomnych **skradziono** zagęszczarkę marki Weber. Straty 4 tys. zł.

16/17.10 - na ul. Leśmiana dokonano **kradzieży** 2 kół z samochodu marki Fiat 126p. Straty 500 zł.

18/19.10 - na ul. Świerczewskiej patrol policji dostrzegł skradziony wcześniej samochód marki Fiat Cinquecento (bez 4 kół). Straty 1357 zł.

17/18.10 - z terenu budowy przy ul. Żabikowskiej **skradziono** ze zbiorników maszyn olej napędowy. Straty 800 zł.

18.10. - **pożar** na ul. Wojska Polskiego powstał od instalacji elektrycznej.

20.10. - wszczęto dochodzenie w doniesienia PZU o **usiłowaniu wyłudzenia odszkodowania**.

20.10. - z samochodu marki Volkswagen Passat zaparkowanego przy ul. 1. Maja, **skradziono** radioodtwarzacz Panasonic. Straty 4 tys. zł.

W rok od wyborów

Radny **Roman Haremza** zaprasza na spotkanie (dyżur) w dniu **19 listopada** w godz. **17.00 - 18.00** do Ośrodka Kultury (Dom Rolnika) przy ul. Sobieskiego. (R.H.)

21.10. - na ul. Poniatowskiego **włamanie** się do samochodu marki Fiat Siena i skradziono radioodtwarzacz. Straty 500 zł.

22/23.10 - na ul. Sikorskiego **skradziono** samochód marki Volkswagen Corado. Straty 22 tys. zł.

22/23.10 - uszkadzając szybę antywłamaniową **usiłowano włamać** się do kiosku przy ul. Poniatowskiego. Straty 450 zł.

25.10. - na ul. Kolonia PZNF **skradziono** rower górski marki Trawers. Straty 800 zł.

25.10 - wszczęto dochodzenie w sprawie wagonu, który dotarł do stacji PKP w Luboniu z ubytkiem węgla. Straty 600 zł.

25.10. - na ul. Kościuszki **włamanie** się do samochodu marki Fiat Palio i skradziono panel od radioodtwarzacza Pioneer. Straty 800 zł.

27.10. - na stacji PKP ujawniono wagon, które dotarły do Lubonia okradzione z opon wagonowych (plandeki). Straty 6 tys. zł.

26/27.10 - na ul. Zielonej **włamanie** się do samochodu marki Ford Eskord i skradziono radioodtwarzacz Sony, 2 wzmacniacze Pioneer, głośniki, zmieniacz płyt CD Sony, komplet liczników oraz zdemonutowano kierownicę sportową. Straty 5 tys. 600 zł.

27.10. - na stacji PKP ujawniono wagon okradziony z węgla. Straty 2 tys. 24 zł.

27.10 - na ul. Pułaskiego **usiłowano skraść** samochód ciężarowy marki Iveco o wartości 70 tys. zł.

27/28.10 - z domu przy ul. Sienkiewicza **skradziono** piec c.o. typu Nektra. Straty 3 tys. zł.

30.10. - na stacji PKP ujawniono ubytki węgla na dwóch wagonach. Straty 1800 zł.

W październiku lubońska policja interweniowała **127** razy, wystawiła 1 wniosek na kolegium, 31 mandatów na sumę 2 tys. 745 zł., 7 osób zostało odstawionych na izbę wytrzeźwień.

Opr.K.B.

**STRAŻ MIEJSKA****TEL. 8 131 986**

Lubon stał się miejscem licznych prac budowlanych i to zarówno na skutek rozpoczęcia robót ziemnych związanych z autostradą, jak i nasilenia inwestycji mieszkaniowych. Ze względu na porę roku niesie to za sobą często zabrudzenia dróg publicznych, a w konsekwencji powoduje, szczególnie w deszczowe dni, niebezpieczeństwo lub utrudnienie w ruchu drogowym. Stanowi to wykreślenie wobec art. 91 Kodeksu Wykroczeń. W dalszej kolejności należy liczyć się także z zapieczeniem instalacji burzowych.

Niestety mimo wielokrotnych pouczeń kierowanych do sprawców naruszających porządek prawny w tej kwestii, październik przyniósł nasilenie tego typu wykroczeń. Konsekwencją musiały stać się liczne i surowe kary w postaci grzywnien.

Przy tej okazji warto, ze względu na porę roku, przypomnieć o obowiązku

oczyszczania ze śniegu, lodu oraz usuwania błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Stanowi to powinność właściciela posesji zapisaną między innymi w par. 6. p. 2. „Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Lubonia”. Wobec osób, które z obowiązku tego nie wywiązują się, stosujemy przede wszystkim formę upomnień pisemnych, których od początku roku strażnicy miejscy wręczyli ponad 150, a także mandaty karne.

Sprawa, o której dziś piszę, na pozór błaża, wpływa w sposób istotny na ład, porządek i bezpieczeństwo w naszym mieście i z racji tej konsekwentnie będziemy ją egzekwować.

Komendant

Straży Miejskiej w Luboniu

Paweł Dybczyński

Rower dla strażników

Korzystając z uprzejmości redakcji „Więści Lubońskich” pragnę tą drogą wyrazić podziękowanie firmie „Kom-Lub” za ufundowanie i przekazanie Straży Miejskiej w Luboniu roweru górskiego.

Jeśli tylko warunki atmosferyczne będą sprzyjające, do niektórych zadań patrolowych i kontrolnych wykorzystywać będziemy ten nowy i w pewnych sytuacjach skuteczny środek transportu. Dzięki stosunkowo dobrym parametrom technicznym wykorzystywać będziemy go zarówno do patroli na osiedlu „Lubonianka”, jak

i na przykład do kontroli terenów nadwarciarskich.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję.

Komendant

Straży Miejskiej w Luboniu

Paweł Dybczyński

Rower, który otrzymali lubońscy strażnicy miejscy, jest dobrej klasy jednośladem produkcji kanadyjskiej z oprzyrządowaniem japońskim, wyposażonym w plastikowe pojemniki na bagaż, zawieszane na tylnym kole pojazdu.

**STRAŻ POŻARNA****TEL. 998
8 130 998**

Komenda Miejska PSP – JRG-7 Lubon informuje, że w okresie od 01.10.1999r. na terenie działania jednostki odnotowano: **12** pożarów, w tym 3 pożary mieszkań i 1 pożar stolarni. **6** miejscowych zagrożeń (w tym 3 wypadki drogowe) i 1 fałszywy alarm.

28.10.1999r. o godz. 19.30 w miejscowości Mieczewo miał miejsce wypadek

drogowy, w którym jedna osoba poniosła śmierć na miejscu. Drugiego, ранego pasażera, uwięzionego w samochodzie, funkcjonariusze PSP z Lubonia wyciągnęli przy pomocy specjalistycznego sprzętu hydraulicznego.

Zastępca Dowódcy

asp. sztab. Tadeusz Szulc

Szyzyfowa praca

Tak do niedawna wyglądał chodnik na łuku ul. Okrzei z ul. Pułaskiego.

Jak wynika z obserwacji, systematycznie był niszczone przez ciężkie samochody, między innymi przez autobusy TRANSLUBU, które nie wyrabiały na skrzyżowaniu wąskich ulic.

Przypomnijmy, niedawno została poprowadzona



fot. Piotr Paweł Ruczkowski



fot. Włodek Januszewski

tedy nowa linia autobusowa L4S dowożąca młodzież do lubońskich gimnazjów.

Zarwana studzienka telefoniczna została naprawiona przez Telekomunikację Polską S.A. (I)

Ochotnicza Straż Pożarna

Tel. 813-09-98, 810-28-26

Październik okazał się miesiącem bardzo spokojnym, zanotowaliśmy bowiem tylko 3 interwencje w rejonie naszego miasta. A były to:

- pożar baraku na pograniczu Świerczewa i Lubonia, gdzie w akcji brały udział dwa nasze wozy (02.10),
- pożar śmieci na wysypisku przy ul. Żabikowskiej (07.10),
- wypadek na ul. Niezłomnych, gdzie traktor wraz z przyczepą zsunął się do glinianki (13.10).

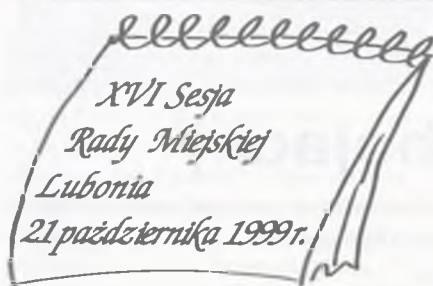
Jednostka nasza zabezpieczała także imprezę, która odbyła się 16.10. przy ul. Sobieskiego (Dom Kultury Rolnika).

Tak zwany czas spokoju po upalnym lecie wykorzystujemy obecnie na doprowadzenie wozów bojowych i sprzętu do pełnej sprawności bojowej.

Sekretarz OSP

Zbigniew Kutzner

Z notatek obywatela



Tradycyjnie sesję rozpoczął przewodniczący RML – **Zdzisław Szafrąński**, który powitał obecnego na sali **Zbigniewa Ziolkowskiego**. Po wyrażeniu zgody na objęcie funkcji radnego, jednogłośnie zatwierdzeniu przez Radę i odczytaniu tekstu przyrzeczenia **Z. Ziolkowski** został nowym radnym z listy „Wasi Sąsiedzi”. W ten sposób przyjęto uchwałę w sprawie obsadzenia mandatu radnego zwolnionego przez zmarłego w sierpniu **Macieja Kapelańskiego**.

Następnie przyjęto uchwałę w sprawie wyboru ławników ludowych i członków kolegium do spraw wykroczeń. **Zdzisław Szafrąński** przed jej przyjęciem zwrócił uwagę, iż na 23 miejsca w kolegium można było zaproponować tylko 10 osób, bo na prośbę tylko tylu chętnych zgłosiło się. Na prośbę **Ewy Rogowicz** dokonano krótkiej prezentacji kandydatów. Na każdego z nich głosowano w trybie tajnym, a głosowanie przeprowadziła komisja w składzie: **Zofia Borowicz**, **Małgorzata Teuschner**, **Andrzej Sobilo**.

Najwięcej dyskusji, sporów i słownych przepychanek podczas tej sesji pojawiło się w trakcie omawiania „Założeń do budżetu miasta Lubonia na rok 2000”. Dyskutowano m.in. o rentowności i zakupie nowych autobusów oraz ich wykorzystaniu przez „Translub”. **Zdzisław Kujawa** proponował obciążyć środki na remont autobusu, które jego zdaniem powinny być wygospodarowane w samej firmie. **Zdzisław Szafrąński** i **Włodzimierz Kaczmarek** wyjaśniali, iż „Translub” nie jest w stanie wygospodarować takich środków. Zastana-

wiano się, czy zamiast remontów nie kupować nowych pojazdów. Wiceprzewodniczący RML **Marek Marciniak** dał przykład: remont dwóch autobusów plus niewielka suma pieniędzy to nowy pojazd. Burmistrz **Włodzimierz Kaczmarek** zwrócił uwagę, że aby kupić nowy autobus, trzeba by nie przeprowadzać remontów przez 3 lata, a przecież te pojazdy, które są, muszą jeździć i być naprawiane. **Zdzisław Kujawa** zastanawiał się głośno nad potrzebą utrzymania przez „Translub” tak dużej liczby autobusów.

Jeszcze przed dyskusją o transporcie miejskim rozpoczęła się debata na temat zapisu, ile procent z dochodów budżetu (bez subwencji i dotacji) przeznaczyć na budowę dróg i chodników. Komisja gospodarcza proponowała, by określić tę liczbę na ok. 10%. w propozycji było 8-10%. Zatem spór sprowadził się do tego, czy więcej dawać na inwestycje, czy też na utrzymanie tego, co już jest, i przypominał przeciąganie w różne strony zbyt małej „kołdry”. Wiceburmistrz **Ryszard Olszewski** stwierdził, iż ważny jest cały majątek miasta. **Tadeusz Waliczak** prosił, żeby komisja gospodarcza wycofała swój wniosek, bo inaczej „miasto zamieni się w wieś”. **Ryszard Pawłowski** apelował, aby myśleć po gospodarsku i dbać o to, co już jest.

Po dyskusji o autobusach ponownie wrócił problem budżetowy. **Leon Wawrzyniak** proponował, by przeznaczyć więcej pieniędzy na sukcesywne remonty placówek oświatowych. Spotkał się z ostrą ripostą ze strony **Zdzisława Kujawy**, który zarzucił mu, że nadal chce chodzić po błocie. Natomiast **Tadeusz Waliczak** zarzucił **Leonowi Wawrzyniakowi**, że kiedy ten był dyrektorem szkoły, to o nią nie dbał. Musieli to zrobić potem inni. Natomiast teraz walczy o placówki oświatowe... **Roman Haremza** był za zwiększeniem liczby inwestycji, których przeprowadzenie – jego zdaniem – przyczynia się do spadku bezrobocia. Burzliwą dyskusję uporządkował **Zdzisław Szafrąński**, który stwierdził, iż

o tym wszystkim należy dyskutować w innym miejscu – podczas posiedzeń komisji i innych sesjach. Zebrali wszystkie wnioski zgłaszane w trakcie dyskusji dotyczące zmian w „Założeniach”, nad którymi kolejno głosowano.

Przyjęto wniosek komisji gospodarczej, że dochody budżetu z opłat lokalnych i dzierżaw powinny dążyć do cen rynkowych. Przegłosowano wniosek **Romana Haremzy**, iż należy prowadzić sprzedaż i dzierżawę majątku komunalnego. Przegłosowano propozycję Zarządu Miasta, by zapis o procencie dochodów budżetu bez subwencji i dotacji przeznaczonych na budowę dróg i chodników brzmiał „8-10%”. Zaakceptowano wniosek o zapisie, iż należy prowadzić budownictwo komunalne. Po uprzednim uzyskaniu poparcia przeszedł wniosek **Romana Haremzy**, o potrzebie przeznaczenia środków na nowelizację planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego. Natomiast nie przeszedł mający poparcie wniosek **Tadeusza Waliczaka**, by w miejsce dużego autobusu kupić dwa mikrobusy lub mniejszy autobus oraz wykreślić z zapisu „remont autobusu”. W końcu radni przegłosowali przyjęcie „Założeń do budżetu Miasta Lubonia na rok 2000”.

Do propozycji uchwały w sprawie procedury uchwalania budżetu (na 2000r.) oraz materiałów informacyjnych towarzyszących projektowi budżetu przyjęto kilka poprawek i przegłosowano ją. Także po wniesieniu poprawek przegłosowano uchwałę w sprawie trybu postępowania o udzielenie z budżetu Miasta Lubonia dotacji, sposobu jej rozliczania oraz kontroli wykonania zleconego zadania przez podmioty nie zaliczane do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku. (Podobną uchwałę w odniesieniu do podmiotów realizujących zadania powiatowe przyjęła Rada Powiatu 31 sierpnia br. – uzupeł. red.)

Radni przyjmując kolejną uchwałę przyznali medal „Zasłużony dla Miasta Lubonia” – Spółdzielni Mieszkaniowej „Lu-

bonianka” oraz ustalili nadawanie tytułu „Honorowy Obywatel Miasta”.

„Gorąca” atmosfera pojawiła się ponownie w sali sesyjnej po tym, jak likwidator „Perkomu” – **Mariusz Jurkiewicz** szczegółowo omówił stan likwidacji tej spółki, przytaczając szereg liczb, obrazujących jej zadłużenie oraz sposoby odzyskiwania pieniędzy, perspektywy wypłacenia pieniędzy byłym pracownikom itd. Musiał się mocno „napocić”, by odpowiedzieć na szereg pytań, z których część nie powinna być chyba adresowana akurat do niego... **Roman Haremza** dowiedział się, że **Mariusz Jurkiewicz** ma umowę do 15 XI. **Zdzisław Kujawa** zapytał likwidatora, jak długo zamierza likwidować spółkę? **Tadeusz Waliczak** zastanawiał się, dlaczego Rada Nadzorcza „Perkomu” dopuściła do takiej sytuacji? Na pytanie, ile zarabia likwidator, otrzymał odpowiedź, iż jest to tajemnica handlowa.

Część sesji „wolne głosy i wnioski” dotyczyła przede wszystkim spraw związanych z porządkiem w mieście, stanem chodników, ulic. Wiceburmistrz **Ryszard Olszewski** omówił prace dotyczące utworzenia komisji mającej opracować projekt nowego herbu, sztandaru i flagi Lubonia. Otrzymał zgodę radnych na kontynuowanie jej działalności. Burmistrz **Włodzimierz Kaczmarek** opowiedział o swoim pobycie w Hanowerze zorganizowanym przez Radę Powiatu w ramach współpracy ze Związkiem Gmin Powiatu Hanowerskiego i Miasta. Rozważane jest nawiązanie partnerskiej współpracy z gminą Springe wchodzącą w skład tego powiatu. Wiceburmistrz **Ryszard Olszewski** poinformował, iż 7 października Ministerstwo Edukacji Narodowej na wniosek zarządu Miasta zwiększyło subwencję oświatową o 52.846 zł. **Zdzisław Szafrąński** powiedział, iż planuje się przyznać papieżowi **Janowi Pawłowi II** honorowe obywatelstwo Lubonia. Jednocześnie zaapelował do radnych, którzy zechcą głosować przeciwko temu wnioskowi, o wcześniejsze powiadomienie. Chodzi o zorientowanie się, czy podczas głosowania nie dojdzie do sytuacji, że ten wniosek zostanie odrzucony, co niewątpliwie miałyby bardzo negatywny wydźwięk...

Robert Wrześniński

Odpady – problemy trudne do rozwiązania

cd. ze str. 3

Srocka, a w tym okresie winny być rozstrzygnięte rozwiązania na dalszy okres. Oby udało się pozytywnie załatwić te problemy.

Omawiając powyższe sprawy, poruszono kwestię składowania w Luboniu uciążliwych odpadów przemysłowych – tzw. ługów pokrystalicznych zalegających w pobliżu Zakładów Chemicznych. Ponieważ dotychczasowe opinie co do poziomu szkodliwości tych odpadów były bardzo rozbieżne, Powiatowa Komisja Ochrony Środowiska – na wniosek piszącego ten tekst – umieściła problemy składowania i utylizacji tych odpadów w wykazie swoich prac. Dalsze ich losy zależą będą od opinii o aktualnym poziomie szkodliwości, jaką winien przygotować Inspektorat Ochrony Środowiska.

Podniesiona została również sprawa niebezpiecznych odpadów medycznych, których zbiórką zajmuje się jakaś firma działająca rzekomo na terenie Lubonia. Jednak na pytania – co to za firma, gdzie się mieści i co robi z odpadami? – nikt z obecnych członków Zarządu ani radnych lubońskich nie udzielił odpowiedzi.

W trakcie spotkania mówiono też o niekorzystaniu szans przez Luboń na pozyskanie części środków na zmianę istniejącego tradycyjnego ogrzewania szkół na ogrzewanie gazowe.

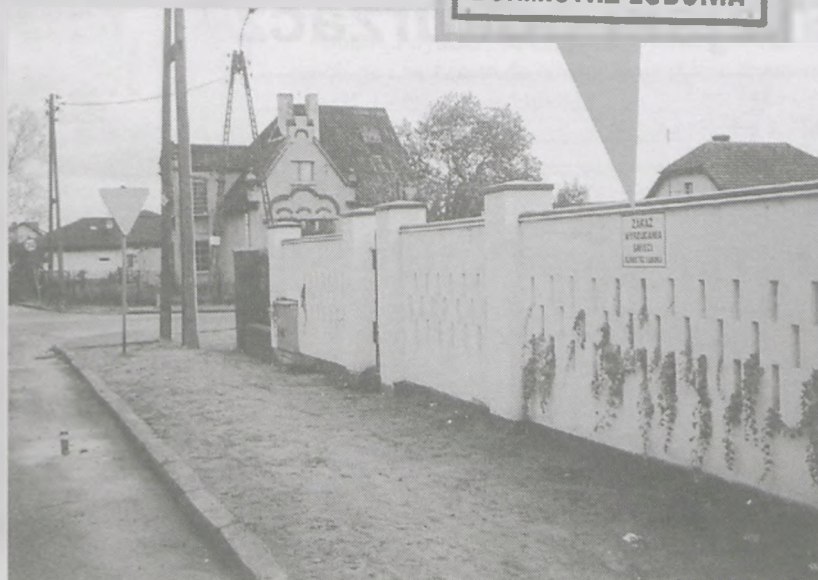
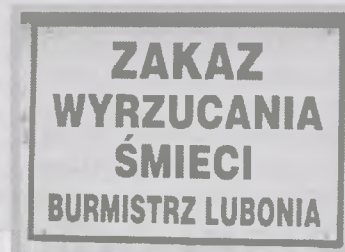
Inną sprawą poruszoną na spotkaniu było wspólne wystąpienie gmin przeciw zagrożeniom związanym z przekroczeniem dopuszczalnych norm hałasu w wyniku działalności lotniska wojskowego „Krzesiny”. Zdaniem dyskutantów sprzeciw w tej kwestii winien być organizacyjnie wsparty przez samorząd powiatowy.

Ustalono, że dalsze spotkania radnych samorządu powiatowego z radnymi Rady Miejskiej Lubonia będą organizowane w miarę pojawiających się potrzeb w zakresie wymiany informacji i innych elementów współpracy.

Dodać należy, że spotkanie o podobnym charakterze z radnymi zrzeszonymi w klubie koalicyjnym AWS i Unii Wolności Rady Miejskiej odbyło się w dniu 21 IX bieżącego roku.

Józef Neubauer
Radny Rady Powiatu Poznańskiego

Inwencja w zasięgu ręki?



Teren przy posesji na ul. Szkolnej. Wypada tylko pozadrościć!

Co się buduje? czyli duże i małe inwestycje w mieście

Rozbudowa plebanii

Do plebanii parafii św. Jana Bosko dobudowano osobne wejście dla pracującego tu i mieszkającego wikariusza. Przy okazji powstaje miejsce spotkań dla ministrantów i członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. (red)



Po kebab do Alladyna

Od sierpnia przy ul. Walki Młodych 29 działa pierwszy w naszym mieście lokal oferujący dania kuchni azjatyckiej. Prócz specjalów chińskich i tureckich skosztować tu można również posiłków z kuchni włoskiej. Zamówienia przyjmowane są również telefonicznie (dowóz – gratis). Właścicielem lokalu jest luboninianin **Przemysław Sarna**. „Kebab Alladyna” czynny jest codziennie w godzinach od 12.00 do 24.00. W soboty o godz. 23.00 oferuje dodatkową atrakcję dla panów – „taniec przy rurze”.

Na uwagę zasługuje fakt, że jest to już czwarty w tej części Lubonia (Lasek)



Wnętrze lokalu

lokal po restauracji „Jan III Sobieski” (ul. Sobieskiego), Clubie Country (ul. Kwiatowa) i Bistrze „La Fiesta” (ul. 1 Maja).

(red)

Miejski odkurzacz

W październiku miasto zakupiło za 1400 zł urządzenie do sprzątania ulic. Ten „odkurzacz” marki AL-KO służyć będzie do porządkowania placu E. Bojanowskiego i ulic doń przyległych. Ze względu na to, że wyposażony jest też w odpowiednią dmuchawę, używać go będzie można również do odśnieżania. (HS)

tot Hanna Siatka

Ulica po wy(bojach)

W październiku oddano do eksploatacji utwardzoną nawierzchnię ul. Rejtana. Zanim to jednak nastąpiło, mieszkańcy kilkakrotnie interweniowali u burmistrza Lubonia w sprawie swojej drogi.

Ulicę pokrył asfaltowym dywanikiem dużo wcześniej właściciel znajdującej się w głębi hurtowni papierosów „Piron”. Zdaniem **Lechosława Kędry**, członka Zarządu odpowiedzialnego w mieście za inwestycje komunalne, nawierzchnia była już jednak uszkodzona. Za budową drogi z prawdziwego zdarzenia (ze środków miasta) przemawiał dodatkowo fakt jej bliskiego sąsiedztwa z mającą powstać autostradą A2 oraz zakończenie prac uzbrowieniowych na tej ulicy. Mieszkańcy – ogrodnicy protestowali najpierw w obronie stojących wzdłuż drogi starych drzew, którym gro-

zostaną ostatecznie 2 drzewa. Resztę poddano bardzo kosztownym zabiegom dendrologicznym (koszt zabezpieczenia systemu korzeniowego 1 drzewa wyniósł ok 2-2,5 tys. zł).



Niektóre drzewa w głębi ulicy stoją tuż przy krawężniku, co budzi wątpliwości na temat stanu ich korzeni. L. Kędra wyjaśnia, że na taki stan zezwala ekspertyza prof. Siweckiego, w myśl której główny system korzeniowy tych drzew sięga w kierunku posesji.



Wilk syty i owca cała. Zostały drzewa, a po to, by zwiększyć możliwości manewru na wąskiej ulicy, wybudowano zakola.

Kolejny protest mieszkańców ul. Rejtana dotyczył niezgodności powstałej instalacji wodociągowej z założeniami technicznymi, grożącymi ich zdaniem poważnymi konsekwencjami podczas mrozów. Poprawność wykonanych przyłączeń L. Kędra wyjaśnia różnicami w poziomach poszczególnych odcinków ulicy, o czym, jak twierdzi, mieszkańcy zostali powiadomieni korespondencyjnie.

Ulica jest więc w konsekwencji węższa niż życzyliby sobie niektórzy, rosną wzdłuż niej drzewa, co było wolą większości i posiada asfaltową nawierzchnię, której pozazdrościć mogą mieszkańcy sąsiednich dróg. (HS)

ziło wycięcie. Doprowadzono więc do spotkania mieszkańców z dendrologiem prof. Siweckim z Kórniką i ustalono, że ścięte

List do redakcji

Prawdopodobnie w „Głosie Wielkopolskim” przeczytałem skargę mieszkańców Wir na firmę budującą kanalizację sanitarną w tej miejscowości. Mieszkańcy skarżyli się i na pracowników (ponoć kłęli jak przysłowiowi „szewcy”, że aż dzieciom „uszy puchły”), i na firmę – rozkopała na długi okres czasu drogę, utrudniając dojazd do posesji.

Dlatego chciałbym władzom Lubonia oraz innym miejscowości polecić firmę AL-Trans-Bud z Gostynia.

Prowadzę wraz z żoną sklep spożywczy przy ul. Reja w Luboniu. Z wielkim niepokojem oczekiwałem prac kanalizacyjnych na tej ulicy. Mając w pamięci prace prowadzone na krótkim odcinku ul. Reja (ok. 100 m) przez prawie 2 miesiące, miałem jak najgor-



sze przeczucia. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Od-

cinek ul. Reja (ok. 250 m) został wykonany przez gostyńską firmę w czasie 2 tygodni. Prace wykonano w odczuciu moim, a także innych mieszkańców tej ulicy, bardzo sprawnie i szybko. Nie chciałbym, aby ten artykuł został odczytany jako reklama firmy, lecz jako podziękowanie za wprost wzorcowe wykonanie robót kanalizacyjnych. Przy okazji dowiedziałem się, że firma ta wykonuje podłączenia posesji do głównego kolektora znacznie taniej niż inne firmy.

Z poważaniem

Antoni Goryniak
Lubon, ul. Reja 10

Zmiana herbu Lubonia

W dniu 19 października 1999 roku, w sali konferencyjnej Rady Miasta odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu „herbowego”, którego zadaniem ma być wypracowanie założeń dla nowej postaci herbu miasta. W posiedzeniu wzięli udział: wiceburmistrz **Ryszard Olszewski**, przewodniczący Rady Miejskiej **dr Zdzisław Szafranski**, przewodniczący Komisji Organizacyjno – Prawnej **Leszek Mylka**, kilku radnych oraz osoby zaproszone – razem 15 uczestników. Wśród nich znajdował się **Jerzy Bąk**, znany z wielu udanych projektów heraldycznych, między innymi dla miasta Poznania, Suchego Lasu, Tarnowa Podgórnego i innych.

Na wstępie przewodniczący zebrania **Ryszard Olszewski** stwierdził obiektywną konieczność zmiany istniejącego herbu, by spełniał on reguły i zasady heraldyki. Z kolei inż. **Eugeniusz Kowalski**, twórca

obecnego herbu, przedstawił ówczesną sytuację polityczną w 1954 r. oraz założenia narzucone mu przez radnych, których uwzględnienie było warunkiem zatwierdzenia herbu przez Radę Miejską.

W toku dyskusji omawiano trzy koncepcje:

- a) poprawę istniejącego herbu
- b) opracowanie herbu opartego o przesłanki historyczne
- c) opracowanie jednego znaku dla całego Lubonia.

Projektant **Jerzy Bąk** wysłuchał opinii wszystkich osób i odebrał z rąk przedstawicieli Stowarzyszenia „Forum Lubońskie” dr. inż. **Stanisława Malepszaka** cztery wersje herbu. Na tym posiedzenie zakończono. O postępie prac będziemy naszych Czytelników sukcesywnie informować.

Piotr Flieger

Emerycy podsumowują rok

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 61 w Luboniu zawiadania wszystkich członków, że w dniu **24 listopada** odbędzie się zebranie sprawozdawcze za rok 1999, przy kawce i ciasteczku. Prosimy o liczny udział. Przyjmujemy nowych członków, załatwiamy wczasy rehabilitacyjne oraz wydajemy ulgowe bilety kolejowe. Prosimy bardzo o zapłacenie składek członkowskich za rok 1999 („Lubonianka”, ul. Żabikowska 62).

Przewodnicząca Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Luboniu
Bogumiła Koźlik

Prace komunalne - październik 1999r.

1. KANALIZACJE SANITARNE I DESZCZOWE:

- Firma „WodAn” z Lubonia przekazała do eksploatacji kanały sanitarne na odcinkach ulic: Traugutta, Wojska Polskiego, Morelowej i Klonowej.

- Firma „Altrans-Bud” z Gostynia zakończyła budowę kanałów sanitarnych na odcinkach ulic: Kasprzacka, Wojska Polskiego, Kasprzaka, Karłowicza i Reja. Kanały są przygotowywane do odbioru końcowego i przekazania do eksploatacji przez PWiK w Poznaniu.

- Firma „WodAn” kontynuuje budowę kanalizacji sanitarnej i deszczowej w ulicach: Szkolna, Kółkajka, Wojska Polskiego w ramach III etapu zadań.

- Firma „Altrans-Bud” z Gostynia po wygraniu przetargu rozpoczęła budowę kanalizacji deszczowej w ul. Walki Młodych,

zakończenie robót planowane do końca 1999r.

2. UTWARDZENIE NAWIERZCHNI ULIC:

- Firma „DROMOST” z Żabna zakończyła remont nawierzchni ul. Sobieskiego. Budowa jest przygotowywana do odbioru końcowego.

- Firma „BETON - DRÓG” ze Śremu przystąpiła do realizacji robót związanych z utwardzeniem nawierzchni ul. Bocznej. Wykonanie robót - do końca 1999r.

- Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego Sp. z o.o. z Pałędzia rozpoczęło realizację zadania: utwardzenie nawierzchni ul. Kilińskiego. Zakończenie prac przewidziane w 1999r.,

- Firma „DROMOST” z Żabna, wygrała przetarg na modernizację przepustu na

cieku Żabinka w rejonie ul. Przejazd. Realizacja robót planowana do końca 1999r. Inwestycja przygotowuje ul. Przejazd do położenia nawierzchni asfaltowej w 2000r.

3. SZKOŁA PODSTAWOWA NR 5:

- Firma „LEGE ART” z Poznania kontynuuje realizację robót wykończeniowych w budynku A.

- Firma „CIEPŁOWNIK” z siedzibą w Plewiskach wygrała przetarg na budowę kotłowni gazowej dla obiektu szkoły. Zakończenie robót przewidziane w 1999r.

4. SIECI GAZOWE:

- Firma „KAN-GAZ” z Lubonia przekazała do eksploatacji gazociąg niskiego ciśnienia na odcinku ul. Malwowej i Rydla.

Leszek Michalik
Biuro Majątku Komunalnego

Krótko

* P.T. „Translub” uruchomił 1 listopada br. dodatkową linię autobusową L-1 bis. Autobus kursował w godzinach 8.10 – 17.40, pokonując trasę Dębiec – Żabikowo - cmentarz. Pozostałe autobusy „Transluby” jeździły tego dnia według rozkładu świątecznego.

* Trwa rozpoczęta we wrześniu akcja protestacyjna Państwowej Straży Pożarnej. Na pierwsze dni listopada wyznaczono spotkanie Zarządu Wojewódzkiego Pracowników Zawodowych PSP dotyczące zaostreżenia działań protestacyjnych. Do tej pory zdecydowano się jedynie na wywieszenie transparentu z napisem „Akcja protestacyjna” oraz na skargi związkowe. Komunikat został przekazany mediom. Jednak rozmowy z rządem nie przyniosły porozumienia, wskutek czego może dojść do drastyczniejszych kroków ze strony członków PSP. Co z tego wyniknie? O tym w następnym numerze „WL”.

* **22 listopada** br. o godzinie 17.00 na stadionie przy ulicy Rzecznej (kawiarenka) odbędzie się Walne Zgromadzenie LKS-u. Podczas spotkania poruszana będzie m.in. intrygująca kibiców kwestia fuzji LKS-u i „Stelli” Luboń. Dokonany zostanie również wybór nowych władz klubu. Dotychczasowy prezes LKS-u nie będzie prawdopodobnie ubiegał się o ponowne objęcie sprawowanej funkcji.

Lubońskie wypieki na POLAGRZE

Dwóch czeladników z piekarni **Stanisława Butki** odniosło kolejny sukces w mistrzostwach zorganizowanych tradycyjnie już przez **Forum Rzemieślników Piekarnictwa w ramach Międzynarodowych Targów Rolno-Przemysłowych Polagra '99 (30.09. – 05.10.) Organizatorem Forum jest Stowarzyszenie Rzemieślników Piekarnictwa Rzeczypospolitej Polskiej (SRPRP), którego wiceprezesem jest lubonianin St. Butka.**

Forum przygotowuje mistrzostwa młodych czeladników w piekarstwie. Po eliminacjach ogólnokrajowych z Lubonia zakwalifikowało się dwóch młodych czeladników, którzy w mistrzostwach dnia 2 października 1999r. zajęli następujące miejsca: **Piotr Skibiński - 4. Michał Wilczek - 6** miejsce (piękno ich wypieków przybliżają fotografie). Gratulujemy!

Uczestnicy mistrzostw wypiekali pieczywo na oczach komisji powołanej przez Zarząd Główny SRPRP w następującym składzie: przewodniczący **B. Mamaj** (wiceprezes Zarządu z Warszawy), **J. Ziolkowski** (z Włocławka), **R. Grabarczyk** (Kolo Regionalne z Wrocławia).

Pokazy w piekarstwie odbyły się 1 października 99, podczas których mistrzowie rzemiosła z różnych stron Polski demonstrowali nowe techniki i technologie. Firma „Anika” **Stanisława Butki** na tegorocznym Forum reprezentowała między in-

basę wędzoną, lekko podsmażoną, która nadaje wspaniały smak i aromat.

- „*Bulki z dodatkiem kielbasy cieszą się szerokim uznaniem konsumentów – mówi pani Eugenia Butka – nie tylko ze względu na smakowo-zapachowy, ale również ze względu na praktyczność – nie trzeba ich kroić, smarować i obkładać. Zawarty w kielbasie tłuszcz przechodzi do wnętrza bułki podczas ich wypieku – są po prostu pyszne. Nad całym Forum unosił się zapach pieczonego chleba, który wyzwał wśród obserwatorów głośne emocje – coś jest piękniejszego na świecie od zapachu polskiego świeżego chleba*” – dodaje.

Bulki „rarytaski” są naprawdę pyszne – stwierdzam osobiście i zachęcam do odwiedzenia sklepu firmowego przy ul. Kościuszki w Luboniu.

Kazimiera Kubiak



Piotr Skibiński – 4. miejsce na mistrzostwach młodych czeladników piekarstwa '99



Michał Wilczek – 6. miejsce

Bulka od Butki

Z „Wieściemi Lubońskimi” po „rarytaskę” do „Aniki”!

Jeśli będziesz robił zakupy w sklepie-piekarni pp. Butków przy ul. Kościuszki nie zapomnij wziąć ze sobą kuponu, który zamieściliśmy na 1 stronie. Na pierwszych 80 czytelników „WL” czeka bulka „rarytaska” – wyrób „Aniki” prezentowany na tegorocznych Targach POLAGRA.

nymi bulki „rarytaski”. Jest to pieczywo pszenne, posiadające w swym składzie pokrojoną w drobną kostkę kiel-

Sonda na temat ...

Za kilka tygodni minie rok od wprowadzenia REFORMY SŁUŻBY ZDROWIA. Była ona niewątpliwie reformą kontrowersyjną i dość powszechnie krytykowaną. Pytamy dziś mieszkańców Lubonia jak odbierają wprowadzone zmiany? Czy zmieniło się na lepsze? Czy reforma przysporzyła im kłopotów? A może nie się nie zmieniło i reforma nie jest wcale odczuwalna?



GRAŻYNA KONIECZNA – MATKA

W zasadzie nie odczułam zmian. W przychodni Lekarza Rodzinnego, do której należę, już wcześniej był wolny wybór lekarza. Jestem zadowolona z opieki lekarskiej, z lekarzy tzw. pierwszego kontaktu. Lekarza, który dobro pacjenta stawia na pierwszym miejscu, ceni i obdarza zaufaniem. Nie spotkałam się z odmową skierowania na badania czy do specjalisty. Dotyczy to również dzieci. Kiedy jest taka potrzeba, to lekarz kieruje dziecko na konsultację. Gorzej sytuacja przedstawia się, gdy jesteśmy zmuszeni do wykonania drogiego badania, np. tomografii komputerowej. W grę wchodzi pieniądze, pacjent skazany jest na „wędrowanie” w celu pozyskania kilku zaświadczeń i dopiero wtedy ustala się termin badania. To kłopotliwe i dla pacjenta, i dla lekarzy, którzy czas marnują na załatwianie spraw papierkowych kosztem kontaktu z chorym. Być może założenia reformy służby zdrowia są dobre, ale występują mankamenty i nieścisłości, które muszą być możliwie szybko skorygowane. Nie można bowiem eksperymentować na pacjentach, bo to po prostu nieuczciwe.

URSZULA LEWICKA – RAJEWICZ – STOMATOLOG

Nie jestem co prawda mieszkanką Lubonia, ale już od 19. lat pracuję w tutejszym Ośrodku Zdrowia jako lekarz – stomatolog. Obecna reforma służby zdrowia wprowadziła ogromne zmiany i to zarówno dla pacjentów, jak i pracowników ochrony zdrowia. Czy na lepsze? Pod pewnymi względami na pewno tak. Pacjenci nie są teraz ściśle przypisani do tzw. rejonu. Mogą korzystać z dowolnie wybranej przez siebie placówki służby zdrowia, która ma podpisany kontrakt z Wielkopolską Kasą Chorych. Jeżeli chodzi o leczenie w zakresie stomatologii, a więc mi najbliższe, to raczej zmieniło się na gorsze. Teraz jest bardzo ograniczony zakres usług stomatologicznych w ramach tzw. leczenia na Kasę Chorych. Pacjenci muszą do wielu zabiegów dopłacać. Obecna reforma nie zapewnia również pełnej opieki stomatologicznej dzieciom i młodzieży. Z uwagi na brak funduszy zamyka się gabinety stomatologiczne w szkołach. W Luboniu dzięki staraniom miejscowych władz miasta, a w szczególności pana burmistrza R. Olszewskiego i wszystkich pracowników Przychodni Stomatologicznej „Perfekt Dent” udało się nam utrzymać gabinety stomatologiczne w Szkołach Podstawowych nr2 i nr4. Myślę, że obecna sytuacja w służbie zdrowia nie jest najlepsza, co związane jest przede wszystkim ze zbyt małymi funduszami przeznaczonymi na tę dziedzinę.



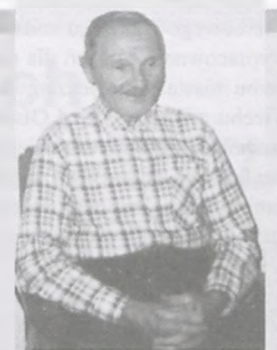
CEZARY DOBRASZAK – EMERYTOWANY POLICJANT

Dla mnie osobiście reforma służby zdrowia w przypadku lekarza pierwszego kontaktu jest korzystna. Należę wraz z rodziną do branżowej kasy chorych, a dzięki porozumieniu między kasami, korzystamy z usług lekarza pierwszego kontaktu w Poradni Lekarza Rodzinnego przy ul. Okrzei w Luboniu. Jest to bardzo ważne, gdyż droga do lekarza uległa znacznemu skróceniu. Poprzednio pokonywałem 15 km, a obecnie 300 m. Trafiliśmy tu

na wspaniałą fachową opiekę oraz niezłą organizację pracy przychodni. Jednak nie wszystko funkcjonuje tak sprawnie. Wystarczy wymienić: biurokrację w zarządach kas chorych, przyznawanie sobie wynagrodzeń nie mających porównań nawet z dyrektorami dobrych zakładów produkcyjnych, skandaliczne przygotowanie do reformy niektórych „biurokratów” (gdyż trudno ich nazwać lekarzami) w przypadku, gdy zdarzenie wykracza poza rejon. Gdzie przysięga Hipokratesa? Następnie, przyznawanie zbyt małych pieniędzy na pracę lekarzy pierwszego kontaktu oraz usługi lecznicze w szpitalach, nieregulowana do końca sprawa funkcjonowania pogotowia ratunkowego, bzdurne przepisy przy przyjęciach pacjentów przez specjalistów po wypadkach (żądanie skierowania od lekarza pierwszego kontaktu) - co w dobie telefonu i faksu można by załatwić bez przedłużania cierpień chorego. To tylko niektóre problemy, które zmuszają do zastanowienia się nad przeprowadzaniem reformy i jej dalszym przebiegiem oraz ostateczną oceną. Z powodu powyższych uwag nie mogę całej reformy ocenić pozytywnie. Być może po doświadczeniach pierwszego roku zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski, co z kolei spowoduje, że o całej reformie będę mógł powiedzieć to samo, co o kontaktach z poradnią lekarza rodzinnego.

PIOTR DORUCH – EMERYT

Nie zauważyłem żadnych zmian. Cała tzw. reforma to tylko bezmyślne działanie propagandowe, ale bardzo kosztowne. Czy zmieniło się na lepsze? Nie. Czy reforma przysporzyła kłopotów? Mnie osobiście nie. Tak się szczęśliwie składa, że bardzo mało korzystam z usług i porad służby zdrowia. Pomimo tego, że reforma nie dobrego nie wniosła, to jest bardzo przykro odczuwalna: przez ciągłe podwyżki cen za lekarstwa. Właściwie to po co chodzić do lekarza, jeżeli nie stać mnie na kupno lekarstwa?!



PAWEŁ ANIOŁA – ROLNIK

Moim zdaniem, rok od wprowadzenia reformy służby zdrowia to niewiele czasu, abym mógł jednoznacznie wypowiedzieć się na temat skutków jej działania. Dotychczas nie miałem okazji, by odczuć na własnej skórze jakiegokolwiek zmiany. Mam nadzieję, że wszystkie wątpliwości dotyczące wprowadzonej reformy rozstrzygną się z korzyścią dla nas wszystkich.

BARBARA BIADAŁA – POŁOŻNA ŚRODOWISKOWA, PRZYCHODNIA LEKARZA RODZINNEGO UL. PONIATOWSKIEGO

Każdy nowy projekt wdrażany w życie budzi wiele kontrowersji. I tak było ze służbą zdrowia. Ludzie przyzwyczaili się do utartego schematu. Wiedzieli, na co mogą liczyć, czego oczekiwać. I nagle wielka niewiadoma. Ja mogę mówić tylko w imieniu swoim i w imieniu mojej rodziny.

Muszę przyznać, że przez ten rok nie odczuwaliśmy radykalnych zmian, a tym bardziej na gorsze. Wielkim plusem tych zmian jest zapewnienie opieki lekarsko - pielęgniarskiej przez całą dobę, z której można korzystać w naszej przychodni. Poprawiły się również warunki szpitalne, a zwłaszcza sale porodowe. Udogodnieniem są porody rodzinne, co stwarza komfort psychiczny kobietom. Wiem o tym z bezpośredniej rozmowy z matkami, które obejmują opieką bezpośrednio po wyjściu ze szpitala.

Z obserwacji pacjentów dochodzę do wniosku, że większość akceptuje rzeczywistość. Mam tylko nadzieję, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej.



ANDRZEJ RUDZIŃSKI – LEKARZ MEDYCYNY, KIEROWNIK PRZYCHODNI LEKARZA RODZINNEGO UL. OKRZEI

Odpowiadając na pytania sondy, jako osoba bezpośrednio związana i częściowo odpowiedzialna za wprowadzanie reformy służby zdrowia na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej, pragnę podzielić się kilkoma uwagami.

Pozytywną stroną reformy na pewno jest:

- zwiększona dostępność pacjentów do lekarza, pielęgniarki (przychodnia czynna 10 godzin dziennie),
- możliwość uzyskania nieodpłatnie porady ambulatoryjnej lub wizyty domowej w nagłych zachorowaniach poza godzinami pracy przychodni,
- możliwość wyboru lekarza rodzinnego (lekarza podstawowej opieki) przez pacjenta – zniesienie tzw. rejonizacji,
- możliwość wyboru usług lekarza specjalisty lub szpitala na podstawie skierowania wydanego przez lekarza, któremu pacjent powierzył swoje zdrowie,
- finansowanie działalności przychodni ściśle związane jest z ilością zadeklarowanych do niej podopiecznych, co w przypadku wolnego wyboru lekarza stwarza warunki konkurencji (jakość usług, wyposażenie przychodni, etc.).

Sądzę, że pacjenci - jako negatywne strony zachodzących zmian - odczuć mogą:

- konieczność wypełniania deklaracji wyboru lekarza, pielęgniarki, położnej za każdym razem, w przypadku zmiany tychże świadczeniodawców,
- kierowanie pacjentów do badań diagnostycznych i leczenia specjalistycznego ściśle według wskazań i zasad postępowania lekarskiego (do tej pory często pacjent „ustalał” sposób diagnozowania i leczenia),

Głównym celem powyższej reformy jest polepszenie jakości usług leczniczych, a to wiąże się bezwzględnie z racjonalnym wydawaniem i tak skromnych pieniędzy przeznaczonych na ochronę zdrowia (zamożność Polaków), dlatego też jedyną odpowiedzialną osobą gospodarującą tymi zasobami, czy jej się to podoba, czy nie, jest lekarz.

Walki o pacjenta cd.

Sytuacja, która powstała po pojawieniu się w Luboniu spółki pielęgniarek środowiskowych (Pielęgniarskiego Ośrodka Medycyny Środowiskowo-Rodzinnej PANACEUM), wciąż jest nieuregulowana. Zarówno spółka, jak i obie lubońskie Przychodnie Lekarza Rodzinnego (PLR) złożyły w Wielkopolskiej Regionalnej Kasie Chorych stosowne oferty na swe usługi (PLR - odrębne na usługi lekarskie, pielęgniarskie i położnicze). W połowie grudnia odbyły się przetargi rozstrzygający, które z nich zostaną przez WRKCh zakupione. Trzy pielęgniarki, które weszły w skład spółki, a pracowały dotąd w przychodniach, z dniem 1 listopada zakończyły pracę w PLR. Po pomyślnym dla PANACEUM wyniku przetargu, rozpoczęła pracę od 1 stycznia 2000r. Opiekę nad swoimi pacjentami przekazały koleżankom z PLR. 5 października, jeszcze przed ukazaniem się „Więści Lubońskich”, w których opublikowaliśmy zdania obu stron i opinię rzecznika prasowego WRKCh, Kasa Chorych w swoim biuletynie potwierdziła stanowisko o legalności działań PANACEUM, polegających na zbieraniu stosownych deklaracji. Strony są jednak dalekie od uregulowania sytuacji, o czym świadczą informacje zamieszczone poniżej.

Pielęgniarki środowiskowo-rodzinne (spółka „PANACEUM”) informują:

Wielkopolska Regionalna Kasa Chorych dała Państwu szansę samodzielnego decydowania, która z pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych ma Was pielegnować w zdrowiu i w chorobie. Powinna to być pielęgniarka znana Wam, do której macie zaufanie i chcecie powierzyć jej swoje zdrowie i życie.

To nie przychodnia czy spółka pielęgniarska powinny być decydującym argumentem przy podpisaniu deklaracji, lecz imię i nazwisko Waszej pielęgniarki.

Kierownicy przychodni nie chcą pogodzić się z usamodzielnieniem pielęgniarek (Ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej z dnia 05.07.1996r. – Dz.U. Nr 91 poz. 410 z dnia 30.07.1996r. z późniejszymi zmianami) z przyczyn wszystkim nam znanych: ambicjonalnych i ekonomicznych. Nie chcą przyjąć do wiadomości, że utworzyliśmy Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (decyzja Wojewody Wielkopolskiego z dnia 19.08.1999r.), że Pielęgniarski Ośrodek Medycyny Środowiskowo-Rodzinnej „PANACEUM” jest faktem.

Żadna z pielęgniarek nie jest pracownikiem przychodni, lecz zatrudnione jesteśmy na umowę-zleczenie, która wygasa z dniem 31.12.1999r. Każda z nas prowadzi własną działalność gospodarczą. Jak więc można informować pacjentów, że już nie będziemy pracownikami przychodni, skoro nigdy nimi nie byliśmy? Trzy z koleżanek otrzymały wypowiedzenie umowy – zleczenia i z dniem 31.10.1999r. skończyły pracę. Pisemnie nie podano powodu wypowiedzenia, ustnie zaś jako powód podano przystąpienie do spółki pielęgniarskiej i chęć usamodzielnienia się.

Od dnia 01.01.2000r. koleżanki – pielęgniarki powrócą do Państwa domów. My pracujemy z Wami i dla Was, jednocześnie współpracujemy z Waszymi lekarzami i tak będzie nadal. Pielęgniarki środo-

wiskowo-rodzinne i lekarze rodzinni mają inny zakres kompetencji, wykonują innego rodzaju usługi. Podpisanie przez Państwa imiennej deklaracji na pielęgniarkę należącą do spółki nie może być powodem utrudnienia dostępu do usług lekarskich.

Siedziba Pielęgniarskiego Ośrodka Medycyny Środowiskowo-Rodzinnej „PANACEUM” będzie się mieściła w budynku przy ul. Poniatowskiego 20 p. 203 (1 piętro), a pracować będziemy nadal w swoich rejonach, w domu pacjenta.

Nieprawdą jest informacja, że nie mamy prawa zbierać deklaracji, że podpisane przez Państwa imienne deklaracje na pielęgniarkę ze spółki są nieważne. Wykonujemy to za wiedzą i zgodą Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych.

Zdecydowałyśmy, że więcej na ww. tematy nie będziemy polemizować na łamach lubońskiej prasy z kierownikami przychodni (pan A. Rudziński i pan J. Krzyżaniak). Publikacje wstrzymujemy do dnia ogłoszenia wyniku przetargu na usługi w zakresie kompetencji pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej w Luboniu przez WRKCh.

Czujemy się w obowiązku przeprosić Państwo za dezinformację spowodowaną ignorancją i nie doinformowaniem się w WRKCh panów A. Rudzińskiego i J. Krzyżaniaka.

Kierownik Pielęgniarskiego Ośrodka Medycyny Środowiskowo-Rodzinnej „PANACEUM”
Dorota Czajka

Kierownicy Przychodni Lekarza Rodzinnego panowie **Jerzy Krzyżaniak** i **Andrzej Rudziński** ze względu na nieuporządkowaną sytuację i „nieuczciwą grę”, odmówili komentarza na powyższy temat. Ich zdaniem pacjenci informowani są we właściwy sposób i sami dokonają oceny problemu.

By chłop nie został na lodzie

Chrześcijańska Demokracja III Rzeczypospolitej Polskiej ma szansę zaistnieć w środowisku rolniczym powiatu poznańskiego – twierdzi organizator spotkania z rolnikami w Grylewie (gm. Wągrowiec) Zygmunt Kukula, który planuje zorganizowanie podobnego spotkania w Luboniu.

W piątek 22 października w barokowym dworze prof. Zygmunta Borasa w Grylewie gm. Wągrowiec odbyła się z inicjatywy Zarządu Regionu Wielkopolska Chrześcijańskiej Demokracji III Rzeczypospolitej Polskiej dyskusja poświęcona problemom rolnictwa, rozwoju obszarów wiejskich, przemysłu rolnospożywczego i sytuacji materialnej mieszkańców wsi. Organizatorami spotkania byli **Jan Strzelecki** (ChDIIIRP członek Zarządu Regionu Wielkopolska) oraz luboninianin **Zygmunt Kukula** (przewodniczący Koła ChDIIIRP w Luboniu).

W debacie udział wzięli przewodniczący Zarządu Regionu ChDIIIRP w Poznaniu **Piotr Dwornicki**, sołtys Grylewa i radny gminy **Tomasz Kufel**, okoliczni rolnicy i sympatycy stronnictwa. Wprowadzeniem do dyskusji był referat J. Strzeleckiego odnoszący się do problemów polityki społeczno-gospodarczej w procesie przejścia z gospodarki nakazowo-rozdziałowej do wolnorynkowej jako etapu przejściowego do Unii Europejskiej. Dyskusję rozpoczął Zygmunt Kukula podkreślając, że takie spotkania z chłopami będą organizowane w różnych częściach kraju po to, by politycy i przyszli działacze samorządowi bezpośrednio zapoznali się z problemami nurtującymi wieś i polskie rolnictwo.

– „Jesteśmy pośrednikami, którzy mają kontakt z ekspertami i politykami. Przekażemy im Wasze postulaty, by mógł powstać rzetelny program wyjścia wsi z zapaści” – powiedział. Głos zabierali przede wszystkim miejscowi rolnicy: „Jeżeli jeden hektar ziemi nie przyniesie wpływu tyle, ile w tygodniu zarobi hydraulik, to lepiej niech ta ziemia leży ugiorem” – powiedział jeden. Inny podkreślił bezradność chłopów i ich podobną sytuację do polskich górników. Rolnicy zwracali uwagę przede wszystkim na brak zorganizowania środowiska wiejskiego: „Panie, taki Lepper g... robi, chce się dorwać do koryta po naszych plecach, ale dzięki jego blokadom chłop dostaje za kilo świniaka trzy złote, a nie złoty osiemdziesiąt. Rząd powinien powrócić do systemu kontraktacji, wprowadzić limity

w produkcji. Żywności jest za dużo, więc im więcej wyprodukujesz, tym mniej dostaniesz. Mają rolników w d...”. Wyrażono żal, że pomimo zaproszenia nie pojawili się na spotkaniu – starosta **Fózef Sulikowski**, burmistrz **Stanisław Wilczyński** i kierownik Powiatowego Urzędu Pracy **Jacek Konowski**. Oburzenia nie kryli zwłaszcza rolnicy – „Władze miejscowe i urząd zatrudnienia boją się trudnych pytań”.

Od siebie dodam jedynie, iż takie dyskusje pod wiejskimi strzechami, to pomysł trafiony. Przedstawiciele partii Lecha Wałęsy podkreślali, że są otwarci na wymianę poglądów ze wszystkimi opcjami bez względu na przynależność partyjną, albowiem tylko konsolidacja lokalnego środowiska umożliwi skuteczny nacisk na władze. Sądzę, że Chrześcijańska Demokracja III Rzeczypospolitej Polskiej ma szansę zaistnieć w środowisku rolniczym naszego powiatu i regionu.

Spotkanie merytorycznie było tak znakomite, że podjąłem się organizowania następnych w innych regionach Wielkopolski, tj. w Lesznie czy Luboniu. Jako rolnikowi z wykształcenia bliskie mi są problemy wsi i obecnie jestem już po rozmowach z panią posel na sejm Rzeczypospolitej Polskiej z Leszczyńskiej mgr **Elżbietą Barys** i z miejscowymi władzami z Prezydentem Miasta Leszna **Tomaszem Malepszym** na czele. Pani posel **Elżbieta Barys** jako członek Komisji Parlamentu ds. Rozwoju Rolnictwa poza inicjatywą wniosła do programu organizowanych spotkań wiele ważnych w dyskusjach tematów „tabu” – są to tematy otwarte dla rolników, pełne zdrowego rozsądku i pragmatyzmu. Pod hasłem: „Żeby chłop nie został na lodzie” zapoczątkowano cykl spotkań w Regionie Wielkopolska.

Spotkanie poświęcone sprawom rolnictwa w Lesznie w najbliższym czasie ma odbyć się z udziałem Prezydenta **Lecha Wałęsy**.

Przewodniczący ChDIIIRP w Luboniu
Z. Kukula



Przewodniczący ChD II RP w Luboniu Z. Kukula i posłanek E. Borys

W październiku minął rok od ostatnich wyborów samorządowych. Ze względu na nowe jak dla Lubonia zasady wynikające z Ordynacji Wyborczej, oraz krótki czas do ich wprowadzenia, była to z pewnością najbardziej ostra w historii naszego miasta kampania prowadzona przez ubiegających się wówczas o władzę. Mamy nadzieję, że po dwunastu miesiącach emocje i negatywne nastroje opadły, są też pewne wyniki i zmiany, może rozczarowania czy nowe nadzieje, ...

Zapraszamy wszystkie ugrupowania zaistniałe wówczas w Luboniu, obecnych i poprzednich radnych, ówczesnych kandydatów na radnych, ludzi in-

teresujących się Luboniem i polityką, także władze i urzędników do prezentacji swoich refleksji, opinii, oceny na temat obecnego samorządu (czytaj: władzy Lubonia).

Ze względu na to, że ostatnio dużo mówi się o zarobkach i nadużyciach władz niech inspiracją, czy też prowokacją do dyskusji będzie fragment wywiadu z wiceprezesem NIK (Naczelnej Izby Kontroli) **Piotrem Kownackim**, zamieszczony w tygodniku NASZ POWIAT pod tytułem

Rok po wyborach

NIE MAMY BRYGADY TYGRYSA w którym pada następujące stwierdzenie:

...Dawniej uważałem, że wybory są wystarczającym instrumentem kontroli społecznej i zapobiegają nadużyciom.

–**Życie zweryfikowało to przekonanie?**
–**Tak. Teraz już wiem, że jeśli ktoś chce dla własnych celów wykorzystać dostęp do władzy i jej sprawowanie, to nawet w skali gminy te cztery lata zupełnie mu wystarczą, żeby wyciągnąć z tego tyle, ile chce. A jeżeli jest jeszcze do tego sprytny i umie**

trochę manipulować ludźmi, lokalną prasą, itd., to na dodatek zostanie bez problemu wybrany na drugą kadencję. Gdy się obserwuje wyniki wyborów samorządowych w różnych miejscach, to właśnie takie refleksje nadchodzi człowieka. Nie chcę powiedzieć, że władze samorządowe generalnie są skorumpowane, daleko do tego. Natomiast znacząca liczba osób podejmuje się kandydowania i sprawowania funkcji, zwłaszcza w zarządzie gminy, dla własnych, prywatnych celów. Mówię o gminach, bo te kontrolowaliśmy.

A jak jest naprawdę w Luboniu?

(I)

Na zaproszenie Ośrodka Kultury oraz PTTK przyjechał do Lubonia huculski zespół „Czeremosz” z Ukrainy. Jego koncert okazał się prawdziwym wydarzeniem kulturalnym.

Huculska Kapela w Luboniu

Urodziłam się na Podkarpaciu. Pół wieku przeżyłam w Wielkopolsce i wydawałoby się, że już jestem w 100% Wielkopolanką, a jednak nie. Huculska Kapela Romana Kumlika z Ukrainy poruszyła we mnie naturę górala – najgłębsze wrodzone ukochanie muzyki pełnej żaru i zawziętości, radości i miłości. To było pierwsze moje odczucie.

Pan Roman Kumlik z zespołem „Czeremosz” zaskoczył i zachwycił nas swoją grą na niezliczonej ilości instrumentach. Wtórowali mu członkowie zespołu na bębnie, akordeonie, cymbalach i skrzypcach. Lider zespołu natomiast zmieniał instrumenty, wspaniale przy tym prowadząc komentarz. Opowiadał o tym, jaką muzykę się gra, gdzie i przy jakiej okazji. Grał na *wiolince*, długiej rurce leszczykowej, do trzymania której wystarczała tylko jedna ręka, a do grania – jeden palec. Te instrumenty były czasem bardzo długie i trzeba było potężnych płuc, aby na nich grać. „Dziewczeta oceniali: im dłuższa rurka, tym tęższy chłop”. Natomiast dziewczeta grały na *drumli*. Jest to kółeczko ze sprężynką, które po przytknięciu do ust wydaje brzęczące dźwięki. *Tykwa* to instrument zbliżony do fletu używanego przy wielkopolskich kobzach, a *dwojnica* to połączone dwa flety. Dźwięk tych instrumentów jest łagodny, więc grało się na nich w pomieszczeniach. *Fłojaz* to metalowa rurka z sześcioma otworami, wy-

rek, druga buczy, a na trzeciej się gra. Pan Roman zademonstrował nam te i wiele innych instrumentów, wkładając w grę całe swoje serce.

Melodie na tych instrumentach były wędrowną po muzycznym Podkarpaciu. Od *Kolomyi* była „kołomyjka” – szybka i wesoła. Spod *Bukowiny* koło *Białej Czeremszy* kołysała nas bardzo spokojna melodia. Muzyka *arkan* to ognisty taniec mężczyzn pracujących w lesie, a *kozaczki* to tańce, w których mężczyźni pokazują swoją sprawność w różnych „figurach”.

Pan Kumlik powiedział między innymi, że ich grajkowie grają tak, jakby każdy z nich nie chciał drugiemu ustąpić w sprawności i wytrwałości, muzykując czasem „do upadłego”. Pięknie też brzmiały pieśni śpiewane na głosy. Zespół z

każdą melodią rozniecał żar w naszych sercach, tak że na koniec cała sala śpiewała „Czerwony pas”, „Sokoły” i inne pieśni. Grały tam nuty cygańskie, góralskie, żydowskie. Wszystkie one porywały swą żywiołowością. Koncert zakończył się owacją na stojąco. Nie skończyło się natomiast spotkanie z kapelą. Pani dyrektor Regina Górnaczyk zaprosiła wszystkich na *pierogi ruskie ze skwarkami i barszczem*. Muzycy byli obiegani przez publiczność. Wyglądało na to, że nie tylko ja poczułam się góralką. Wymieniono adresy, wspomnienia, autografy, oglądano zdjęcia. Wśród publiczności z pewnością byli tacy, którzy znają Podkarpacie.



Huculski zespół „CZEREMOSZ” można podziwiać w pełnej krasie na kartkach pocztowych, które rozprowadzono podczas imprezy.

Na koniec wspólnie zasiadliśmy w kręgu i wznieśliśmy toast gorącym napojem huculskim. Śpiewano „Sto lat” po ukraińsku i po polsku. Były wspomnienia, rozmowy, a na

koniec śmiałkowicie spróbowali tańczyć. Mało jest wśród nas ludzi, którzy mieliby taką sprawność fizyczną, jaką mają prości ludzie, którzy muzyką i tańcem ćwiczą hart ducha, sprawność fizyczną, wytrwałość i siłę, aby sprostać wyzwaniom trudnego życia w górach. Zadziwił wszystkich pan Benon Matecki z Lubonia – szczupły starszy pan, który poradził sobie nawet z trudnymi przysiadami.

Zespół przyjechał ze stolicy Huculszczyzny WERCHOWINY (która przed wojną nazywała się Żabie) na zaproszenie Lubońskiego Ośrodka Kultury i Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK oraz Oddziału PTTK w Luboniu. Koncert odbył się 24.10.1999r. o godz. 16.00 w Lubońskim Ośrodku Kultury.

Lucyna Smok
rysunki - autor



daje ostry dźwięk, więc wtóruje weselnikom podczas zabawy na powietrze. *Okaryna* to maleńki instrument, na którym świetnie można naśladować kukulkę, czyli zazułę. *Koza huculska* to worek z koziej skóry, do której przymocowane są 3 rurki. Przez jedną nadyma się ustami wo-



Huculski wiatr

Zimny październikowy wieczór nie zachęcał mnie zbyt nio do opuszczenia domu. Otuliłem się jednak płaszczem, zabrałem dyktafon i ruszyłem na koncert Huculskiej Kapeli Romana Kumlika z Werchowiny do Lubońskiego Ośrodka Kultury. Dla kogoś, kto mieszka w Luboniu od niedawna, znalezienie tego miejsca nie było wcale łatwe. Gdy więc z lekkim opóźnieniem wszedłem do sali, koncert już trwał.

Huculscy muzycy, ubrani w bajecznie kolorowe ludowe stroje, grali doskonale, z werwą, zacięciem, prawie ekstatycznie. Nie było tam nic z „cepelady”, ze sztuczności, tylko żywy powiew gór, miłość do własnej kultury i niesamowita radość. Prowadzący koncert Roman Kumlik popisywał się mistrzowską grą na kilku instrumentach (dudy, drumla, skrzypce i inne), a w przerwach opowiadał o swojej muzyce, o górach i huculskich obyczajach. Choć język, którym się posługiwał, różnił się od naszego, to i tak wiele można było zrozumieć. Pozostali członkowie kapeli też dawali z siebie wszystko. Czasami koncert bardziej przypominał wyścig pomiędzy in-

strumentalistami o to, kto zagra szybciej i mocniej. No i grali coraz szybciej. W pewnym momencie zacząłem się zastanawiać nad wypowiedziami rockowych muzyków przechwalających się szybkością i mocą swojej twórczości... daleko im do takiego tempa. Oczywiście były i wolniejsze utwory. Dźwięki płynęły wtedy cicho, z lekkim rozmarzeniem i tylko perkusista, prawie w zgorzeniu, wdychał i przewracał oczami, jakby odcinał się od takiego „ślimaczenia”. Rozpogadzał się dopiero wtedy, gdy muzyka nabierała

odpowiedniego (czytaj: szybkiego do zawrotu głowy) tempa.



Ruskie pierogi i barszcz uświetniły huculski wieczór

Obserwowałem publiczność, niezbyt liczną, choć wszystkie miejsca siedzące były zajęte. Przeważali ludzie starsi, lecz było też sporo młodzieży. Ludzie nie żałowali braw. Przez większą część koncertu wszyscy siedzieli wsluchani i tylko nogi rwały się same do tańca. Pod koniec koncertu kapela grała utwory bardziej znane i wtedy publiczność śpiewała wraz z

muzykami. Były też wspólne tańce na scenie oraz - obowiązkowe w tym sezonie -

odśpiewanie „Hej sokoły”. Notabene po raz pierwszy usłyszałem wiele utworów w wersji oryginalnej, a nie „imieninowo - alkoholowej” i naprawdę mi się podobały. Na zakończenie w rodzinnej już atmosferze kapela odśpiewała publiczności „Sto lat” po huculsku, na co publiczność nie pozostała dłużna i zaśpiewała ten sam utwór po polsku... CZYSTO, BEZ FAŁSZOWANIA! Ostatnim akcentem wieczoru był poczęstunek w postaci kluseczek i barszczu.

Po koncercie chciałem porozmawiać z muzykami, ale nie udało mi się do nich dostać. Ruszyłem w drogę powrotną do domu. Wciąż jesienny Luboń zawiązał wiatrem, lecz ja niewiele sobie z tego robiłem. Wspominałem koncert: człowieka w huculskiej koszuli siedzącego wśród publiczności, lży w oczach starszych ludzi, „Czerwony pas”, grę na skrzypcach gryfem do piersi. Zatrzymałem się i włączyłem dyktafon. Popłynęły szybkie dźwięki kołomyi. Poczulem w ustach smak barszczu. Jesień odpłynęła przegnana przez huculski wiatr. Wracałem do domu przez poloninę. Znowu się trochę spóźniłem.

Tomasz Kruczek (TKD)

„WIEŚCI LUBOŃSKIE” W PRASIE OGÓLNOPOLSKIEJ

W ósmym numerze „Wiedzy i Życia” wśród artykułów Jana Miodka z cyklu „Rozmyślajcie o mowie” i Stefana Bratkowskiego pod hasłem „Pieniądże i My”, ukazał się obszerny, ponad 4-stronicowy artykuł pani **Anny Hejman** „Lokalne zwierciadło” o 10 latach niezależnej prasy lokalnej w Polsce. Autorka pisze o historii prasy lokalnej we fragmencie zatytułowanym „Od entuzjazmu do profesjonalizmu”, o sytuacji obecnej w części pt. „W imieniu obywatela”, z którego fragmenty przytaczamy poniżej, i o tym co możliwe w akapicie zatytułowanym „Jaka przyszłość?”.

Ilustracją do tego artykułu jest zestaw najlepszej w Polsce niezależnej prasy lokalnej, o której randze i autorytecie świadczy podpis pod ilustracją. W zestawie tym nie zabrakło „Więści Lubońskich”.

W imieniu obywatela

Prasa lokalna jest niezwykle ważną instytucją społeczeństwa obywatelskiego na poziomie lokalnym. Nie tylko dlatego, że wokół niej gromadzą się zwykle ludzie najbardziej aktywni w danej społeczności - miejscowa elita, ale przede wszystkim dlatego, iż jest ona instytucją zaufania publicznego. Oczywiście, tym zaufaniem cieszyć może się tylko wówczas, gdy jest piśmie niezależnym, rzetelnym i wiarygodnym.

.... Jednak większość wydawców i redaktorów niezależnych pism lokalnych wytycza tu wyraźne granice: gazeta powinna być miejscem wymiany poglądów, polemik, społecznej debaty, prezentacji różnych stanowisk, ale nie może pozyskiwać czytelników za wszelką cenę, kosztem schlebienia najniższemu gustowi. Gazeta musi przede wszystkim rzetelnie informować o wszelkich ważnych dla społeczności wydarzeniach, może je komentować (wyraźnie oddzielając komentarz od informacji), nie wolno jej jednak ograniczać się tylko do sensacji i plotek z miejscowego życia towarzyskiego.

Szacunek czytelników zapewnia gazetę niezależność ekonomiczna i różnorodność prezentowanych punktów widzenia, jak również żywa obecność pisma w życiu społeczności lokalnej. Teoretycy lubią określać to mianem funkcji integracyjnej pisma lokalnego. Na

Dziś prasa lokalna to ponad 2 tys. tytułów, z których wiele jest pismami w pełni profesjonalnymi

czyż ona polega? Kiedy bierzemy się do ręki jakąkolwiek gazetę lokalną, widać od razu, że niemal wcale nie ma na jej łamach wiadomości innych niż lokalne. Ktoś kiedyś powiedział, że „ludzie lubią czytać o sobie”, i dobrze, jeśli media lokalne to rozumieją. Na tym polega ich siła. Ludzie, czytając o swoim miasteczku, powiecie, sąsiadach, czują się wspólnotą. Poczucie wspólnoty integruje. Gazety konsolidują też

społeczność lokalną, ogłaszając najrozmaitsze akcje (również samopomocowe), organizując imprezy kulturalne, sportowe, festyny, patronując lokalnym wydarzeniom kulturalnym.

....Niezależne pisma lokalne integrują lokalną społeczność, jak również objaśniają działanie rozmaitych instytucji obywatelskich. Po gazetę czytelnicy sięgają nie tylko po to, by znaleźć informacje o ostatnich wydarzeniach w mieście, powiecie, ale także, by na przykład dowiedzieć się, w jaki sposób można choćby poprzez udział w wyborach samorządowych - wpływać na rzeczywistość, w której się żyje. Dlatego już od początku przemian w Polsce, czyli od 1989 roku, znaczenie gazet lokalnych było tak duże - z nich ludzie dowiadawali się, jak w praktyce działają demokratyczne in-

stytucje: samorząd, wybory samorządowe, jakie są prawa obywateli. Ostatnie reformy, wprowadzane od kilku miesięcy przez rząd, są również stałym tematem lokalnych gazet, bo ktoś lepiej wyjaśni czytelnikom „na dole”, co naprawdę w ich życiu te reformy zmieniają.

Wydawać by się mogło, że skoro niezależne pisma lokalne pełnią tak pożyteczne funkcje w swych społecznościach, to ich relacje z samorządowymi władzami powinny układać się idealnie. Niestety, należy to do rzadkości, bowiem pisma te, tak jak wszystkie wolne media w demokratycznych systemach, są czwartą władzą i za jedno z podstawowych swoich zadań uważają sprawowanie funkcji kontrolnej. Tymczasem żadna władza, nawet ta wybrana wedle najbardziej demokratycznych procedur, nie lubi, kiedy jej się patrzy na ręce, i woli mieć kontrolę nad mediami. Kontrolę wprowadza się więc na różne sposoby. Najczęściej stosowaną metodą jest utrudnianie dostępu do informacji dziennikarzom z miejscowego niezależnego pisma (czasem sprzeczne z wszelkimi przepisami prawnymi). Inną formą utrudniania życia lokalnej gazecie jest powoływanie przez władze własnego tytułu prasowego, nie będącego biuletynem informacyjnym, ale piśmie, zawierającym materiały dziennikarskie, pozyskującym reklamy (często po dumpingowych cenach), co podcina korzenie ekonomicznej egzystencji niepokornego prywatnego pisma. A jednak, mimo oczywistego napięcia, jakie zawsze będzie istnieć między przedstawicielami władz a wolnymi mediami, niezależne gazety lokalne mogą być partnerem władz samorządowych. Są bowiem najlepszym źródłem informacji o nastrojach społecznych, oczekiwaniach, potrzebach mieszkańców - wyborców.



Ośrodek Kultury zaprasza

* na **Zabawę Andrzejkową**, która odbędzie się **27.11.99** w godz. 20.00 - 4.00

* **do kół, klubów i pracowni:**

- kurs tańca towarzyskiego i dyskotekowego dla dzieci, młodzieży i dorosłych;
- kółko plastyczne (2 grupy wiekowe dzieci oraz dorośli);
- rytmika (godziny południowe oraz popołudniowe);
- nauka gry na pianinie, keyboardzie i gitarze;
- lektoraty: języka angielskiego i niemieckiego;
- kółko teatralne;
- callanetics;
- pracownia modelarska;
- klub turystyki pieszej;
- drużyna harcerska;
- Kolo Gospodyń Wiejskich;
- zespół muzyczny seniorów „Ton”;
- osoby mające problemy alkoholowe do Wspólnoty AA (kobiety i mężczyźni).

Informacje: **Luboński Ośrodek Kultury** ul. Sobieskiego 97 lub tel. 813-00-72 w godz. 11.00 - 18.00.

Taniec kowboja

W sobotę 16 października w Country Clubie „Północ - Południe” przy ul.

Kwiatowej w Luboniu zabawa trwała do rana. Bal, na który zaproszono nie tylko fanów kultury country, poprzedziły atrakcje, jakich nie sposób byłoby doświadczyć gdzie indziej. Zorganizowano pokaz mody country (pierwszy w Polsce, jak orzekli gospodarze, w Luboniu z pewnością pionierski), na którym zaprezentowano prawdziwe perelki kowbojskiej garderoby. Niektórym widzom aż oczy błyszczały z podziwu i tęsknoty za jej posiadaniem. Niestety tradycyjny niegdyś strój mieszkańców „dzikiego zachodu”, stanowiący dziś przedmiot pożądania hobbystów, to kosztowny towar, na który pozwolić może sobie niewielu. Na prezentowaną przez przedstawicieli magazynu „The story” z ul. Piekary w Poznaniu odzież składały się fragmenty oryginalnych strojów country stanowiących wytwór rękodziela, w większości pochodzenia zagranicznego. Koszt całkowitego ubioru kowboja prezen-

owanego na wybiegu ustawionym w lokalu przy ul. Kwiatowej wynosił średnio ponad 2,5 tys. zł. Tym bardziej cieszył widok strojów stanowiących wyrób własny członków klubu lub pochodzących z ich osobistych kolekcji. Poza kowbojskimi były wśród nich ubiory dla poganiaczy bydła, szeryfa, stroje wieczorowe, a nawet meksykański.

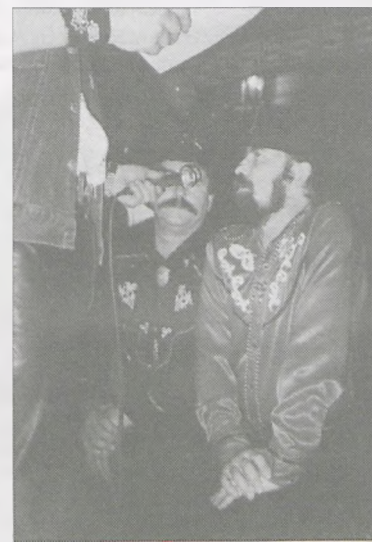


Ten strój wieczorowy wzbudził podczas pokazu najwięcej emocji

„Spóźniony” chrzest założycieli Clubu Country: z lewej - burmistrz miasteczka Jacek Przebierała, obok - Dariusz Pawłowski (szef zespołu „Country House of Family”)

Po pokazie mody uzupełniono skład władz lubońskiego miasteczka country. Wybranemu niedawno szeryfowi przyznano do pomocy drugiego zastępcę (pseud. „Cherokee”), który, jak tradycja wymaga, przejść musiał kowbojski chrzest. Atrakcją, a zarazem niespodzianką dla wszystkich, okazał się pomysł ochrzczenia burmistrza miasteczka **Jacka Przebierały** (właściciela Country Clubu) oraz współzałożyciela lubońskiego klubu **Dariusza Pawłowskiego** (menadżera i szefa zespołu „Country House of Family”), których dotąd omijała podobna ceremonia.

Bal w stylu country rozpoczął się w późnych godzinach wieczornych. W oczekiwaniu na tańce goście raczyli się herbatą i ciepłym piwem. (Dzień był przejmująco zimny, na ciepłe napoje trzeba było jednak długo czekać ze względu na częste w tym rejonie Lubonia spadki napięcia prądu). Bawiono się przy muzyce country amerykańskich i polskich wykonawców (również tej, którą proponuje klubowy zespół „Country House of Family”) z płyt kompaktowych, choć tu i ówdzie spotkać można jeszcze w klubie gramofonowe czarne krążki (eksponaty).



for Hanna Suda

Luboński Grek Dimitris

Podczas tegorocznych Dni Lubonia szczególną uwagę publiczności zwrócił swoim występem „Grecki Zorbas – DIMITRIS”, czyli **Dimitris Devetzis** od półtora roku mieszkający w Luboniu. Wybrał nasze miasto, bo spodobało mu się ono, zwłaszcza plac Edmunda Bojanowskiego i stojący na nim kościół. Przedtem mieszkał na Grunwaldzie w Poznaniu. Ale uważa, że z Lubonia też jest wszędzie blisko.

Urodził się w Wałbrzychu jako syn greckich emigrantów. Fakt, że ma dwie ojczyzny uważa za nieszczyćście. Czuje się Grekiem, choć zdążył się w Polsce w pełni zaaklimatyzować. (W Grecji mieszka 150 tys. Polaków. Są lubiani przez Greków.)

Razem z żoną Stavroulą (Greczynka z Poznania) prowadzi od ok. 10 lat sklep z odzieżą damską o nazwie „Ateneum” na poznańskiej Wildzie, gdzie dokonując zakupów można posłuchać greckich piosenek w wykonaniu D. Devetzisa. Już jako 7-letni chłopiec lubił śpiewać, bo - jak podkreśla - Grecy w każdym wieku są muzykalni.

Pierwsze artystyczne kroki stawiał w zespole „Prometeusz”, gdzie jedną z solistek była słynna dzisiaj Eleni. Tam też śpiewała i tańczyła jego siostra Kaliopi oraz, wtedy jeszcze narzeczona, Stavruola. W latach osiemdziesiątych koncertował w Grecji w zespole „Zorba” oraz „Kwiaty Akropolu”. W latach 90. mieszkał na Krecie, grał i śpiewał razem z wirtuozem buzuki – Josifem Perastikosem, a żona prowadziła mały pensjonat. Od wiosny, kiedy stworzył swój jednoosobowy zespół „Grecki Zorbas – DIMITRIS” wystąpił już ponad sto razy, a jego koncerty cieszą się wszędzie dużą popularnością. (Po występie z okazji Dni Lubonia ludzie telefonowali do niego wyrażając swój podziw.) W trakcie koncertu nie tylko gra i śpiewa, lecz także zaprasza do tańca ochotników, by w końcu rozbawić wszystkich widzów. Wykonuje dwa greckie tańce „Zorba” i „Sirtaki”. W repertuarze ma utwory takich kompozytorów jak: Mikis Theodorakis, Manos Chadzidakis, Markos Vambakaris i innych. W Polsce prezentuje tylko dwa utwory należące do autentycznej greckiej

muzyki ludowej, gdyż jest ona zrozumiała tylko dla Greków, którzy ją w pełni czują. Pozostałe piosenki może zrozumieć i polubić każdy. Ich tematy są wzięte z życia – mówią o miłości, rozterkach, cierpieniu. Oto niektóre tytuły: „Gitonica”, „Milisemu”, „Varka sto Gialo”, „Plej Buzuki”. W listopadzie będzie nagrywać kolejną płytę i kasety.

Sześcioletnia córka śpiewającego Greka, Nicole, też jest muzykalna. Chodzi do I klasy, uczy się grać na pianinie. Jednak pan Dimitris nie chciałby, żeby poszła w jego ślady, bo uważa, że: „*To nie jest łatwy chleb*”.

Kiedy odwiedzają go w domu przyjaciele, serwuje im różne greckie potrawy, takie jak: musaka, pasticio, domates jemi-stes, salátka grecka.



Pan Dimitris Devetzis i jego rodzina jako miejsce zamieszkania wybrali Luboń

Jego siostra Kaliopi wróciła w 1985 roku do Grecji – mieszka teraz w Veria – Thesalonikach, skąd pochodzili ich nie żyjący już rodzice. Pan Dimitris odwiedza ją z rodziną, jeździ też na Kretę, gdzie ma wielu przyjaciół.

Robert Wrzeński

Przemiany gospodarcze, które nastąpiły w Polsce dziesięć lat temu spowodowały, iż wiele osób podejmuje pracę w zupełnie innych zawodach niż te, w których się wyuczyło, odnosząc przy tym sukcesy! Tak też stało się w przypadku państwa **Ireny i Jana Zamelów**, którzy od ok. 10 lat przy ulicy Armii Poznań prowadzą jedyną w Luboniu pracownię zajmującą się ręcznym zdobieniem porcelany. Przedtem pani Irena – z zawodu technik rolnik – pracowała w biurze. Podobnie jej mąż, choć jego wyuczony zawód „technika chemika” ma pewien związek z wykonywanym obecnie. Wiele nakładu pracy i pieniędzy kosztowało ich wyremontowanie budynku z 1924r., w którym przez ok. 30 lat była prowadzona taka działalność. Dom był po prostu w ruinie, a na teren wokół niego trzeba było nawieźć 50 wywrotek czarnej ziemi, by mogła teraz rosnąć tu trawa.

Zdobieniem porcelany zajęli się trochę przypadkowo – namówiła ich do tego rodzina. Zaczynali w trudnym okresie, gdy nastąpił zalew zachodnich wyrobów z duralexu i innych tworzyw sztucznych. Na początku sami sprze-

W porcelanowym świecie

dawali zdobioną przez siebie porcelanę na rynku Wildeckim. Po poprzednim właścicielu przejęli pędzle, toczki (coś w rodzaju małego koła gamcarskiego), trochę kalkomanii. Kupowaną w Chodzieży i Wałbrzychu głównie białą porcelanę ozdabiają ręcznymi wzorami i różnymi kalkomaniami, które następnie w odpowiednim piecu w temperaturze 800 stopni C są w nią wpalane. Tych wyrobów – stanowiących z pewnością rzemiosło artystyczne – jest wiele – zastawy na 6, 12, 18 osób, pojedyncze talerze, zestawy deserowe, kawowe, wazony, cała galanteria. Na Boże Narodzenie ozdabiane są odpowiednio małe dzwoneczki. To wszystko robi się dla odbiorców hurtowych – dostarczających towar głównie do sklepów z Gorzowa i z terenów graniczących z Niemcami, ale też dla indywidualnych odbiorców

chcących zamówić pojedynczy egzemplarz z odpowiednim napisem itp. Dlatego niekiedy nawet w sobotę przychodzą do firmy ludzie, którym przypominało się o zakupie prezentu na imieniny...

Firma ma typowo rodzinny charakter. Zatrudnia tylko jedną osobę, a pomagają: córka Ewelina Monika (studentka III roku Wyższej Szkoły Humanistycznej i Dziennikarstwa studiująca wieczorowo) oraz syn Jarosław – uczeń Technikum Mechanicznego na Dęb-

Pan Jan opowiada, iż osoba chcąc nauczyć się tego fachu musi mieć odpowiednie predyspozycje i chęci. Trzeba zepsuć dużo porcelany, by móc tworzyć piękne ozdoby. Samo naklejanie kalkomanii wymaga odpowiedniego doświadczenia. Porcelanowe wyroby muszą być tak układane w piecu, by każdy kolor znalazł się w odpowiednim miejscu. Stosuje się

siedem kolorów. Kiedyś po drodze farby trzeba było jeździć aż do Warszawy, co zajmowało cały dzień, a i wożenie gotówki nie było zbyt bezpiecznym... Teraz kupuje się farby w Chodzieży.

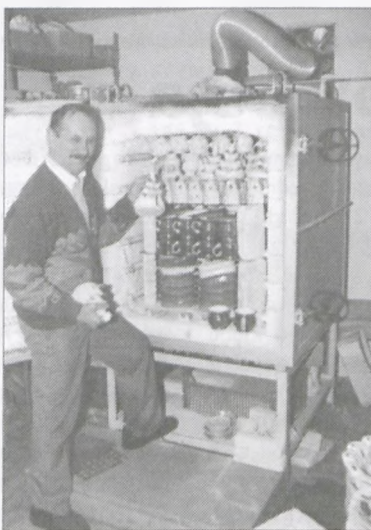
W Poznaniu i okolicy jest tylko kilka takich firm, gdyż koncentrują się głównie w „porcelanowych zagłębiach” – koło fabryk w Wałbrzychu, Chodzieży, Jaworzynie. Państwo Irena i Jan mają mieszkanie w Poznaniu, ale tak są związani ze swoją firmą, iż na miejscu śpią, aby doglądać interesu.

Pan Jan mówi, iż tu w Luboniu stworzyli sobie dobre warunki do pracy. Piec znajduje się w oddzielnym pomieszczeniu, a bywają zakłady, gdzie pracować trzeba przy otwartym piecu, z którego bucha gorąco...

„Nie ma dwóch identycznych talerzy” – opowiada pan Jan – bo porcelana w trakcie wytwarzania przyjmuje różne kształty. Słyszał, iż w Ćmielowie przed wojną zestaw na 100 osób dla prezydenta Mościckiego kompletowano bardzo długo, bo trzeba było

tak dobierać talerze, by niewiele się od siebie różniły.

Robert Wrzeński



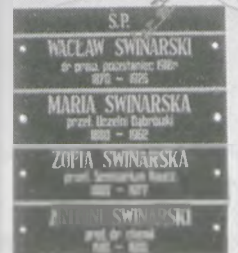
Wzory na porcelanowych cackach trzeba utrwalić w specjalnym piecu



Porcelanowy magazyn rodziny Zamelów w Luboniu

„Wieści Lubońskie” na grobie prof. Antoniego Swinarskiego

Przy święcie 1 Listopada „Wieści Lubońskie” trafiły do Lubasza koło Czarnkowa. Na cmentarzu przykościelnym znajduje się grobowiec rodziny Swinarskich, gdzie spoczywa także prof. Antoni Swinarski (1910–1985), w latach 1945–48 dyrektor naczelny Zakładów Chemicznych, niezwykle osobowość. Wiele informacji o prof. Swinarskim zawiera książka o Zakładach Chemicznych wydana w tym roku. (PPR)



Ks. Andrzej Stefański – parafia pw. św. Jana Bosko

Każda placówka, którą obejmuje kapłan - zwłaszcza jako wikariusz - wiąże się z pewnymi planami i zamierzeniami, które chciałby zrealizować. Myślę, że funkcja wikariusza jest w pewnym sensie łatwiejsza o tyle, że dotyka pewnego wyścinka pracy duszpasterskiej, a nie całości, jak to jest w przypadku ks. proboszcza, który musi „panować nad wszystkim”. Mam 36 lat. Zaraz po święceniach zostałem skierowany do Krotoszyna, obecnie - diecezja kaliska, który miłe wspominać. Dalej był Buk koło Poznania, a w nim zwłaszcza praca z ministrantami i młodzieżą, która jest tam bardzo otwarta na wszelką inicjatywę i można wiele zdziałać. Wspominam ten czas także z uwagi na osobę ks. kanonika Jana Majchrzaka, człowieka o wielkim sercu, któremu wiele zawdzięczam. I wreszcie ostatnie lata, a było ich 6, w Obornikach Wlkp., z którymi się naprawdę żyłem i jakoś mi zapadły w pamięć. Tutaj także pracowałem z ministrantami, z młodzieżą. Uczestniczyłem ponadto przy budowie kościoła, co dla mnie jest na pewno ważnym doświadczeniem. Miłe wspominać pracę w szkole, która jest dzisiaj dla kapłanów trudna i wyczerpująca, ale przy otwartości placówki i dyrekcji można wiele uczynić dobrego. Dlatego przy tej okazji serdecznie całą moją poprzednią szkołę pozdrawiam.

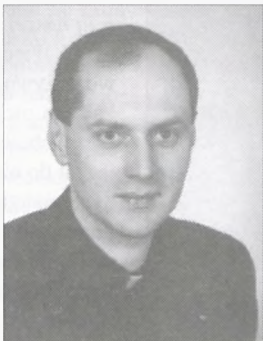
I wreszcie parafia w Luboniu, której patronuje św. Jan Bosko – mój ulubiony

święty, założyciel Zgromadzenia Księży Salezjanów, do którego kiedyś zamierzałem wstąpić. To co zostało z tamtych planów, to chęć naśladowania św. Jana Bosko – szczególnie przez niesienie radości, której chyba dzisiaj ludzom brakuje.

Co do planów, to wiąże się one z pracą duszpasterską, kierowaną przez ks. Proboszcza, któremu dziękuję za miłe powitanie i serdeczną troskę jaką otacza mnie od samego początku. Podziwiam go za dobrą organizację pracy i pełną otwartość na wszelkie inicjatywy. Myślę, że rok 2000 Jubileuszowy wytycza nam wszystkim określony program pracy. Jest to chyba próba jakiejś autorefleksji i zbliżenie do

Boga, bo coraz Go mniej w naszym codziennym życiu. Dlatego tak bardzo potrzeba dzisiejszemu światu prawdziwych świadków. Do takich powinni należeć kapłani, bo jak powiedział mi kiedyś pewien czcigodny ksiądz: „Świat dzisiejszy nie potrzebuje dobrych kapłanów; nie potrzebuje bardzo dobrych kapłanów; świat dzisiejszy potrzebuje świętych kapłanów”.

Dlatego - wpatrzywszy we wzór Mistrza z Nazaretu i świadomy swoich ograniczeń - pragnę Go naśladować i nieść innym ludziom – zwłaszcza chorym i cierpiącym. Do tego jestem powołany, ale tylko we współpracy z ludźmi, których Bóg stawia na mojej drodze.



ks. Andrzej Stefański

Nowi wikariusze

Od kilku miesięcy dwie lubońskie parafie mają nowych wikariuszy. Dziś na naszych łamach przybliżamy ich sylwetki. Ks. Andrzej Stefański zdecydował się przedstawić Państwu samodzielnie, w przypadku ks. Marka Kędziora po-przestaliśmy na tradycyjnej formie prezentacji.

Ks. Marek Kędziora – parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe

Ksiądz Marek pochodzi z miejscowości Wymysłowo. Urodził się w 1972

Pod koniec czerwca tego roku otrzymał tzw. dekret, na mocy którego jest wikariuszem w parafii św. Maksymiliana w Luboniu.

Razem z katecheticami p. Heleną Piątek i p. Dorotą Franek prowadzi Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Krucjatę Eucharystyczną. Powierzono mu również opiekę nad grupą ministrancką i ministrantami seniorami. Prócz tego wikariusz jest katechetą w Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Świerkowej w

Poznaniu oraz w Gimnazjum nr 1 w Luboniu. (S.W.)



ks. Marek Kędziora

Przegląd parafialny

Parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe



W parafii św. Maksymiliana w Luboniu, liczącej 4300 osób, rozchodzi się w 400 egzemplarzach gazetka „Maksymilianek”. Grupy parafialne to **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży** (30 członków), mające swoje cotygodniowe spotkania po piątkowej mszy św. o 18.00. Sekcją KSM-u jest **zespół muzyczny**, który gra na niedzielnej mszy młodzieżowej, Apelach Jasnogórskich i mszach wspólnotowych. KSM prowadzi katechetkę p. **Dorotę Franek**, natomiast **Krucjatę Eucharystyczną** (prawie 50 osób) zajmuje się p. **Helena Piątek**. Opiekę duchową i formacyjną nad obiema grupami objął ksiądz wikariusz **Marek Kędziora**. Kieruje on również **grupą ministrancką** – tworzy ją 48 chłopców oraz ministrantami seniorami – 18 panów.

Żywy Różaniec, Kościół Domowy (obecnie 5 par). Akcja Katolicka i Caritas mają swoje comiesięczne spotkania. Apel Jasnogórski odbywa się w każdy 13. dzień miesiąca o 21.00 przed figurą Matki Boskiej. Natomiast katecheza dla dzieci przedszkolnych w niedzielę o 16.00 w salce przy probostwie.

Wakacje w parafii to sierpniowy obóz ministrancki, zorganizowany w Archidiece-

zjalnym Domu Rekolekcyjnym w Rościniu. Tam na osobnych rekolekcjach była grupa młodzieży z KSM-u.

Kościół Domowy uczestniczył w rekolekcjach w Cichowie, dzięki staraniom Zbigniewa Kulińskiego. W lipcu grupa młodzieży z parafii w Łasku wybrała się na Poznańską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę.

Przyszły rok – dwutysięczny – jest rokiem

jubileuszu 25-lecia istnienia parafii. Już teraz ksiądz proboszcz **Józef Majchrzak** zaprasza do uczestnictwa w przygotowaniach przez pełne uczestnictwo we mszy św. i codzienną modlitwę. Przed końcem roku odbędą się również tygodniowe misje parafialne. 2-dniowa pielgrzymka w dniach 15-16 października do Niepokalanowa – miasta założonego przez patrona parafii i Warszawy była jednym z punktów przygotowań. Osobisty jubileusz parafii będzie obchodzony razem z Wiel-

Proboszcz

ks. Józef Majchrzak
probostwo: ul. 1. Maja 4/1
tel. 813-06-70

Wikariusz

ks. Marek Kędziora
wikariat: ul. 1. Maja 4/2
tel. 810-54-59

Msze św.

niedziele i święta: 7.00, 8.45 (dla młodzieży), 10.00, 11.00 (dla dzieci), 12.15, 18.00.

poniedziałek – sobota: 8.00, 18.00.

msza św. wspólnotowa – pierwszy piątek miesiąca godz. 18.00

Nowenna – środa po mszy św. wieczornej

Koronka – poniedziałek po mszy św. wieczornej

Spowiedź św. – pół godziny przed każdą mszą św., pierwsze czwartki i piątki miesiąca – godz. 16.00.

Biuro parafialne – ul. 1. Maja 4/1, tel. 813-06-70, czynne: czwartki 15.00-17.00, soboty 10.00-12.00.

Bierzmowanie u św. Barbary

125 uczniów klas trzecich szkół średnich przyjęło we wtorek 26 października br. w kościele pw. św. Barbary z rąk bp. **Grzegorz Balcerka** sakrament bierzmowania.



Bp. Grzegorz Balcerka podczas ceremonii bierzmowania

W uroczystej mszy św. uczestniczyli proboszcz parafii wirowskiej ks. dziekan **Kazimierz Szachowicz**, proboszcz parafii

pw. św. Maksymiliana Kolbe w Luboniu ks. **Józef Majchrzak** oraz pocztę sztandarową z rodzimej parafii. Gospodarzem uroczystości był proboszcz parafii żabikowskiej ks. kanonik **Zygmunt Sowiński**, który tego dnia odczytał również słowa Ewangelii. Homilię wygłosił celebrant uroczystej Eucharystii, bp G. Balcerka. Wyjaśnił młodzieży sens sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, którym jest umocnienie wiary darami Ducha Świętego. Odwołując się do przykładu św. Jadwigi odniósł jej

mięstwo do czasów współczesnych, ukazując potrzebę i aktualność odważnego pójścia za Chrystusem dzisiaj. (HS)



Pielgrzymka do Rzymu

W związku z Rokiem Jubileuszowym 2000 parafia pw. św. Jana Bosko w Luboniu organizuje pielgrzymkę do Włoch w dniach **25.04 – 6.05.2000r.**

Szczegółowy plan wyprawy oraz dodatkowe informacje, również o kosztach, można uzyskać pod adresem:

ks. Andrzej Stefański
ul. Jagiello 11
62-030 Luboń 1
tel. 813-19-68

Rocznice wrześniowe są wprowadzić za nami, jednak dopiero niedawno udało nam się dotrzeć do uczestnika wydarzeń sprzed 60 lat – luboniana Józefa Różańskiego. Dziś publikujemy jego wspomnienia z okresu tuż przed wybuchem II wojny światowej, które powstały w oparciu o sprawozdanie nadesłane przez pana Różańskiego do redakcji „WL”.

Przy okazji, mając w pamięci ofiary wojny, których groby odwiedziliśmy 1 listopada, zamieszczamy również inne wspomnienia z początków wojny, tym razem z wschodniej granicy Polski (relacja na stronie obok).

Czarna rzeczywistość

Ostatnie dni sierpnia 1939 roku nic dobrego nie zwiastowały, nad krajem naszym zaczęły gromadzić się złowieszcze chmury. Europę ogarniał mrok. Burza, wywołana przez nazistowskie Niemcy, powoli zbliżała się do Polski, lada moment miała rozbłysnąć błyskawicą, świadcząca o poździe światowej, tym razem ofiarą miała paść Polska. Nim to się stało, chciałbym cofnąć się o parę dni i ustami mieszkańca Lubonia p. Józefa Różańskiego opowiedzieć o jego losie w tych gorących dniach przygotowań do obrony przed wrogiem.

Pan Józef urodził się w miejscowości Herne (Niemcy), z ojca Jana i matki Marii Różańskiej, z domu Kłysz, w roku 1915. Jak wielu Polaków, po odzyskaniu niepodległości wrócili do Polski. Zamieszkali w Żabikowie. W latach 1922-1931 uczęszczał do dwóch szkół – podstawowej 4-klasowej w Żabikowie i 4-klasowej szkoły wydziałowej w Poznaniu. W latach 1932-1935 wyuczył się zawodu pickarskiego w firmie prywatnej w Puszczykowie, pracując do lutego 1938 roku. 25 marca 1938 roku został wcielony do czynnej służby wojskowej w 58 p.p. w Poznaniu. Służbę czynną odbywał w III kompanii strzeleckiej, początkowo jako szeregowiec, następnie jako starszy szeregowiec, celowniczy RKM (Ręczny Karabin Maszynowy), a po pół roku szkoły uzyskał stopień kaprała i został zaliczony do kadry podoficerów służby czynnej.

W dniu 18 sierpnia 1939 roku, zgodnie z rozkazem sztabu pułkowego obowiązującego w stanie wojennym, wydelegowany został do majątków gminnych w obrębie m. Poznania w celu zorganizowania taboru konnego dla potrzeb wojskowych.

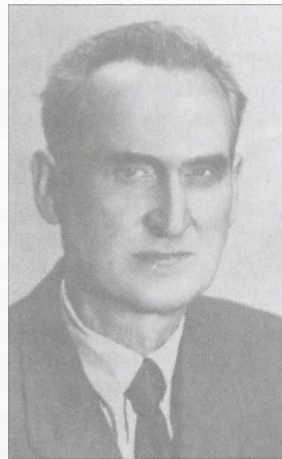
„Wprowadzić rozkaz wojenny nie został jeszcze ogłoszony przez marszałka Rydza-Smigłego, ale wiadomo już było, że wojna wisi na włosku i że szybko należy się do niej przygotować, toteż delegacja moja miała charakter pilny, nie potobawiony wagi państwowej. Wszystko odbyło się sprawnie z zachowaniem tajemnicy. Do pomocy przydzielono mi dwóch żołnierzy starszego rocznika, byli nimi: starszy strzelec Walenty Konieczny, zamieszkały w

Psarach za Ławicą oraz równy mu rangą Stanisław Tadzyszek z Poznania.

Rekwizycji dokonywałem w majątkach hrabsko-książęcych należących do Józefa Czartoryskiego oraz jego rodziny w posiadłościach w Konarzewie, w Dopiewcu i w Więckowicach. Dla potrzeb wojny pułk musiał mieć odpowiedni tabor konny do przewozu sprzętu wojskowego, amunicji, żywności i rannych w czasie działań wojennych. Książę Józef Czartoryski ustosunkował się do naszych potrzeb jak prawdziwy patriota, ofiarował nam więcej niż żądaliśmy. Ustaliliśmy jednak pobrać 18 wozów drabiniastych i 4 bryczki, które miały być przydzielone kadrze oficerskiej dla łączności ze sztabami pułków i dywizji. Do tego potrzebne były konie, dostaliśmy ich 20, osiemnaście do wozów oraz dwie młode klacze dla kadry oficerskiej.

Ten szczodry gest J. Czartoryskiego zaskoczył mnie i ucieszył, bo jak nie być wdzięcznym za ten dar, gdy oprócz koni pociągowych wraz z zupełnie nowym wyposażeniem dostałem dodatkową, kompletną uprzęż (szory, udzy, lejce itd.) i dwa nowe siodła kawalerskie. Pomoc okazała się niezwykle cenną, pozostawał jednak problem dostarczenia tego dobytku żołnierskiego w dyskretny sposób, bez zwracania czyjejkolwiek uwagi, do koszar przy ulicy Bukowskiej w Poznaniu.

Już przed wyjazdem w teren, z dowódcą kompanii kaptanem Kąckim ustaliłem na mapie sztabowej marszrutę taboru. Droga biegła z Dopiewca połą, wąską ścieżyną do majątku w Konarzewie, gdzie wyjściowa część taboru, w czasie przemieszczania, przekraczała parę razy szosy bite. W majątku tym był pierwszy postój i uzupełnienie kolumny drugą częścią taboru. W ciągu dnia odpoczywaliśmy spoczywając posiłek, karmiąc zwierzęta i ładując wozy sianem dla wojska oraz sianem i owsem dla koni. Zaznaczam, nie było to przewidziane kontrybucją, nie musiałem wypić



Józef Różański – fotografia powojenna

sywać żadnych kwitów, akcję tę zorganizował wśród chłopów wspaniały J. Czartoryski, którego patriotyzm przełał się na mieszkańców jego dóbr. Naturalnie lwia część zaopatrzenia dla wojska, jako cegiełka na konto przyszłego zwycięstwa, była własnością jego majątku. Nie umniejsza to jednak wartości wspólnego czynu, morale naszego narodu w tych pamiętnych dniach było wysokie i dzięki niemu przeżyliśmy jedną i drugą okupację, broniąc z orężem w rękę wszędzie, gdzie się dało, swoją Ojczyznę.

Drugiej nocy nad ranem dotarliśmy do Więckowic, by połączyć się z trzecią częścią naszej kolumny”.

W Więckowicach zastali znów pełne wozy żywności i paszy, w folwarku czekało na nich smakowite śniadanie i wyborny obiad z kolacją. Po południu przyjechał do nich sam właściciel wspomnianych majątków, chciał się pożegnać. Był przy nim osobisty ksiądz-spowiednik, który patronował przy ostatnich pracach. Wszystkie wozy okryte były ściętymi gałęziami, tak że trudno było przypadkowemu

człowiekowi określić, co to za tabor. Bardziej podobni byli do cyganów niż do wojska, a o to właśnie chodziło, to całe maskowanie miało zmylić wrogów, przecież aktywnie działała tu, w Wielkopolsce, znana ze swych nacjonalistycznych poglądów „V Kolumna”. Ruszyli w zupełnych ciemnościach, mieli też latarnie, które – przyćpione do wozów i zapalone przy przejściach rzecznych brodów – ułatwiały im posuwanie się do przodu. Kierowali się na Ławicę. Wozy – poprzywiązane po kilka przy jednym wozaku – toczyły się pewnie, nie skrzypiały nasmarowane dziegiem koła. Kolumna, sformowana z trzech części, pieczołowicie pilnowana, dotarła o godzinie 2. w nocy do koszar.

„Byłem szczęśliwy, zadanie swoje wykonałem. Byłem odpowiedzialny za całość tego przedsięwzięcia, spisałem się na medal, jak to podkreślił przy porannym apelu sam pułkownik Pecka”.

Tak oto skończył się jeden z epizodów „żołnierki” pana Józefa. Szkoda tylko, że nie zachował się dyplom, który dostał osobiście od dowódcy pułku. Opowiadając o wydarzeniach sprzed 1 września 1939r. p. Różański obiecał w przyszłości zrelacjonować swoje przeżycia z czasów walk nad Bzurą, gdzie dowodził plutonem karabinów maszynowych.

R. Przybylak

W pogodny ranek 7 października 1999r. działacze Oddziału PTTK im.

Cyryla Ratajskiego w Luboniu wyruszyli na wyprawę Szlakiem Insurekcji Kościuszkowskiej po ziemi świętokrzyskiej. Pierwszym punktem godnym odnotowania była miejscowość Szczekociny, gdzie na rynku pod obeliskiem z popiersiem Tadeusza Kościuszki oddano hołd Naczelnikowi Insurekcji. Tutaj też uczestnicy raczyli się smacznym świeżo pieczonym chlebem z miejscowej piekarni. Następnie

INSUREKCJA KOŚCIUSZKOWSKA



O. PTTK Luboń im. Cyryla Ratajskiego

odwiedzono dworek, w którym znajduje się muzeum tego, który wyraźnie stwierdził: „Niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, bo swój język mają”. Były to Nagłowice i dworek Mikołaja Reja. Jeszcze tego samego dnia była okazja odwiedzić miejscowość Jędrzejów, w której książę Józef Poniatowski spotkał się z Tadeuszem Kościuszką przed bitwą pod Szczekocinami. Tu zwiedzono pocysterski kościół i klasztor, gdzie znajdują się pamiątki bł. Wincentego Kadłubka oraz wspaniałe Muzeum Przepkowskich z bogatą kolekcją zegarów. W następnym dniu trasa wiodła przez Bilczę związaną z Piotrem Ściegiennym, dalej przez Pińczów. Tu podziwiano panoramę miasta z górującego nad nim wzniesienia. Pińczów ma ciekawą hi-

storię z okresu ostatniej wojny, istniała tu tzw. Republika Pińczowska. Z miejscowością tą związany był też późniejszy obrońca klasztoru na Jasnej Górze ksiądz Augustyn Kordecki. Z Pińczowa trasa wiodła przez Niegosławice związane z A. Dygasińskim do Wiślicy. Wiślica to ośrodek grodowo-miejski z IX-X wieku, później duży gród i osada targowa, ważna rezydencja książąt i królów piastowskich. W miejscowości znajduje się gotycki kościół kolegiacki fundacji Kazimierza II Wielkiego, tzw. baryczkowy, wewnątrz polichromia rasko-bizantyjska i cudowna kamienna płaskorzeźba matki Boskiej Łokietkowej. Obok kościoła Dom Długosza i pozostałości zabudowy pałacjalnej z IX wieku.

W Raclawicach uczestnicy znaleźli się w przeddzień 182 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Tu lubońscy działacze

Kościuszkowskim traktem

PTTK przekazali komplet medali z wizerunkiem Naczelnika, wybitych z okazji 200. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej. Na Polach Raclawickich przed mogiłami kosynierów zapalono znicze i oddano hołd po-



Szczekociny – przed pomnikiem T. Kościuszki

ległym. Przekazane medale będą eksponowane w miejscowym muzeum.

W kolejnym dniu wyprawy trasa wiodła przez Piotrkowice (Sanktuarium Mat-

ki Boskiej Loretanckiej), Chmielnik – związany z postacią Dedyderego Chłapowskiego – do Zborówka i Bezszej, gdzie zwiedzono ciekawe zabytkowe kościoły.

Następną miejscowością na kościuszkowskim szlaku był Polanice – gdzie podczas koncentracji wojsk powstańczych Tadeusz Kościuszko wydał „Uniwersał Polaniecki”, zwalniający chłopów z nadmiernych obowiązków wobec swych panów. Na pamiątkę tego wydarzenia usypano tutaj Kopiec Kościuszki. Podczas dalszej drogi zwiedzono również Raków, znany w historii jako silny ośrodek ariński. To tu w latach prześladowań znaleźli oni schronienie i możliwość rozwoju.

Niezapomnianych przeżyć dostarczyła uczestnikom wyprawy wędrowka „drogą królewską” z Nowej Słupi na Łysą Górę zwaną też Świętym Krzyżem. Tu, w klasztorze oblatów, uczestników czekało wyjątkowe wydarzenie. Podczas krótkiego nabożeństwa wszyscy otrzymali błogosławieństwo relikwiami „Krzyża Świętego” i mieli też wyjątkową okazję ucałowania tych relikwii.

ed. na str. 24

Każdego roku, gdy zbliża się wrzesień serce moje cisną niezatarte wspomnienia z okresu II wojny światowej. Urodziłem się na kresach wschodnich, dokładnie w tej części kraju, gdzie nasza granica państwowa zbiegała się z trzema ościennymi państwami, na południu – z Węgrami i Rumunią, a na wschodzie z Sowiecką Socjalistyczną Republiką Radziecką. Miałem wtedy dziesięć lat, mieszkalem w Tarnopolu i, gdy wspomnę ten czas, ciągle dostaję „gęsiej skórki”. Rok 1939 dla Polaków zapisał się tragicznie. Kraj nasz dla Hitlera i Stalina stał się kartą przetargową w zagarnianiu naszych ziem. W tajnym układzie Ribbentrop-Mołotow, gdy normalnie funkcjonowało nasze państwo, gdy minister spraw zagranicznych Józef Beck kategorycznie odmówił budowy korytarza od granicy niemieckiej przez Pomorze do Wolnego Miasta Gdańska, już wtedy zaczęły się zakulisowe konszachty dwóch zbirów, „malarza pokojowego” i niedoszłego duchownego prawosławnego „wąsatego Gruzina”. Rosja komunistyczna i nacjonalistyczne Niemcy wymazały z mapy Europy Polskę i mimo sporów co do podziału (chodziło o granicę między tymi państwami – miała być nią Wisła, na którą Niemcy nie chcieli się zgodzić – ostatecznie oparto się na linii Cursona, na rzekach San, Bug aż do Prus Wschodnich) dokonały bezprawnego zaboru tłumacząc się interesem państwowym, ochroną swych rodaków, to znaczy: Niemców na Pomorzu, w Wielkopolsce i Śląsku oraz Ukraińców na Podkarpaciu, Podolu i Wołyniu, a także Białorusinów na Polesiu. Takie to były tłumaczenia dwóch ościennych potęg, które osaczały nasz kraj od wschodu i zachodu.

Te zdarzenia polityczne mnie jako dziecka w żadnym wypadku nie mogły dotyczyć, natomiast skutki tych porozumień odczułem bardzo boleśnie. Mieszkaliśmy w pobliżu wiaduktu kolejowego oraz dużego bloku, w którym mieściła się fabryka papieru i wojewódzka drukarnia. Niemieckie lotnictwo polowało na strategiczny most kolejowy, dzięki któremu mogły kursować pociągi ze Lwowa przez Tarnopol do Zaleszczyk, Kut, Zbaraża wraz z wycofującymi się oddziałami wojsk, przemieszczanych z cywilną ludnością. Natomiast na dachu drukarni znajdował się punkt przeciwlotniczy obsługiwany przez czeskich żołnierzy ochotników, których sporo znalazło się pod komendą płk. Swobody – bohatera w roku 1944 w krwawej walce o przełęcz w Dukli (jako generał armii został Ministrem Obrony Narodowej w CSRL). Bomby zrzucone z powietrza nie trafiały do celu, spadały na pobliskie ogrody i domy, gdzie i ja mieszkalem. Na jakiś czas przeniesiliśmy się na obrzeże miasta do ciotki. Tam – w gęstym, dużym sadzie, w głębokim jarze z żołnierzami rozbitych jednostek z Armii „Kraków” spoglądaliśmy na niebo, na srebrzyste samoloty bombowe, które ciągnęły na Lwów, który od kilku dni wraz z Warszawą toczył ciężkie walki przeciwko nawałce hitlerowskiej. Z opowiadań żołnierzy wynikało, że cele strategiczne naszych jednostek bojowych nie mogły być zrealizowane z powodu ogromnej przewagi wroga. Szybkie zmotoryzowane niemieckie oddziały piechoty, posuwające się za zgrupowaniami pancernymi, uniemożliwiała nam chwilę odpoczynku. Aby wyrównać front i nie zostać okrążonym, pułki piechoty polskiej niepostrzeżenie nocą maszerowały na wyznaczone pozycje, często mając w nogach dziesiątki kilometrów, a o świcie musiały podejmować walkę. Morale naszych żołnierzy

Wojennych wspomnień ciąg dalszy

„Anszlus” po sowiecku

było dobre, lecz w walce z doborowymi dywizjami pancernymi byli na straconej pozycji. Bohatersko ginęli osłaniając swoimi pierściami każdy skrawek ziemi ojczystej. Brak artylerii przeciwpancernej i własnego lotnictwa już z góry działał na niepowodzenie.

Tymczasem wojna trwała, krzyżowały się sprzeczne wiadomości. A to Anglia z Francją rozpoczęły wojnę z Niemcami, a to Rosja Sowiecka ma przyjść nam z pomocą, a to ofensywa Armii „Poznań” powstrzymała Niemców pod Kutnem, a to podąża



Autor artykułu miał wtedy 10 lat i mieszkał z rodziną w Tarnopolu

W drodze do szkoły

teraz Kutrzeba na pomoc Warszawie itd. Wreszcie nadszedł 17 dzień września, Sowieci przekroczyli naszą wschodnią granicę i pierwsze zagony pancerne Armii Czerwonej dotarły po trzech dniach do Tarnopola. Zapanowała złudna radość. Tankiści radzieccy obrzucani byli przez ludność cywilną kwiatami. Wcale się nie zatrzymywali. Na widok naszych policjantów pilnujących porządku, jakby się bali. Parli ulicą Tarnowskiego przez Zagrobelę, chcąc jak najszybciej osiągnąć lwowski trakt. W mieście było pełno polskiego wojska, które nie wiedziało, co z sobą począć, gdzieś tam rozlegały się strzały, trwało to do późnej nocy. Już z samego wieczoru nadciągające zaczęły zmasowane jednostki piechoty rosyjskiej, strzały się wzmogły, chyba zaczęto rozbrajać polskich żołnierzy.

21 września w mieście ucichło, nie było już widać na ulicach polskich mundurów wojskowych, natomiast częste przemarsze Sowieców stwarzały wrażenie wielkiego nasycenia wojskowego. Zdało się, że wśród tłumu „krasnoarmiejców” igły nie da się wcisnąć. Przestraszona ludność cywilna siedziała w swych domach. Moim zdaniem były to tylko pozory. Ze wszystkich sił pomagaliśmy ludności napływowej, która zagubiona i głodna szukała w naszym mieście ratunku. Matka moja drżała na myśl, co z nami się stanie, jednak zdrowy rozsądek nakazywał włączyć się w sprawę pomocy. Synu – mówiła – masz tu jedzenie, rozglądnij się, znasz przecież nasze miasto lepiej ode mnie, wspomóż tych ludzi tułających się w bramach, ogrodach, i szopach. Byłem zachwycony tą propozycją. W tym chaosie, gdzie zanikała zupełnie administracja miejska, dawałem sobie doskonałą radę. Pomagał mi w tym działaniu ku-

zyn Karol. Był moim rówieśnikiem, urodziliśmy się w jednym miesiącu, on 8. maja, a ja 30. maja 1929 roku. Cały dzień uwijaliśmy się jak w ukropie, byliśmy jednak szczęśliwi i dumni. Mama z ciotką, patrząc na nas, twierdziły zgodnie: *Wydorosleliście przez te kilka ostatnich dni, można na was polegać...* Patrząc na nas czule, uśmiechały się przyjaźnie.

Najgorsze przyszło dnia następnego. Już w nocy z 21 na 22 września rozgorzała walka, zaczęło się od intensywnej strzelaniny karabinowej, wtórowały cekaemy, słychać było wybuchy granatów. W tę kakafonię wybuchów wdarły się okrzyki ludzkie i wołania o pomoc. Ojciec z matką przysunęli szeroką szafę do samego okna, nad nią z koldry zrobili prowizoryczną kotarę, uszczelniając resztę szyb. Zabezpieczając możliwą drogę wrzucenia granatów, odgrodzili resztą mebli jeden z kątów pokoju, aby sporządzić wspólne legowisko. W trójkę mężnie znosiliśmy to piekło, które rozpętało się na zewnątrz. Najgorzej znosiła strach moja siostrzyczka Elżunia, ciągle trzęsła się, lkała, do-



prowadzając się płaczem do nerwowej czkawki. Nie można było usnąć. Tej nocy prosiliśmy Boga o pomoc, aby owe straszne chwile zmieniły się w ciszę i zapanował spokój. Nad ranem trochę zelżało, sporadycznie tylko świstały kule, wyszliśmy do korytarza, gdy usłyszeliśmy głośnie łomotanie. To „bojcy” Czerwonej Armii chcieli wejść główną bramą do pomieszczeń budynku. Musieliśmy otworzyć. Oficer sowiecki z grupą podległych mu „soldatów” szukał bandytów. Miał na myśli polskich żołnierzy, którzy w nocy napadli na jego pułk. Dowiedzieliśmy się, że dwa zgrupowania naszego wojska z Brzeżan i Złoczowa przebijają się – w sumie kilkanaście tysięcy ludzi – w kierunku granicy rumuńsko-węgiersko-polskiej. Polacy musieli być nieźle uzbrojeni, zaatakowali zaskoczenia, byli sprawcami wielkiego popłochu. Odeszli mając samochody, wozy pancerne, nawet artylerię. Rosjanie zupełnie się pogubili, zaczęli strzelać na oślep

do samych siebie, ponieśli w ten sposób wielkie straty. Przetrzęsali wszystkie pomieszczenia w budynku i nie znaleźli – odeszli spokojnie, przedtem uprzedzając nas o niebezpieczeństwie wychodzenia na zewnątrz. Było bardzo źle, ciągle trwała strzelanina, można było stracić życie od przypadkowej kuli. Okazało się to prawdą. W ten właśnie sposób zginął p. Grebner, kolega mego ojca. Razem pracowali w urzędzie pocztowym. Tego dnia matka nie pozwoliła ojcu iść do pracy.

23. września zupełnie się uspokoiło, natomiast zaczęła się wędrówka uciekinierów z Zachodu. Pod ochroną innych formacji wojskowych (enkawudowców) pędzono jak bydło wszystkich tych, którzy nie pochodzili z kresów wschodnich. Napręde na pobliskim poligonie utworzono obóz przejściowy, ogrodzony wysokimi zasiekami, w pobliżu koszar 12 PAL-u. Idąc do tego obozu każdy z internowanych musiał pozbyć się bagażu osobistego wraz z rowerem, jeśli takowy posiadał. Utworzono tymczasowe zwalowisko pod wiaduktem pobliskiej linii kolejowej. Z walizek powstał mur, zamykający jedno z wejść. Mieszkaliśmy na wzniesieniu, na ulicy Wertepnej, tuż przy kolonii domków oficerskich. Wszystko widać było jak na dłoni – szli skazańcy umęczeni długą drogą z zachodnich stron Polski. Ciekawe, szli sami mężczyźni, wśród cywilów, policjantów, strażaków i pocztylionów nie było kobiet ani dzieci, nie było też żołnierzy. Zgromadzeni na wzniesieniu mieszkańcy ulicy, patrząc na ten eksodus naszego narodu, sztywnieli w swej bezsilności. Kobiety, moja matka również, cicho płakały. Objęty rękoma matki, zaciskałem pięści, krew pulsowała mocno w żyłach i falami uderzała do głowy. Chciałem, by nasi żołnierze dotarli do granicy, żałowałem, że tak mało natłukli tych „kacapów”. Dumny byłem, że nasi chłopcy z honorem opuszczają kraj, innego przecież wyjścia nie mają, przyciśnięci przez wrogów z dwóch stron, walczą i giną w obronie swego kraju. Po latach dowiedziałem się o wielu szczegółach, których nie byłem naocznym świadkiem. Tuż za młynem wodnym, między wsią Petryków a Zagrobelą, pływały zmasakrowane zwłoki oficerów i żołnierzy polskich, to plon „wyzwolicielei” ze wschodu. Wyzwalali od obszarników, burżujów, mordując inteligencję, jednocześnie „wlewając” nam – młodzieży polskiej do głowy jad i truciznę o ich zgubnej roli dla ludzkości.

Byłem zawsze dumny ze swojego kraju, kochałem gorąco swoją ojczyznę, kresy, szczególnie Podole, bo tam się urodziłem. Chwała tym, którzy padli w walce w obronie Grodna, podchorążakom z Włodzimierza Wołyńskiego, marynarzom rzecznej floty pińskiej, obrońcom Brześcia n/Bugiem i wszystkim „kopistom” naszej wschodniej granicy. W te wrześniowe dni stałem się dorosłym młodzieńcem, zniecierpliwiałem się, którego idee pod przymusem wtłaczali nam do głów.

Minęło tyle lat, lecz z duszy mej nikt nie wytrzebi tej boleści i tragedii naszego narodu. Na potwierdzenie mojej postawy życiowej, która zrodziła się w tych dniach wrześniowych 1939 roku, zakończę swój artykuł oparty na wspomnieniach z okresu II wojny urywkiem mojego wiersza z cyklu „Łza i krwaw”:

– Za niemy szloch duszący gardło,
banicję z waszej woli,
od kolb co, w drogach, tyle padło,
stopniało jak śnieg w soli,
za tych, co dyszą na pół zgięci,
chorobą żłarci lub podcięci –
Bądźcie, Wj. przekleci

– a także za „bękartą” Europy (słowa wypowiedziane przez Mołotowa na forum Ligi Narodów) – mowa tu o Polsce.

Romuald Przybylak

Ta kwestia zelektryzowała najpierw społeczność Lasku, a po publikacjach w prasie codziennej, telewizji i radiu - cały Luboń i media ogólnopolskie. Przedszkole nr1 przy ul. Sobieskiego, od ubiegłego roku działające jako steinerowskie (patrz również artykuł K.L. Michalek i E. Wojtkowiak „Tak jak nasze babcie” - „WL” 12/98), zaczęło łączyć z działalnością sekty.

Jak do tego doszło, przedstawiamy w relacji ze spotkania rodziców, kadry pedagogicznej placówki oraz przedstawicieli władz miasta, które zapoczątkowało cykl następnych istotnych zebrań. O nich, a także o aktualnych ustaleniach w tej kwestii czytaj w artykule „Zwyciężyła demokracja?”.

Burza w przedszkolu

W środę 27 października 1999 roku liczne grono rodziców wraz z ks. proboszczem Józefem Majchrakiem (parafia św. M. Kolbe), katechetką Dorotą Franek, dyrektorem Przedszkola nr1 Lidią Michalek oraz kadrą pedagogiczną i całą obsługą placówki w obecności przedstawicieli Urzędu Miejskiego Ewy Szymańskiej i Rady Powiatowej Mariana Szymańskiego dyskutowało w wielkim napięciu i chaosie nad treścią listu wysłanego z Lubonia na adres każdego rodzica, którego dziecko uczęszcza do placówki przy ul. Sobieskiego. Do listu o następującej treści:

UWAGA RODZICE!
CZY WIECIE, ŻE NASZE DZIECI
WYSYŁAMY DO PRZEDSZKOLA
KTÓRYM RZĄDZI SEKTA

ZANIEPOKOJONY RODZIC

dołączona była kserokopia artykułu pt. „Antropozofia w pedagogice” – podpisanego przez dra Andrzeja Szydłaka z zakładu Dydaktyki Języków Obcych IFR UAM w Poznaniu, opublikowanego w miesięczniku „Wychowawca”. Dyrektor przedszkola niezwłocznie powiadomiła o tym fakcie władze samorządowe, inspektora oświaty i policję (zarzut szargania dobrego imienia i złamania prawa do ochrony danych osobistych).

Artykuł obejmował 3 strony druku. To jego treść, przedstawiająca kierunek w pedagogice zwany „antropozofią” funkcjonującą pod nazwą szkół waldorfskich (lub steinerowskich) jako system oddalający od chrześcijaństwa lub w niektórych kwestiach wręcz mu zaprzeczający, wywołała okropną burzę w przedszkolu.

W poniedziałek 25.10.1999r. odbyło się zebranie wszystkich pracowników. Zdaniem pani dyrektor ze strony zaniepokojonych rodziców nie było przedtem próby żadnego dialogu na ten temat.

Przez cały miniony rok praca z najmłodszą grupą w przedszkolu prowadzona była zdaniem p. Michalek według systemu zbliżającego dzieci do otoczenia, określanego mianem pedagogiki Rudolfa Steinera lub waldorfską (od września tego roku objęto nią inne grupy). Jej elementy to m.in.: zabawki – przedmioty naturalne, zasada zachowania rytmu dnia, w myśli której czynności następują po sobie w znany dziecku sposób, posiłki przygotowywane są na oczach dziecka – smarowanie, obkładanie chleba odbywa się w sali itp.

Zdaniem p. dyrektor o realizowanych zajęciach rodzice byli informowani na dwóch zebraniach: 11 maja 1999r. oraz 10 września 1999r. Każdy rodzic otrzymał też gazetkę przedszkolną „Apsik”, w której znalazły się informacje o pedagogice waldorfskiej:

- o zindywidualizowanej pracy z 6-latkami,
- przestrzeganiu rytmu każdego dnia,
- stałych elementach dnia (bań i korowód),
- nauczycielu jako wzorze do naśladowania (wszystko co robi ma przybliżyć dziecku ciepło domu rodzinnego).

Dyrektor oznajmiła także, że wprowadzone zmiany były uzgodnione z władzami oświatowymi. W każdy I wtorek miesiąca rodzice mogli obserwować przebieg realizowanych z dziećmi zajęć.

Kontrowersyjna kwestia podzieliła przybyłych na spotkanie rodziców. Około 1/4 była mocno zaniepokojona, tyleż samo wypowiadało się na temat metod realizowanych w przedszkolu pozytywnie. Część milczała. Rodzice pytali panią dyr. Michalek o jej stanowisko do treści artykułu A. Szydłaka. Ich zarzuty dotyczyły m.in.:

- symboli wprowadzonych do pracy z maluchami (np. św. Mikołaj w przebraniu o kolorze niebieskim),



- antropozofii w pedagogice,
- wyboru systemu steinerowskiego jako podstawy pracy z dziećmi („Chcemy polskich pedagogów jako wzorów do naśladowania”),
- odejścia od symboli chrześcijańskich,

- zbyt małej ilości godzin poświęcanych na naukę w oddziale „zerowym”,

- nie wprowadzenia do zajęć kolorowanek, zeszytów do rysowania.

Ksiądz proboszcz podzielił niepokój rodziców, wyjaśniając, że św. Mikołaj – biskup, zgodnie z ikonografią chrześcijańską winien nosić szaty o barwie biskupiej. Wyraził także zaniepokojenie szkołą waldorfską, która uznana została za błędną w tradycji chrześcijańskiej i którą odrzucono w 1914 roku. Sprawdza się natomiast tam, gdzie rodzice są wolnomyślicielami.

Katechetka Dorota Franek stwierdziła, że Steiner i jego metody są niezgodne z jej przekonaniem, i że nie będzie uczyła religii w takim przedszkolu. Jej zdaniem nauka Kościoła jest niepodważalna.

Pozytywne głosy rodziców były oparte na obserwacji własnych dzieci, które w wyniku pracy pedagogów tegoż przedszkola stały się otwarte, czuły się bezpieczne, dowartościowane, opiekuńcze dla młodszego rodzeństwa oraz w pełni radzące sobie w nauce szkolnej (klasa I).

Dyrektor Michalek oznajmiła, że odcina się od treści artykułu Szydłaka i stwierdziła, że jego treść nie ma nic wspólnego z pracą pedagogiczną w przedszkolu. Powołała się na Kartę Nauczyciela (art. 12), która wyjaśnia, że nauczyciel ma prawo do swobody w wyborze metod nauczania i wychowania.

W dalszej części wychowawczyni Ewa Wojtkowiak wyjaśniła zalety metody, którą jej zdaniem uspokaja i wycisza dzieci, czują się bezpieczne, wiedzą, jaka jest kolejność zajęć każdego dnia (zachowanie rytmu).

Przedstawiciel samorządu Ewa Szymańska oceniła dotychczasową pracę placówki:

- „Przedszkole jest samorządowe, podlega Ministrowi Oświaty i Wychowania.

Obowiązują pewne reguły – za całość placówki odpowiada dyrektor przedszkola. Pod względem dydaktycznym nadrzędnym ogniwem jest Kuratorium Oświaty i Wychowania. Od 1 września jego przedstawicielem w Luboniu jest wizytator Renata Czupała. Po ubiegłorocznej pracy przedszkole zostało ocenione pozytywnie, a intencje dyrektora przedszkola są jak najlepsze, zawsze chroni dobro dziecka”.

Także radny powiatowy Marian Szymański podkreślił pracę pedagogiczną przedszkola ocenianą bardzo wysoko. Zachęcał do przemyśleń i porozumienia w imię dobra dzieci.

Tym akcentem zachęcającym do refleksji dyrektor przedszkola zakończyła spotkanie.

Kazimiera Kubiak

Na stronie obok publikujemy artykuł A. Szydłaka - „Antropozofia w pedagogice”, który rozesłany rodzicom dzieci Przedszkola nr1 wraz z ulotką (patrz okładka „WL”), stał się przyczynkiem do dyskusji o wychowaniu.

Z ostatniej chwili:

Zwyciężyła demokracja?

Spotkanie zwołane przez dyrektor przedszkola w środę 27.10. - w kilka dni po rozesłaniu rodzicom ulotek (patrz wyżej) - wywołało cykl następnych zebrań. Już w piątek 29.10. w Ośrodku Kultury przy ul. Sobieskiego rodzice zwołali kolejne, na które zaprosili autora dołączonego do ulotek artykułu - dr A. Szydłaka. Efektem spotkania był list rodziców do burmistrza Wł. Kaczmarskiego wyrażający wotum nieufności wobec dyrektora Przedszkola nr1 i dwóch wychowawczyń. W kilka dni później, we wtorek 2.11., tuż po długim weekendzie, z inicjatywy Burmistrza doszło do spotkania przedstawicieli rodziców z kuratorem oświaty. Do czasu wyjaśnienia sprawy Burmistrz wstrzymał prowadzenie zajęć w przedszkolu metodą steinerowską. Ustalono termin następnego spotkania. W placówce pojawili się metodycy z poznańskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i pracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej (PPP), które

gogicznej w Luboniu, którzy przeprowadzili obserwację dzieci. Biegącym szybko wydarzeniom przez cały czas towarzyszyły publikacje w mediach regionalnych i ogólnopolskich. W piątek 5.11. w budynku przedszkola odbyło się zebranie, po którym spodziewano się wyjaśnień i rozstrzygnięć.

Spotkanie 5.11. miało charakter zamknięty. Wzięli w nim udział wyłącznie rodzice, wizytator dla terenu Lubonia Renata Czupała, trzy specjalistki z lubońskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej (PPP), które badały dzieci, dyrektor przedszkola pani Lidia Michalek (ze względu na stan zdrowia dwie przedszkolanki, wobec których również wysunięto wotum nieufności, nie były obec-

ne) oraz organizatorzy zebrania – burmistrz Wł. Kaczmarek, wiceburmistrz R. Olszewski i kierownik Wydziału Kultury, Oświaty i Zdrowia w Urzędzie Miejskim Ewa Szymańska. Na spotkanie nie wpuszczono przedstawicieli mediów. Zdaniem organizatorów ich obecność wzbudzałaby nie-



Przerwa w obradach. Rodzice odpowiadają na pytania dziennikarzy.

potrzebne emocje. Dziennikarze mogli jedynie uzyskać odpowiedzi na nurtujące ich pytania po zakończeniu zebrania.

Wyniki obserwacji prowadzonych przez metodyków i specjalistów z PPP nie wykazały, zdaniem pani wizytator Czupały, żadnych uchybień w pracy przedszkola. Odparto zarzut rodziców mówiący o tym, że badano jedynie część dzieci.

Podczas spotkania zaproponowano rodzicom przeprowadzenie dwóch ankiet – jedną skonstruowały władze Lubonia, drugą Kuratorium Oświaty. Ze względu na niekonkretność niektórych sformułowań, wizytator R. Czupała zdecydowała się wycofać swoją ankietę. Przeprowadzono natomiast tę, którą przygotowały władze. Na pierwsze pytanie dotyczące zadowolenia z dotychczasowej formy pracy z dziećmi 48 rodziców wypowiedziało się negatywnie, 14 wyraziło aprobatę, a 8 nie miało zdania. Wycofania metody steinerowskiej i wprowadzenia tradycyjnej (pyt. 2) domagało się 56 rodziców, 10 było przeciwnych, a 4 wstrzymało się od wyrażenia opinii. 35 rodziców orzekło, że dalsze kierowanie przedszkolem przez dyr. L. Michalek (pyt. 3) jest niemożliwe, 23 uznało to za wskazane, a 12 nie miało na ten te-

Antropozofia w pedagogice

Artykuł dołączony do ulotki, którą otrzymali rodzice dzieci przedszkola nr 1 przy ul. Sobieskiego (patrz okładka „WL”).

Pedagogika jest nauką, w której powiedziano już prawie wszystko o nauczaniu młodego człowieka - od przedszkola do szkoły wyższej. Każdy system pedagogiczny chce kształtować ucznia, który zdobywając wiedzę, umiejętności i nawyki powinien jednak wykazywać się uzdolnieniami, motywacją i przede wszystkim pracą, to znaczy uczeniem się. A uczenie się jest znużającym i dość nudnym procesem i nie każdemu sprawia przyjemność. Stąd też rodzi się wiele pomysłów na uatrakcyjnienie nauczania. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie propozycje i koncepcje pedagogiki całościowo odmiennej od tradycyjnej, tzn. ukształtowanej w wielowiekowej tradycji europejskiej (nie mówię tutaj o metodykach i technikach czy sposobach uatrakcyjniania lekcji). W „nowinkach” chodzi o pedagogikę alternatywną.

Mówi się wiele o alternatywnych metodach leczenia, a przy bliższym rozeznaniu okazuje się, że tą alternatywną myślą jest myśl okultystyczna, tzn. wiara w tajemnicze moce, uprawianie tajemnych nauk i korzystanie z tajemnych sił.

Ostatnimi laty w Polsce powstaje wiele prywatnych szkół i przedszkoli. Oczywiście w systemach pedagogicznych tych placówek nie wypada nawiązywać do skompromitowanego Makarenskiego czy nawet Janusza Korczaka. Trzeba szukać bardziej nieszanych teorii, ładnie brzmiących nazw, najlepiej pochodzenia zachodnioeuropejskiego, a jeszcze lepiej spod auspicji Unii Europejskiej.

Dlatego też antropozofia, w pedagogice funkcjonująca pod nazwą szkół waldorfskich (lub steinerowskich), jest propozycją wręcz idealną, tym bardziej, że Unia Europejska daje pieniądze na Studium Edukacji Niezależnej (trzyletnia darmowa edukacja w Warszawie, roczna w Poznaniu) na dodatek z możliwością wyjazdu na staże do Austrii, Holandii i innych krajów Europy Zachodniej. Szkoły waldorfskie istnieją w Warszawie, pod Olsztynem, a w Poznaniu funkcjonuje przedszkole. Podstawę systemu edukacyjnego tych placówek stanowi pedagogika Rudolfa Steinera (1861-1925). Założyciel Towarzystwa Antropozoficznego (1914) pochodził z rodziny wolnomyślicieli, jednak interesował się zjawiskami doznań duchowych. Kiedy miał 19 lat, spotkał „nieznanego mistrza”, który wraz z innymi ludźmi „nadzwyczaj uduchowionymi i zupełnie nieznanymi szerszym kółkom”, skierował go na właściwą drogę. Był to punkt zwrotny w jego życiu. W latach 1891-1901 był członkiem Towarzystwa Teozoficznego Heleny Blawatskiej, potem utrzymywał kontakty z Annie Besant. Jednakże przesadny orientalizm szkoły teozoficznej skłonił go do założenia własnego ruchu, bliższego tradycji chrześcijańskiej: ruchu antropozoficznego.

Do przedszkoli i szkół działających w katolickiej Polsce na zasadach antropozofii oddają swoje dzieci katolickie rodziny. Warto więc pokrótce przedstawić antropozofię czyli „wiedzę o człowieku”, według R. Steinera i zastanowić się, czy nie stoi ona w opozycji do chrześcijaństwa.

Otóż, według antropozofii, dusze powstały z wiecznej Substancji boskiej, ze świetlistych promieni emanujących z jednego ogniska centralnego. Grzech uwięził je w materii i przydał im ciężaru. Celem ćwiczeń duchowych jest uczynienie dusz lepszymi i umożliwienie im powrotu do źródła. Posiadają one charakterystyki astralne związane z symboliką planetarną. Steiner uznawał doktrynę reinkarnacji (która jest nie do pogodzenia z chrześcijaństwem!) i twierdził, że Dionizos i Mitra wcielił się w Jezusa. Utrzymywał, że wszystko, co napisał na temat tajemniczej natury wszechświata przeżył osobiście na drodze wizji lub inaczej. Steiner po przyjęciu hinduistycznej teorii o dharmie, karmie i reinkarnacji do-

R. Steiner jest autorem koncepcji trójczłonowości społecznej, w której rozumie się i traktuje dziedziny życia gospodarczego, prawnego i kulturalnego jako trzy funkcje społeczeństwa, współistniejące obok siebie i niezależnie od siebie zarządzane. Zaproponował też rozwiązanie prawne, które w pewnym sensie wytycza drogę pośrednią między kapitalizmem a komunizmem. Według Steinera, dla zapobieżenia przerostowi biurokracji i wyzwolenia twórczej inicjatywy jednostki należy osobom odpowiednio uzdolnionym dać w najbardziej produktywnych latach życia możliwość swobodnego zarządzania kapitałem i środkami produkcji. „W chwili ustępowania przez nie z zajmowanych stanowisk-pisze Frans Carlgren w książce o pedagogice steinerowskiej („Wychowanie do wolności”) - prawo do dysponowania stworzonym lub przejętym od poprzednika przedsiębiorstwem zostanie po zaakceptowaniu decyzji przez kompetentny organ sfery wolnego życia duchowego przekazane innej osobie lub grupie osób, które będą zdolne do kontynuowania tej działalności” (s.14).

Współcześni okultyści, interesujący się metapsychiką, korzystając z pogańskich technik wprowadzania się w trans akomodują poglądy Steinera (i Blawatskiej) do swoich pojęć. Tą drogą buddyjską nadzieję na nadejście królestwa Maitrei dostosowano do swej teorii projektu wprowadzenia powszechnej, ogólnoświatowej władzy „oświeconych” okultystów, którzy dzięki umiejętności wywoływania zbiorowej hipnozy będą mogli usunąć z ludzkiej psychiki zarzewie nienawiści i konfliktów, wprowadzając pokój i wieczne szczęście na ziemi. Stąd imieniem Maitrei nazwano głowę hierarchii okultystycznej. Jak dziś okultyści widzą postać Maitrei, można zorientować się czytając pracę R. Steinera pt. „The Etherisation of the Blood”.

W przemówieniu do II Grupy antropozofów zebranych w Dusseldorfie 15 marca 1915 roku, Steiner przewiduje ich wpływ na rozwój społeczności świata jako jednej rodziny ludzkiej mającej wspólną świadomość i działającą przez wspólną telepatię pod zwierzchnictwem „mieszkańców Zachodniej Europy”. Ciekawe, że Steiner, oceniając Europejczyków, najniższą wartość przypisuje mieszkańcom Europy Wschodniej...

Zanim przedstawię zręby pedagogiki R. Steinera, chciałbym postawić pytanie: czy katolicy nie powinni zapoznać się z metodyką nauczania w przedszkolach i szkołach zanim zdecydują się posłać tam swoje dzieci? tym bardziej, że w ramach pedagogik alternatywnych właśnie system steinerowski pod nazwą „szkoły waldorfskiej” jest promowany w Polsce i to zarówno przez pedagogów ze stopniami naukowymi, jak również „ciekawskich” studentów kierunków pedagogicznych, wykorzystujących bezpłatną szansę, nauki w Studium Edukacji Niezależnej. (...)

cd. na str. 18

SŁOWNICZEK

STEINER Rudolf: 1861-1925, niemiecki myśliciel religijny, twórca antropozofii; 1913 założył Towarzystwo Antropozoficzne.

ANTROPOZOFIA: jedna z doktryn gnostycznych, stworzona 1913 przez R. Steinera; łączy w sobie elementy gnozy, mądrości wschodniej i praktyk duchowo-fizycznych, których celem jest osiągnięcie poznania pozamaterialnego świata duchowego.

GNOZA: wiedza tajemna, dostępna tylko wybranym, mająca stanowić środek osiągnięcia zbawienia; sposób myślenia i filozofowania religijno-mistycznego w nurtach religijno-filozoficznych II-III w., zwanych gnostycyzmem.

(Encyklopedia Multimedialna PWN Edycja 98)

szedł do okultystycznej koncepcji paruzji (powtórnego przyjścia) Buddy Maitrei jako Chrystusa. Podobnie jak różokrzyżowcy R. Steiner treść Ewangelii dostosował do starożytnych poglądów okultystyczno-astrologicznych. Tak pojęte ezoteryczne chrześcijaństwo już nie tworzy jedności, jaką jest Kościół. Sakramenty jako źródła łaski zostały odrzucone. Na miejsce wiary postawiono wiedzę. Chociaż używa się biblijnych pojęć i zwrotów, to jednak ich sens jest całkowicie różny od tego, jakim posługuje się Kościół katolicki. Te same słowa wyrażają zupełnie inne myśli. Stąd rodzi się teologiczna dezorientacja. Chrześcijaństwo ezoteryczne bez dogmatów, bez wiary i bez Sakramentów i płynącej z nich Łaski Bożej, bez autorytetu Kościoła, jako obiektywnego kryterium Prawdy, lecz wypływających z subiektywnych przeświadczeń często anonimowych mistrzów, jest utopijną fikcją. R. Steiner również w nauczaniu swego ezoterycznego chrześcijaństwa nie powołuje się na autorytety, lecz uzasadnia swoje twierdzenia własnym „ogłędem” duchowych rzeczywistości.

mat zdania. Burmistrz ubolewał nad faktem, że mimo jego prośby, tylko część rodziców opowiadających się za odwołaniem dyr. Michalek podpisała oddane przez siebie ankiety. (Podczas spotkania, powołując się na postanowienia Karty Nauczyciela, Wł. Kaczmarek przewidywał ewentualność uzasadnienia zwolnienia dyrektora przedszkola przed Sądem Pracy wolą większości rodziców wyrażoną na piśmie.)

Decydując się uszanować wolę rodziców Burmistrz postanowił wycofać metodę steinerowską z programu pracy przedszkola. Oceniał tę decyzję jako podporządkowanie się wynikowi demokracji, w której „większość narzuca wolę mniejszości”. Dyr. Lidia Michalek wykorzystywać będzie, poczynając od poniedziałku po spotkaniu, zaległy urlop wypoczynkowy.

Podczas rozmów dziennikarzy z organizatorami spotkania, kuratorem i specjalistami obecna była grupa kilku rodziców niezadowolonych z wycofania dotychczasowej metody wychowawczej. Po spotkaniu pozostali w sali, by wyrazić swój pogląd na temat wydarzeń, czego ich zdaniem, będąc w mniejszości, nie mogli zrobić pod-

czas dyskusji. Pytali o los swoich dzieci w przedszkolu, w którym praca przebiegać będzie odtąd według metody tradycyjnej i bez cenionych przez nich pedagogów. Burmistrz obiecał poszukiwanie rozwiązania, które by ich zadowoliło. (Za radą wizytatora Czupały, po złożeniu przez rodziców wnio-

powrocie do sali, włączyli się rodzice przeciwni metodzie. Burmistrz zniecierpliwiony zakończył spotkanie („Na tym ten show zakończymy”). Dyskusja przeniosła się poza teren przedszkola. Mimo pomyślnego dla nich wyniku spotkania rodzice nie kryli niezadowolenia z faktu postawienia ich na po-

zyzcji wymuszającego prawo. Spodziewali się uznania metody za szkodliwą, okaleczającą psychikę dzieci oraz oficjalnego potwierdzenia faktu, że została wprowadzona bez ich zgody. Powoływali się przy tym na publikację niemieckich autorów Martiny Kayser i Paula - Alberta Wagemanna: „Uczyliśmy w szkole waldorfskiej. O historii i praktyce pewnej pedagogicznej utopii.”, która ukazała się nakładem Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych w Warszawie

1998r. Zapowiedzieli walkę o publiczną placówkę oświatową, na kształt której chcą mieć wpływ.



Wizytator R. Czupała w rozmowie z rodzicami (po spotkaniu). Z lewej: wiceburmistrz R. Olszewska i burmistrz Wł. Kaczmarek.

sku do burmistrza, być może uda się stworzyć grupę, która działać będzie wg metody steinerowskiej). Kiedy do dyskusji, po-

Calej tej sprawie niewątpliwie brakowało i brakuje wyjaśnień, zarówno w układzie dyrektor - rodzice, jak i w aspekcie szerszym. Sprawdzenie problemu do wycofania niechcianej przez większość metody i odwołania dyrektora, nie rozwiązuje kwestii najistotniejszej. W ulotce rozesłanej rodzicom ktoś zasugerował przecież istnienie konkretnego niebezpiecznego zjawiska, co bezsprzecznie wymaga wyjaśnienia. Potrzebują go rodzice, których niepokojów nigdy nie powinno się lekceważyć. Praca dyrektora Michalek według metody uznanej przez kuratorium oświaty, bez udowodnienia postawionego w ulotce poważnego zarzutu, jest zgodna z prawem, a decyzje, które już zapadły, pociągają za sobą poważne dla niej konsekwencje.

Przy okazji sprawy przedszkola w Łasku wszyscy odebraliśmy znaczącą lekcję demokracji, która we właściwym pojęciu oznacza wolę większości opartą na prawie.

cd. ze str. 17

Wychowanie religijne w szkołach steinerowskich

jest zawsze łączone z ideą wolności, przy czym mamy do czynienia z wyjątkową przewrotnością intelektualną i kamuflażem prawdziwych treści tzw. „różnicowanego nauczania religii” w wielosłowniu antropozoficznej frazeologii, przesyconej „motywem wolności”. Najpierw R. Steiner pokazuje, jak motyw skądinąd zasługujący na szacunek – „dać uczniom wolność religijną”, – może ulec wypaczeniu dając odwrotne skutki do celów postulowanych, tzn. wolność dziecka może ulec ograniczeniu. Podaje się abstrakcyjny, ale „kulejący na obie nogi” przykład, iż rodzice (państwo Müller) doszli do przekonania, że ich dzieci same powinny zdecydować, czy chcą się interesować ...muzyką. Rodzice więc wyzbawiają się instrumentów, płyt i innych akcesoriów muzycznych, natomiast w szkole dzieci uczą się muzyki „teoretycznie”, nie wolno im tylko śpiewać, grać i słuchać muzyki. Kiedy zetkną się z muzyką prawdziwą, powiedzmy w wieku pokwitania, okaże się, że dźwięki muzyki poważnej są dla nich bezsensowne i droga do muzyki pozostała zamknięta. Dalej przykład muzyki zostaje przeniesiony na wychowanie religijne. Jak twierdzi Frans Carlgren, „w rzeczywistości, gdy wczesne obcowanie z muzyką dokonuje się w sposób zupełnie naturalny, jest to jedyny sposób zapewnienia im (dzieciom) wolności decyzji”. (s.101); dalej: „Nie ma żadnego powodu, aby problem ten traktować odmiennie w przypadku religii. Istotna różnica polega jednak na tym, że zdolność przeżywania religijnego - jak uczy nas doświadczenie minionych czasów - ma nieporównywalnie większe znaczenie dla praktycznego życia człowieka niż zdolność przeżywania muzyki. Odsunięcie dzieci poza sferę doświadczenia religijnego jest równoznaczne z o wiele głębszą ingerencją w ich życie, niż próba odizolowania ich od wszelkich przejawów kultury muzycznej”. Jak dodać, trudno podważyć sposób rozumowania pedagoga-antropozofa w kwestii nauczania religii. Ale wyciągane wnioski z takiej diagnozy niestety stawiają antropozoficzny system pedagogiczny poza sferą duchowości chrześcijańskiej. Okazuje się, że „kto poznaje i uznaje antropozoficzny sposób widzenia człowieka (a nauczyciel ma taki obowiązek!), będzie w coraz bardziej naturalny sposób reperskować podstawowe fakty życia: współdziałanie całego Środowiska wychowującego domu rodzinnego i istoty dziecka będzie się przedstawiać dla niego jako sensowny układ, którego nie można wartościować z punktu widzenia osobistych pragnień. Nikt nie ma prawa dotykać tej sfery szorstkimi dłońmi.” (tamże, s.101). Z tego steinerowcy wyprowadzają kolejny „troskliwy” wniosek, iż rodzice -ateiści powinni pozwolić w imię tolerancji i wolności uczestniczyć swoim dzieciom w „jakichś tam lekcjach religii”, ażeby nie zubożyć osobowości („ducha”) dziecka. Dochodzi do tego pochlebstwo pod adresem ateistycznych rodzin, w których istnieje, „dobry, głęboki kontakt między rodzicami a dziećmi” w porównaniu do domów ludzi wierzących, gdzie „panują złe, nienormalne stosunki” i zalecenia, ażeby powstrzymać się jednak od wydawania „łatwych, uogólniających sądów”. Otóż przewrotność intelektualna steinerowców polega na tym, że przestrzega się przed „łatwymi i uogólniającymi w tym względzie sądami” i już dalej jako główną myśl metodyki wychowania religijnego podaje się sąd (a może tylko sugestię?) właśnie krańcowo uogólniającą i łatwą. Otóż proponuje się tzw. „wolne nauczanie religii chrześcijańskiej”. Podstawy tego wolnego nauczania są chrześcijańskie, ale bez jakichkolwiek powiązań z poszczególnymi wyznaniem (sic!). Dzięki temu uczniowie powinni otrzymać podstawy dla „stworzenia własnego wszechstronnie ugruntowanego poglądu na sprawy religii”. Jak pisze Frans Carl-

dzieci, nie wiążąc jej jednak z żadnym konkretnym wyznaniem”. Wartość zaś pedagogiczna (wyjątkowa!) leży, według cytowanego wyżej autora, „w pobudzeniu człowieka do poszukiwania głębi, do przemienienia się, wewnętrznego uwznioślenia”, zaś „samowychowanie się młodzieży i cześć wobec wyższych światów mają dla jej życia ogromne, pozytywne działanie.” Dla dzieci biorących udział w tym „wolnym nauczaniu religii” organizuje się raz w tygodniu „uroczystość religijną”. Jej idea została stworzona przez R. Steinera dla pierwszej szkoły w Stuttgarcie. Oczywiście udział w tych „świętach niedzielnych” i „uroczystościach ofiarowania” jest dobrowolna.

W koncepcji wychowania religijnego szczególne miejsce poświęca się -jakże po dzisiejszym pojęciu -zasadzie tolerancji. Chodzi o to, ażeby nikogo nie urazić, szczególnie zaś przedstawicieli tzw. „wolnych kościołów chrześcijańskich”. To, że terminami „święto niedzielne” i „uroczystość ofiarowania”, jako co najmniej dziwolągami językowymi można urazić ucznia -katolika wobec Mszy Świętej nikomu nie może przyjść nawet do głowy, bo już na początku wieku Steiner uczył, że to większość musi być tolerancyjna dla mniejszości, a nie odwrotnie...

Wyjątkowo słusznie ks. Andrzej Zwoliński zauważył w swej pracy „Antropozofia” (s. 21), iż „stosowane nazewnictwo, forma przekazu prawd wiary i cel metodyczny tych zajęć daleki jest od zwykłej katechezy”. Dlatego nazwał tę religię „religią bez twarzy”, powoli przekształcającą się w „religię bez Boga”, gdyż w koncepcji antropozofii nie ma Boga Biblii. Pojęcie zaś Boga rozmywane jest w tezach o energii, świetle i świecie, który jest jego emanacją. Ks. Andrzej Zwoliński podaje przykład opracowania jednego z religijnych tematów na odbytym w Krakowie w 1993 roku III Seminarium z pedagogiki waldorfskiej. Chodzi o „Nowe Boże Narodzenie”. W podtytule dodano: „Przejście od tradycji i wierzeń dziecięcych do realnych doświadczeń we wnętrzu człowieka”. Proponowano, by dzieci przeżywały okres od św. Jana Chrzciciela do Bożego Narodzenia jako „drugą połowę roku na zstępującym łuku słonecznym”; od św. Marcina (11 XI) - „początek ciemne pory roku”. Boże Narodzenie - „Świełiste święta”. Dziecko nie miało się uczyć historii zbawienia, lecz -na wątkach religijnych -historii światła.

Według F. Carlgrena, zabezpieczeniem motywu wolności jako podstawowej zasady pedagogiki waldorfskiej -jest oczywiście rola samej antropozofii, którą musi wyznawać nauczyciel. Nie ma mowy o indoktrynacji antropozoficznej. Chodzi tylko o to, ażeby „doprowadzić dorastającego człowieka do wolności jego indywidualności poprzez zmianę struktur myślowych i stanów świadomości” (s.104). Oczywiście jeżeli by ktoś sądził, że nauczyciel -antropozof gnany jest w codziennej pracy pedagogicznej przez swego rodzaju „żarliwość nawracania”, ten się myli, bo antropozofia „nie jest żadną formą religii, ani gotowym systemem filozoficznym, lecz drogą do uzyskiwania wiedzy o świecie i człowieku”. Konsekwentne posuwanie się tą drogą szkolenia, praktykowanie zalecanych ćwiczeń dla kształtowania myśli, woli i uczuć, może dać nam przez bezpośrednie doświadczenie pewność, że nasz byt fizyczny przepojony jest światem „ponadmysłowym” i że człowiek w swej najgłębszej istocie stamtąd się właśnie wywodzi. (s.104). Antropozofia staje się więc jakimś meta systemem, a jej duch - swoistym antropozoficznym strażnikiem antropozoficznej gnozy - prawdy.

Podstawowym zadaniem pedagogiki steinerowskiej

jest takie postępowanie nauczyciela z uczniem, aby „...w żaden sposób nie naruszyć jego jaźni i przyczynić się do takiego wykształcenia jego ciała i duszy (instrumenty), aby duch

nim gospodarzyć” (tamże, s.105). Jak jednak w praktyce realizować tak subtelne różnicowanie? Oto co sam R. Steiner odpowiedział na tak zasadnicze pytanie „Nauczyciela musi cechować w pracy jak największy dystans wobec własnej osoby -samozaparcie. (...) Nie może być tak, by przez przymus i tyranie sięgało jeszcze poza okres nauki to, co tkwiło w nauczycielu. Musimy umieć wychowywać tak, aby usunąć wszelkie fizyczne i duchowe przeszkody stojące na drodze temu, co z boskiego porządku Świata na nowo wstępuje w nasz świat w każdej epoce życia dziecka, a także tak, by tworzyć wychowankowi środowisko, dzięki któremu duch będzie mógł wkroczyć w życie w pełnej wolności” (wykład z 19.08.1922). Wynika z tego, iż świat pozazmysłowy jest prawdziwą kolebką człowieka, nie ma więc w systemie Steinera miejsca dla Boga -stworcy. Jednakże to tylko jedna z przyczyn niestosowania „żarliwości nawracania” w szkołach steinerowskich, co się łączy również z zakazem prowadzenia katechezy, czy ewangelizacji w pojmowaniu chrześcijańskim.

Jednakże istnieją głębsze przyczyny, dla których steinerowiec musi respektować zakaz „nawracania”, czy ewangelizacji. Jest nią rdzeń antropozofii, czyli idea reinkarnacji. Posłuchajmy raz jeszcze apologety wychowania do wolności -Fransa Carlgrena: „Poza przymiotami jednoznacznie określonymi przez wiek rozwojowy, środowisko i czynniki dziedziczne posiadają one (osobowości uczniów) w tonie głosu, sposobie poruszania się i gestach jakąś wewnętrzną dojrzałość, którą zwykle odnaleźć można jedynie u ludzi doświadczonego życiowo. W pewnych sytuacjach doznać można bezpośredniego silnego wrażenia znalezienia się w obliczu zachowań człowieka, pochodzących z jego minionego życia ziemskiego”. Nauczyciel-antropozof powinien, jak z tego wynika, odgadywać elementy jaźni ucznia z poprzednich pokoleń, wykorzystując swoje własne predyspozycje okultystyczne. Nie może o tym mówić jednak uczniom, gdyż szkoły steinerowskie „nie chcą być szkołami światopoglądowymi”. I znów popis przewrotności ducha steinerowskiego, gdyby czasem jakiś uczeń uszczknął coś ze światopoglądu nauczyciela: „Nauczyciele szkół steinerowskich (...) nie są w stanie zawsze skutecznie zapobiegać bezwiednemu przejmowaniu przez uczniów zarówno drobnych cech charakteru, jak i całych mniej lub bardziej jasno sprecyzowanych konstrukcji intelektualnych osób nauczających. W tym sensie wszelkie wychowanie jest wywieraniem wpływu” (op.cit., s. 106). Sam R. Steiner tak mówił w „Przemowach do uczniów, rodziców i nauczycieli”: Nie idzie wcale o to ..., by rozwijającemu się człowiekowi wpoić nasze zasady, treść naszego światopoglądu. Nie dążymy do stworzenia dogmatycznego wychowania, lecz staramy się przekształcić to, co dane nam było uzyskać dzięki wiedzy duchowej w żywe dzieło wychowawcze”. Czyż to stwierdzenie wymaga komentarza? A może chodzi o to, żeby wychowanie i nauczanie było antropozoficzne, ale nie wolno czerpać z teorii antropozofii, tylko wdrażać praktykę antropozofii (...).

Nauczyciel ma działać „na zamówienie swojego serca, które należy do ducha antropozofii, zaś w uczniu kształtuje się matryca w rodzaju przesłania posthipnotycznego do wykonania w życiu dorosłym. Chodzi głównie o „wolność od...” jako motyw przewodni życia. I nic dziwnego, że założyciele różnorodnych sekt czerpią natchnienie z Biblii i odwołując się do Źródła chrześcijańskiego autorytetu (interpretują Pismo) przeinaczając jego treść o 180 stopni. I w ten sposób uzasadniają swoje „nowe odczytanie”, a zarazem legitymują swoje istnienie i działalność jako ...”wolnego kościoła” wolnego od papieża, od biskupa, od Eucharystii, od Sakramentów, od modlitwy, od różańca, od Maryi... I tej wolności nie ma końca. Niebezpieczeństwo pedagogiki steinerow-

waniu transu post hipnotycznego w kierunku „wolności całkowitej”, nie mówi się o reinkarnacji i odrzuceniu Jezusa jako Pana i Zbawiciela, o odrzuceniu wreszcie osobowego Boga i postawieniu człowieka w miejsce Boga. A rodzice katolicyści powinni wiedzieć o tych faktach przed podpisaniem decyzji o umieszczeniu dziecka w szkole waldorfskiej czy przedszkolu steinerowskim, i jeżeli taki „światopogląd placówki antropozoficznej” im nie odpowiada, mogą dziecka do tej czy innej szkoły nie posłać. Chodzi więc o zasadę prawdy intelektualnej, o rzetelne informowanie rodziców, o uczciwość w przedstawianiu rodowodu, założeń i metodyki edukacyjnych placówek steinerowskich, gdyż wolność żyje z prawdy, a pedagogika steinerowska na pewno nie jest wychowaniem do takiej wolności, która z prawdy żyje! Jest co najwyżej wychowaniem do „wolności od sumienia” i „prawdy inaczej”.

Annie Bancroft, na którą tak chętnie powołują się dzisiejsi zwolennicy NEW AGE twierdziła, że zwolennicy Steinera wywodzili się głównie z Towarzystwa Teozoficznego H. Blawatskiej. Dopiero w 1902 roku Steiner, zostawszy głową niemieckiej filii teozofów, dodał do ich kosmologii własną, wywodzącą się z gnozy chrześcijańskiej. Faktem jest również, że przyłączył się także w roku 1906 do innego towarzystwa (Zakon Świątyni Orientu), które znane było z praktyk tantrycznej magii seksualnej. Annie Bancroft pisze: „Okultyści Dion Fortun e i Rudolf Steiner, korzystając z buddyjskich i hinduistycznych technik (...) po to, by dzięki tak poznawalnej zmysłami wiedzy, można było żyć życiem wiecznym na ziemi” (Annie Bancroft, *Współcześni mędrcy i mistycy*, wyd. Pusty Obłok, W-wa 1987, s. 222). Oczywiście chodzi tu o to, aby żyć w wielu ciałach dzięki reinkarnacji. A. Bancroft pisze dalej: „Okultyści chętnie w swojej praktyce stosują techniki hinduistycznej i buddyjskiej jogi (...) by wiedzieć, a nie być; by podbijać, a nie poddawać się, a to z kolei prowadzi do dziwnych, niewłaściwie stosowanych praktyk i pretensji do boskości” (A. Bancroft, op.cit., s. 22).

Właśnie w tym wymiarze „darów paranormalnych” widać różnicę pomiędzy mistyką jednoczącą z Bogiem, a mistyką jednoczącą z jego przeciwieństwem. Wszelkie „dary” wytrenowane za pomocą technik, których istota jest człowiekowi nieznaną, a prowadzące do wzrostu pychy i przeświadczenia o wyższości nad innymi ludźmi, mogą być pochodzenia demonicznego.

Trzy aspekty wywyższania się i budowania pychy człowieka były już u początku ludzkości, a więc: „będziecie wiedzieć”, „bogami będziecie”, a więc postanowiono nie słuchać boskiego zakazu (tj. nie poddawać się woli Boga, nie podporządkować się Bogu) i „wiedzieć zamiast wierzyć”.

W obecnych czasach kult wiedzy i intelektu, niezależności i władzy jest powszechny i promowany przez środki masowego przekazu. Stąd chęć niezależności od Kościoła, potem od niekiedy przykazań (a w końcu od wszystkich!) prowadzi do niezależności od Łaski Bożej i jej źródła. Niestety ci, którzy odeszli od Boga nie pozostają „wolni i niezależni”, bowiem szatan nie daje wolności. Dlatego idea Steinera -” wychowania do wolności” dla katolika jest ideą wychowania do „wolności inaczej” lub też do wolności w cudzysłowie. Sam R. Steiner wybrał „wolność inaczej”, gdyż pomimo wielu apologetycznych i krytycznych komentarzy odnośnie do jego pism, jedno jest pewne, że zakończył swe życie samobójstwem.

Andrzej Szydłak

(Dr Andrzej Szydłak - Zakład Dydaktyki Języków Obcych IFR UAM w Poznaniu)

Artykuł zamieszczony w miesięczniku nauczycieli i wychowawców katolickich „WYCHOWAŃCA” w październiku 1997r. - specjalnym numerze poświęconym edukacji

Oświata w powiecie poznańskim

Z dniem 1 stycznia 1999 roku powiat poznański stał się organem założycielskim dla wielu placówek oświatowych, na które przeznacza część swojego budżetu. Angażuje się ponadto w szereg inicjatyw, których celem jest realizacja polityki oświatowej w naszym regionie.

1. Informacja o stanie oświaty

Placówki podlegające od 1 stycznia br. powiatowi:

1. Licea ogólnokształcące - 4 (Bolechowo, Kórnik, Puszczykowo, Swarzędz).
2. Szkoły zawodowe (w tym Wojewódzki Ośrodek Doksztalowania Zawodowego) - 3 (Mosina, Rokietnica, Swarzędz).
3. Ośrodek szkolno-wychowawczy - 1 (Owińska).
4. Szkoła podstawowa specjalna - 1 (Mosina).
5. Domy dziecka - 3 (Kórnik, Kobylnica, Swarzędz).
6. Poradnie psychologiczno-pedagogiczne - 3 (Luboń, Mosina, Swarzędz).



Powiat przejął poza tym finansowanie 8 placówek niepublicznych oraz ochronki „Jurek” w Mosinie. Kuratorium Oświaty w Poznaniu przekazało powiatowi poznańskiemu 3 placówki poradni psychologiczno-pedagogicznych w Czerwonaku, Kórniku i Pobiedziskach.

Do wszystkich szkół publicznych w powiecie poznańskim uczęszcza **5586** uczniów, z czego do liceów ogólnokształcących **1722**, a do szkół zawodowych **3625**. W domach dziecka przebywa **121** dzieci, w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Owińskach **235** oraz w Zespole Szkół Specjalnych w Mosinie **127** uczniów. Do 8 szkół niepublicznych uczęszcza łącznie **586** uczniów.

W szkołach powiatu poznańskiego zatrudnionych jest **577** nauczycieli (na pełnym i niepełnym etacie) oraz **180** osób na etatach niepedagogicznych (administracja i obsługa).

W marcu br. Rada Powiatu uchwaliła budżet dla placówek oświatowych. Wykonanie budżetu za I półrocze jest zadowalające, wynosi ono w szkołach po stronie wydatków ok. 49% (w poszczególnych jednostkach od 44% do 53%), w poradniach psychologiczno-pedagogicznych od 44% do 50% i w domach dziecka od 40% do 43%. Niskie wykonanie budżetu w domach dziecka wiąże się z tym, że nie wykonano dotychczas zaplanowanych inwestycji (są one wykonywane w II półroczu). Samorząd powiatowy przeznaczył na dokończenie inwestycji w domach dziecka kwotę 350 tys. zł (250 tys. na Dom Dziecka w Kobylnicy i 100 tys. zł na Dom Dziecka w Kórniku). Aktualnie realizowane są prace związane z ogrodzeniem oraz

drogami wewnętrznymi w Domu Dziecka w Kobylnicy.

Z innych inwestycji w placówkach oświatowych przewidzianych do realizacji w br. budżetowym należy wymienić:

- wymianę okien w budynku Zespołu Szkół Zawodowych w Swarzędzu (inwestycja zakończona),
- remont łazienki w Liceum Ogólnokształcącym w Puszczykowie (w realizacji),
- modernizację kotłowni c.o. w Liceum Ogólnokształcącym w Kórniku (inwestycja na ukończeniu),
- remont dachu w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach (na ukończeniu),
- remont dachu w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Rokietnicy (w realizacji).

W najbliższym czasie Zarząd Powiatu opracuje wspólnie z Komisją Oświaty i Wychowania, plan remontów i inwestycji na rok 2000, a także program rozwoju infrastruktury szkolnej na najbliższe lata, uwzględniający najpilniejsze potrzeby inwestycyjne w powiecie w świetle posiadanych środków finansowych.

2. Dokonania powiatu poznańskiego w okresie od 01.01.1999r.

Zgodnie z założeniami reformy administracyjnej kraju samorząd powiatu od początku jego utworzenia czynił starania o to, aby zarządzać wszystkimi placówkami oświatowymi leżącymi



administracyjnie w powiecie poznańskim, a wynikającymi z zadań określonych w ustawie o samorządzie powiatowym. W wyniku tych ustaleń, na podstawie porozumienia między starostami obornickim i poznańskim, od 1 września 1999r. powiat nasz stał się organem założycielskim dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Murowaniej Goślinie, która weszła w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Bolechowie (uchwałę w sprawie utworzenia zespołu Rada podjęła w dn. 26.05.99). Uchwałą Rady Powiatu z dn. 30.03.99, 1 września br. utworzono w 2 placówkach gimnazja (Szkoła Specjalna w Mosinie i Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Owińskach). W Mosinie utworzono Zespół Szkół Specjalnych, w skład którego wchodzi Szkoła Podstawowa Specjalna i Gimnazjum Specjalne, w Owińskach natomiast założono oddzielną placówkę.

Obsługa psychologiczno-pedagogiczna prowadzona była do 31 sierpnia w 6 gminach (Kostrzyn, Luboń, Mosina, Puszczykowo, Stęszew, Swarzędz) przez 3 poradnie powiatu poznańskiego. Pozostałe gminy były obsługiwane przez poradnie poznańskie. Od 1 września br. powiat poznański przejął 14,25 etatów od miasta Poznania oraz 3 etaty z Obornik (przejęta placówka w Murowaniej Goślinie). Obok istniejących placówek utworzone zostały nowe filie w Buku,

cd. na str. 24

Święta pierwszaków



Niecodzienną uroczystość mieli okazję przeżyć uczniowie klas pierwszych SP nr2, ich rodzice, pedagodzy, starsi koledzy i goście. **8 października** odbyło się tu uroczyste przyjęcie pierwszaków w poczet uczniów,

do czego musiała przygotować się zarówno szkoła, jak i same maluchy. Odświętnie ubrane, przejęte, w skupieniu wysłuchały hymnu państwowego i słów powitania przekazanych im przez przewodniczącą szkolnego samorządu uczniowskiego **Asię Strzesak**. Tradycyjnie już w historii szkoły, przed pasowaniem na ucznia musiała zaprezentować to, czego zdążyły nauczyć się od

września. Odważnie śpiewały i tańczyły, ufnie patrząc na zgromadzonych. W piosenkach oznajmiały światu stan swojego małego ducha,



Występ starszych kolegów z kl. III c pod kierunkiem wychowawcy Ewy Rogowicz



Uroczyste ślubowanie

przekonane już, że „*pani taka sama jak ciocia czy mama*”. Na uczniów pasowała ich pani dyrektor (**Teresa Zygmantowska**), a jej

liczną przeszkodę. W nagrodę od starszych koleżanek otrzymali przybory szkolne. Wychowawczyniom klas pierwszych wręczono kwiatki.

Uroczystość została przygotowana pod opieką zastępcy dyrektora szkoły Lidii Kalwińskiej. (HS)

zastępczyni (**Lidia Kalwińska**) obsypała życzeniami. Specjalny występ dla pierwszaków przedstawiła klasa IIIc kierowana przez panią **Ewę Rogowicz**. Świetnie przygotowany montaż scenek z życia szkoły w sposób humorystyczny i prosty przekazał młodszym kolegom kilka niezbędnych przestroż i rad. Na zakończenie uroczystości wszyscy pierwszoklasiści musieli pokonać skokiem symbo-



Uroczystość ślubowania uczniów klas pierwszych odbyła się również w SP nr1. Miała miejsce **18 października** w sali gimnastycznej szkoły.

Oto co po jej zakończeniu mówili sami pierwszoklasiści:

- Cieszyłam się, bo w tym dniu dostałam prezent od Pani.

- Moja Mama ubrała mnie odświętnie, a Pani przypięła mi kolorowy znaczek.

- Śpiewaliśmy piosenki, a pan Dyrektor czytał słowa przyrzeczenia.

- Najmieszniesze było to, jak koledzy pili sok z cytryny, musieli się uśmiechać...

- Najtrudniej było wtedy, gdy uczniowie musieli rozwiązać zadania z matematyki, ale wszyscy obliczyli prawidłowo!

- Przy stoliku sędziowskim siedziały nasze Mamy, oceniały konkursy, wrzucając do pudełka kasztany.

- Nasza Pani dużym ołówkiem „pasowała” nas na „Uczniów”.

- Nawet dzieci z czwartej klasy przyszły na tę uroczystość, dla nas recytowały wiersze.

- Później ustawiliśmy się do wspólnych zdjęć, pozostały nam pamiątki z tamtych chwil.

(zebrała H. Terczewska)



Przed ślubowaniem trzeba było pokazać swe umiejętności. Uczniowie la po recytacji.

Dzień Pocztowca

Miniony miesiąc był szczególnym w roku dla poczty oraz wszystkich jej pracowników. W październiku bowiem obchodzony jest Światowy Dzień Poczty, Dzień

Łącznościowca, a także Tydzień Pisania Listów. Z tych właśnie okazji tradycyjnie już uczniowie klas „0” ze Szkoły

Podstawowej nr1 udali się do Urzędu Pocztoowego nr3 w Luboniu, aby osobiście złożyć pocztowcom najserdeczniejsze życzenia i podziękować za ich pracę. Dzieci zostały przyjęte z wielką życzliwością przez wszystkich pracowników, a pan naczelnik **Miron Majchrzak** z uśmiechem na ustach



Kwiaty na ręce nowego naczelnika poczty (**Miron Majchrzak** – mieszkaniec Wir, naczelnikiem poczty w Luboniu jest od kwietnia br.; przedtem pracował w Urzędzie Pocztoowym Poznań I przy ul. Kościuszki.)

oprowadził małych gości po całym budynku pocztowym, zapoznając z poszczególnymi pomieszczeniami. Na zakończenie każde dziecko otrzymało na pamiątkę kartkę pocztową.

wychowawczynie klas „0” przy SP nr1 **Ilona Bylińska** i **Dorota Tomys**



Dzieci z kl. „0” b SP nr 1 i pracownicy Głównego Urzędu Pocztoowego przy ul. Poniatowskiego w Luboniu

Podziękowanie

W ubiegłym miesiącu w artykule „Rodzice – pierwszokom” w spisie osób, którym uczniowie klas pierwszych SP nr3 zawdzięczają odnowienie sali lekcyjnej, zabrakło nazwisk dwóch ojców: **Romualda Komischke** oraz **Janusza Lupki**. Jest okazja, żeby zarówno panom, jak i pozostałym rodzicom jeszcze raz podziękować za trud i czas poświęcony szkole. (HS)

Podziękowanie

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr.3 w Luboniu wraz z całym gronem pedagogicznym pragnie serdecznie podziękować: państwu L.P. Mańczakom, H.A. Mazurkom, M.J. Młynkom, R.Ż. Sołtysiakom, E.S. Nowakom, oraz panom: P. Krzyżanowskiemu i L.Kordylasowi za sponsorowanie i uświetnienie pracownikom naszej szkoły Święta Edukacji Narodowej.

Dnia 20 października klasy szóste Szkoły Podstawowej nr3 w Luboniu, pod opieką nauczycielek: **Mirosławy Grześ**, **Ewy Ruszkowskiej** i **Doroty Michałowicz**, podróżowały śladami Adama Mickiewicza po Wielkopolsce.

Głównym celem tej wycieczki miało być przygotowanie uczniów do obejrzenia i właściwego odbioru filmu Andrzeja Wajdy pt.: „Pan Tadeusz”. Okazało się również, że tego rodzaju wycieczki (odpowiednio zaplanowane i zorganizowane) są doskonałą okazją do realizowania celów z zakresu kilku przedmiotów i ścieżek edukacyjnych np. edukacji polonistycznej, historycznej, ekologicznej, czytelniczej i medialnej oraz prozdrowotnej.

Najważniejszym miejscem związanym z pobytem Adama Mickiewicza w Wielkopolsce jest **pałac w Śmiełowie**. Wiosną przybył tu w połowie sierpnia 1831 roku. Była to wówczas miejscowość leżąca blisko granicy Wielkiego Księstwa Poznańskiego z Królestwem Polskim (zaboru pruskiego z zaborem rosyjskim). W zaborze rosyjskim trwało od listopada 1830r. powstanie. Na wieść o jego wybuchu Mickiewicz, przebywający wówczas w Rzymie, podjął decyzję o przedo-

staniu się do Królestwa. W Wielkopolsce przebywał od połowy sierpnia 1831r. do marca 1832.



Ale nam się podobało! Szóstoklasiści z SP nr 3 z wychowawczyniami **Mirosławą Grześ** i **Ewą Ruszkowską**

Śmiełowski pałac jest jedną z ciekawszych budowli klasycystycznych w Wielkopolsce. We wnętrzu znajduje się niezwy-

Przed premierą „Pana Tadeusza”

Szkolna wycieczka śladami Adama Mickiewicza po Wielkopolsce

kle interesująca ekspozycja poświęcona Mickiewiczowi. Zobaczyć można portrety osób, z którymi się spotykał, widoki miejsc, które w Wielkopolsce odwiedzał, autograf poety, pierwodruki utworów, pamiątki osobiste, różne wydania „Pana Tadeusza” i ilustracje rozmaitych scen eposu. Liczne są tu świadectwa kultu Mickiewicza w Śmiełowie i w Polsce, obrazy, grafiki, medaliony i rzeźby nawiązujące do dziejów rodziny poety. Całość uzupełniona jest pięknymi meblami i obrazami, głównie z pierwszej połowy XIXw. pamiątkami związanymi z innymi wybitnymi Polakami tych czasów, między innymi Słowackim, Krasińskim czy Norwidem.

Muzeum im Adama Mickiewicza w Śmiełowie czynne jest od wtorku do soboty w godz. 10.00 – 16.00, w niedziele - od godz. 10.00 - 17.00 (w niedziele od 1 maja do 30 września w godz. 10.00 - 18.00). W poniedziałki nieczynne. W soboty wstęp bezpłatny. Maksymalna liczba zwiedzających – 1000 osób dziennie. Park dostępny jest codziennie od godz. 9.00 do zachodu słońca.

63-210 Żerków, tel. (0-62) 74-03-164

Pomyśl o zimowisku!

Ośrodek ZHP w Luboniu organizuje zimowisko w Zakopanem w terminie **25.01 – 04.02.2000r.**

Zakwaterowanie w pokojach 2-3 osobowych (c.o., ciepła woda, łazienka). W programie wycieczki piesze nisko położonymi szlakami górskimi (Gubałowska, Hala Kondratowa, Dolina Kościeliska, Strążyńska, Chocholowska, Kalańki). Zwiedzanie muzeów – poznanie kultury i zwyczajów górskich. Przejazd pociągami z rezerwacją.

Koszt: 530 zł od uczestnika.

Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie **810-36-96** po godz. 18.00 lub osobiście u Komendantki Ośrodka ZHP Luboń, ul. Wojska Polskiego 122. (K.K.)

Harcownicy

* **9 października 1999r.** odbył się pierwszy rajd ZHP, w którym uczestniczyli zuchy i harcerze z 18. i 5. Lubońskiej Drużyny Harcerskiej oraz instruktorzy. Poznali „Piękno jesieni w krajobrazie Wielkopolskiego Parku Narodowego”. Rajd pieszy prowadził od pomnika „Siewcy” przy ul. Armii Poznań w Luboniu do Dworca Kolejowego w Puszczykówku trasą turystyczną, która umożliwiała obserwację najbliższego środowiska. Na mecie uczestnicy otrzymali gorący napój w pobliskiej kawiarence. Następnie wszyscy udali się do Muzeum Arkadego Fiedlera, w którym niektórzy znaleźli się po raz pierwszy. Z podziwem oglądali trofea wielkiego podróżnika przywiezione z krajów egzotycznych oraz gromadzoną latami przez A. Fiedlera i jego synów bibliotekę. Wyprawa była udana i dostarczyła młodzieży bogatej porcji wrażeń, które będzie mogła wy-

korzystać także w pracy szkolnej.

* **4 listopada** odbył się kolejny Krąg Instruktorów z omówieniem bieżących zadań.

* Zuchy i harcerze z Ośrodka ZHP w Luboniu uczcili święto narodowe **11 Listopada** wieczorną słowno-muzyczną w harcówce Ośrodka Kultury przy ul. Sobieskiego.

Komendant Ośrodka ZHP – **Luboń dha phm. Aleksandra Lorenc** ponawia apel do mieszkańców Lubonia – młodszych i starszych, którzy byli instruktorami lub którzy chcą podjąć działalność instruktorską i harcerską o kontakt telefoniczny po godz. 18.00 pod numerem **810-36-96**.

(K.K.)

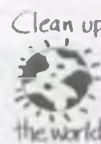
Sprzątanie świata – uzupełnienie

(„WL” 10/99)

W ramach tegorocznej akcji uczniowie **Gimnazjum nr 1** uporządkowywali następujące tereny: ul. Armii Poznań (chodniki przy szkole), ul. 3. Maja, boisko sportowe przy ul. Rzeczniej, ścieżka rowerowa od boiska do ujścia potoku, wały nad Wartą przy ul. Rzeczniej.

Ogółem w sprzątaniu uczestniczyło 156 uczniów z opiekunami. Zebrano 50 worków śmieci. Ze względu na rozległość uporządkowywanego terenu należy podkreślić wysiłek włożony przez młodzież, która wzięła udział w akcji.

Kazimiera Kubiak



Jesień w Parku

W piękny jesienny dzień 2 października br. odbył się V Rajd „Złota Jesień” w Wielkopolskim Parku Narodowym. Hasłem przewodnim rajdu było: „Zdrowotne i rekreacyjne znaczenie Wielkopolskiego Parku Narodowego”.

Na metę zlokalizowaną w Mosinie – Pożegowie uczestnicy podążali znakowanymi szlakami turystycznymi z Puszczykowskiej, Szreniawy, Trzebowia i Mosiny. Były też trasy dowolne piesze i kolarskie. Uczestników prowadzili przewodnicy turystyki pieszej: Grażyna Przybył, Regina Górniaczyk, Stefania Machcińska, Regina Zajączek, Ryszard Gołębiewski oraz młodzieżowi przewodnicy turystyki pieszej Anna i Joanna Przybył. Uczestnikami

była młodzież ze szkół podstawowych Lubonia, Wir, Puszczykowa, Rogalinka, Czapor, Mosiny, Środy i Swarzędza, a także Gimnazjum nr 2 w Lubaniu i Gimnazjum nr 1 w Środzie. Byli też uczestnicy indywidualni.

Na trasach rajdowych turyści zwiedzali obiekty przyrodnicze oraz Muzeum Rolnictwa w Szreniawie i Muzeum Przyrodnicze w Jeziorach. Na mecie - oprócz smacznej grochówki - czekało na uczestników wiele

atrakcji rekreacyjnych, przygotowanych przez organizatorów imprezy. W różnych ciekawych konkurencjach można było zdobyć nagrody. Podczas rajdu mło-



Na mecie czekała na uczestników rajdu smaczna grochówka

dzień - obserwując środowisko przyrodnicze obszarów chronionych, takich jak: park narodowy, rezerwat przyrody, pomniki przyrody, rośliny chronione oraz zależności stanu środowiska od działalności człowieka - odbywała praktyczną lekcję przyrody i ochrony środowiska.

Podczas rajdu odbył się konkurs przyrodniczo-ekologiczny z nagrodami. Tematyka konkursu dotyczyła Wielkopolskiego Parku Narodowego i jego obiektów, poszczególnych tras oraz zagadnień ekologicznych. W konkursie startowało 15 zespołów trzyosobowych wytypowanych przez opiekunów grup. Uczestnicy wykazywali się podstawową wiedzą związaną z tematyką konkursu.

Eugeniusz Kowalski



To był rajd !

W sobotę 2 października uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 wraz z opiekunami wybrali się na rajd do Mosiny – Pożegowa. Była piękna słoneczna pogoda. Wszyscy o wyznaczonej przez nauczycieli godzinie spotkali się przed szkołą, skąd autokarem pojechaliśmy do Puszczykowa. Dalej o własnych siłach musieliśmy przebyć 12 km, aby dojść do mety rajdu. Idąc leśną drogą, wszyscy podziwiali otaczające nas piękno przyrody. Gdy przebyliśmy już kilka kilometrów, zrobiliśmy odpoczynek na pobliskim parkingu. Potem ruszyliśmy

jeziorze kaczki i skaczące na drodze żaby.

Po długiej i wyczerpującej wędrówce doszliśmy na polanę Pożegowo, gdzie czekało na nas jeszcze wiele innych atrakcji. Gdy się rozgościliśmy, panie rozdały każdemu z nas okolicznościowe plakietki z Wielkopolskiego Parku Narodowego, a następnie zaproszono nas na obiad. Dostaliśmy przepyszną grochówkę, którą wszyscy zjedli z apetytem. Po posiłku wzięliśmy udział w różnych konkursach, np. można było rzucać piłeczkami i lotkami w tarczę, „łowić” butelki i słoiczki, rzucać piłką do kosza. Było przeciąganie liny, w którym uczestniczyli uczniowie naszej szkoły. Wszyscy starali się brać czynny udział w zabawie. Najsprawniejsi otrzymali ciekawe nagrody. Młodszy uczestnicy mogli zdobyć odznakę „Turysty – Przyrodnika”. Jej celem jest budzenie zainteresowań przyrodniczych wśród turystów i zachęcenie ich do działania na rzecz ochrony przyrody.

Kiedy nadszedł już czas wyjazdu, trudno nam było pogodzić się z tym, że musimy wracać

do zanieczyszczonego i zatrutego spalinami miasta. W autokarze dzieliliśmy się wrażeniami i wspominaliśmy miłe chwile, które tak krótko trwały.

W imieniu wszystkich uczestników rajdu dziękujemy organizatorom, Lubońskiemu Oddziałowi PTBK, za miło spędzony czas.

Marlena Suda
i Magdalena Glapiak kl. VIIIc



Uczniowie Sp nr 1 na mecie rajdu Mosina – Pożegowo

w dalszą drogę. Mijaliśmy leśniczówkę i jeziora. Zafascynowało nas Jezioro Góreckie, które było otoczone różnorodnymi drzewami. Niektóre osoby z naszej grupy wykazały się dużą wiedzą na ich temat. Zwróciliśmy również uwagę na krajobrazy. Słyszeliśmy śpiew ptaków i odgłosy dzikich zwierząt. Mieliśmy również okazję zobaczyć przechadzającą się za drzewami rodzinę jeleni, pływające po

Szkolny futbol

W październiku odbyły się Mistrzostwa Lubonia Szkół Podstawowych i Gimnazjów w Piłce Nożnej. Mecze rozgrywano w dwóch grupach. Pierwsza grała na stadionie przy ul. Szkolnej, druga przy ul. Rzecznej.

W grupie I uzyskano następujące rezultaty:

SP 1 – Gimnazjum nr 2 4:1
SP 4 – SP 1 1:0
SP 4 – Gimnazjum nr 2 1:2

Pierwszą lokatę zajęła SP 1 przed SP 4 i Gimnazjum nr 2.

W II grupie wyniki były następujące:

SP 2 – Gimnazjum nr 1 2:4
SP 2 – SP 3 1:1
SP 3 – Gimnazjum nr 1 0:5

Najlepsze okazało się Gimnazjum nr 1.

Zwycięzcy obu grup awansowali do finału. Po emocjonującym meczu triumf odniosła SP nr 1, wygrywając 5:1, awansowała do mistrzostw powiatu.

Przemysław Kwiatkowski

Turniej „piątek”

28.10.1999r. rozegrano mistrzostwa Lubonia szkół podstawowych w piłkarskich „piątkach”. Turniej odbył się w sali gimnastycznej SP nr 2.

W tych zawodach zwyciężyła SP nr 1 przed gospodarzami turnieju SP nr 2, SP nr 3 i SP nr 4.

Zwycięzca awansował do gier o mistrzostwo powiatu. (P.K.)

Wokół Doliny Rohackiej

Tatry Zachodnie – Słowacja

Klub Górski „LIMBA”, działający przy Oddziale PTBK w Lubaniu, zorganizował w dniach 3.09. - 12.09. br. piątą już z kolei wyprawę w Tatry Słowackie. Był to zatem mały jubileusz, który został naznaczony rekordową frekwencją, doborem ciekawych tras oraz świetną pogodą. W wyprawie uczestniczyło 19 osób, wśród których, jak i w poprzednich latach, znaleźli się nasi przyjaciele i sympatycy klubu z Wrocławia, Szczecina i Warty. Na bazę noclegową wybraliśmy Chatę Primula – hotel górski położony w Dolinie Rohackiej, z którego to miejsca rozpoczynały się codzienne wędrówki po górskich szlakach. Primula jest doskonałym miejscem wypadowym na trasy okalające Dolinę Rohacką, tak ze względu na swoje położenie, jak również na świetne warunki bytowe i przystępne ceny.

Pobyt na Słowacji rozpoczęliśmy objazdem po Orawie – krainie historycznej i geograficznej, która rozciąga się od Rohaczy po Police i od Pilską po Małą Fatrę, zajmując depresję tektoniczną reprezentującą szereg typów krajobrazowych i roślinnych. Występują tu również liczne zabytki, spośród których największe wrażenie na nas

zrobiły – późnogotycki, drewniany kościół z sobotami w Twardosinie oraz stary zamek, położony na wysokiej, ponad 100-metrowej skale we wsi Orawski Podzamok.

Początkiem wędrówek górskich była wieś Hutý, skąd szlak wiódł wśród oryginalnych krajobrazów i bogatej roślinności



Przed Chatką „Primula” w dniu odjazdu

na szczyty Białej Skály (1316 m), Siwego Wierchu (1805 m), Brestową (1934 m) i dalej grzbietem Przedniego Salatynu do schroniska. W ciągu pozostałych dni przechodziliśmy graniami okalającymi Dolinę



Rohacką, wspinając się na szczyty: Salatyn (2050 m), Pachola (2166 m), Banówka (2178 m), Hrubą Kopę (2158 m), Rohacz Placziwy (2126 m), Rohacz Ostry (2084 m), Wołowiec (2064 m), Rakoń (1879 m) i Grzeń (1635 m). Do najciekawszych wycieczek należały przejścia granicami przez Banówkę i Hrubą Kopę do Smutnej Przełęczy oraz spacer nad Rohackie Stawy. Były to wspaniałe krajobrazowo i urozmaicone technicznie wycieczki, bodaj najefekowniejsze ze wszystkich turystycznych przejść graniowych w Tatrach Słowackich. Pod względem technicznym natomiast duże wrażenie zrobiło na nas przejście granią Rohaczy, pięknym szlakiem wspinaczkowym, zwanym „Orlą Percią” Tatr Zachodnich, na którym występowało wiele odcinków przepaściowych, wprawdzie ubezpieczonych łańcuchami, lecz wymagających dużej sprawności fizycznej i odporności psychicznej. Dobra pogoda, jaka utrzymywała się przez cały czas naszej wyprawy, jak również świetna kondycja uczestników, pozwoliły wykonać w całości wcześniej przygotowany program oraz wrócić do domu w pełnym zdrowiu i dużym zadowoleniu.

Stanisław Cisak



IV LIGA

LKS – czerwoną latarnią

Sytuacja piłkarzy LKS-u staje się coraz trudniejsza. Najgroźniejsi rywale lubonian w walce o utrzymanie się w lidze powiększają swój dorobek punktowy. Jest to spowodowane brakiem zwycięstw LKS-u. Przez 7 lat w lidze makroregionalnej i III lidze nie było takiej sytuacji, żeby drużyna lubońska była czerwoną latarnią w tabeli. Żal tych lat!

W kolejnych meczach LKS przegrał u siebie ze Spartą Oborniki 2:1. Bramkę zdobył Pluciński. Następnie lubonianie przegrali na wyjeździe z Pogonią w Lwówku 2:0. W bardzo ważnym spotkaniu z najsłabszą drużyną, jaką była Unia Swarzędz, lubonianie nie umieli wykorzystać nawet atutu własnego boiska, remisując zaledwie 2:2. Bramki zdobyli Balcerek i Nowak.

Można być zadowolonym z wyniku LKS-u w meczu wyjazdowym z Czarnymi Browar Witnica, w którym lubonianie zremisowali 1:1. Bramkę zdobył Drajer.

Z ostatniej chwili:

W IV rzucie POZPN Pucharu Polski LKS rozgromił na wyjeździe zespół z A klasy Grom Plewiska 9:0! Szkoda, że drużynie lubońskiej brakuje skuteczności w lidze.

Władysław Szczepaniak

Walne w LKS-ie

Dnia 22 listopada br. o godzinie 17.00 na stadionie przy ulicy Rzeczej (kawiarenka) odbędzie się Walne Zgromadzenie LKS-u. Podczas spotkania będzie poruszana m.in. intrygująca piłkarskich kibiców kwestia fuzji LKS-u oraz Stelli Luboń.

(P.K.)

Brak skuteczności

Wrzesień był dla pierwszego zespołu „Stelli” niepomysłny. Działacze i trenerzy liczyli na dobre osiągnięcia w październiku, ale i w tym miesiącu osiągnięcia drużyny nie były na miarę oczekiwań. Zaczęło się dobrze: 3 października zespół „Stelli” pojechał na mecz mistrzowski do czołowej drużyny tych rozgrywek – GKS Gultowy. Wśród miejscowych kibiców zapanała konsternacja, bo ich zespół przegrał 1:2 (bramki dla „Stelli” zdobyli Stasik i Ratajczak). 10 października „Stella” gościł zespół Polonii II Środa. Remis 1:1 po bramce Ratajczaka nie jest satysfakcją dla wszystkich zainteresowanych wynikami zespołu. Wiele obiecywano sobie w „Stelli” po meczu z sąsiadem. Drużyna do „ogrania” okazała się bardzo dojrzałym zespołem i pokonała „Stellę” na jej terenie 4:0.

W niedzielę 24 października na boisko przy ul. Szkolnej zawitał zespół TPS Winogrody. Przewaga techniczna i taktyczna „Stelli”, prowadzonej wspólnie przez trenerów

Marcinkowskiego i Dominiczaka, nie pomogła. TPS zwyciężył w Luboniu 1:0.

Na ostatnią kolejkę ekipa „Stelli” wyjechała do Jarocina na mecz z liderem w dniu 31 października (relacja w następnym numerze „WL”).

Oto jak prezentuje się tabela przed ostatnią kolejką rundy jesiennej rozgrywek sezonu 1999/2000:

1. Jarota Jarocin	10	25	21:3
2. Las Puszczykowo	10	21	34:11
3. Lipno Stęszew	10	21	24:11
4. TPS Winogrody	10	15	22:18
5. San Poznań	10	15	14:14
6. Orkan Działyn	10	14	16:17
7. Błękitni Psary	10	14	12:13
8. GKS Gultowy	10	14	10:14
9. Stella Luboń	10	8	7:16
10. Polonia II Środa	10	8	18:30
11. Piast Kobylnica	10	7	10:22
12. Suchary Suchy Las	10	5	10:29

A. Sznajder



BAW SIĘ Z NAMI

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie, które po wpisaniu do kuponu na kartce pocztowej należy do końca listopada dostarczyć do redakcji. Wśród osób, które poprawnie odgadną hasło, wylosujemy odbiorcę nagrody – niespodzianki, której fundatorem jest lokal „Kebab Alladyna” z Lubonia.

Rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w poprzednim numerze „WL” brzmiało: „Lubońskie Glinianki”. Nagrodę wylosowała pani Małgorzata Śluszczyk z ul. Kanałowej 7/7 w Poznaniu. Gratulujemy! Zapraszamy do jej odbioru w redakcji „WL” w godzinach dyżurów.

sponsorem krzyżówki jest

**KEBAB
ALLADYNA**



ul. Walki Młodych 29
LUBOŃ

POZIOMO:

1. miłek
5. terminarz, duży notes
8. fryzura
9. uszkodzenie
10. moneta staropolska
11. w nim zwierzęta
12. męstwo
15. roślina oleista
19. stolica Turcji
23. z rodziny psów
26. pled
27. np. „Żabikowska”
28. korekta
29. talon
30. działło
31. stan w USA

PIONOWO:

2. osobisty

3. reguła, zakaz
4. rysa
5. filmowy, teatralny
6. szal z futra
7. pogłębiarka
12. owad
13. polski motocykl
14. sagan
16. wada wzroku
17. kolor w kartach
18. stępka
20. wyciąg z roślin
21. Lipowa w Luboniu
22. zatoka morza Czerwonego
23. arena
24. tętница
25. obóz młodzieżowy na Krymie

(B.S.)

Klasa juniorów

Aż miło patrzeć!

Prawdziwą rewelacją jesieni są juniorzy LKS-u. Obecnie znajdują się w ścisłej czołówce w walce o miejsce w Lidze Juniorów. W dotychczasowych spotkaniach zdobyli 24 punkty z dorobkiem bramkowym 42:13! Ponieważ drużyna z Chobienic zrezygnowała z przyjazdu do Lubonia, zgodnie z regulaminem arbiter odgwiżdżał walkower 3:0. Następnie juniorzy LKS-u rozegrali bardzo trudny mecz z Obrą Znicz (Obra to miejscowość za Wolsztynem). Po wyrównanym pojedynku padł remis 2:2. W kolejnym spotkaniu lubonianie pokonali NKS Niepruszewo 5:0.

31 października znów stał przed młodym zespołem z Lubonia daleki wyjazd do drużyny Błędno Nądna (miejscowość za Zbąszyniem). Kierowca autokaru lubońskiego „Translubu”, którym zawodnicy jechali na spotkanie, p. Marian Weiss był pełen optymizmu. Podobnie zachowywali się kibice. Ich postawa zasługuje tu na szczególną uwagę. Najwierniejsi - Tadeusz Andrzejewski, Marian Pietrzyk i Jerzy Andrzejewski asystują juniorom od początku rundy jesiennej, nawet w meczach wyjazdowych. W autobusie roznosił się zapach świeżych bułek i kielbasy (tutaj podziękowania dla sponsorów – Marii i Juliana Kowalkiewiczów). Tre-

ner mgr Lech Bartkowiak bardzo skoncentrowany rozmyślał nad planem dla swego zespołu, a kierownik drużyny Jerzy Różański przez całą drogę podtrzymywał zawodników na duchu.

Wszyscy wyszli na boisko bardzo spieci, ale gdy w 30. minucie lubonianie prowadzili już 4:0, nerwowość ustąpiła. Do przerwy LKS prowadził 5:0, a po niej przewaga lubonian stała się jeszcze większa. Ostatecznie LKS pokonał gospodarzy 8:1! Powrót był pełen radości. W nagrodę kierownictwo zafundowało swoim zawodnikom 30-minutowy postój w lesie pomiędzy Zbąszyniem a Nowym Tomysłem, podczas którego można było nazbierać sobie okazałych grzybów. Połączono więc przyjemne z pożytecznym!

Oto skład drużyny, która w ostatnich meczach zdobywała punkty i bramki dla LKS-u:

Paweł Cybulski, Łukasz Maćkowiak, Maciej Białasik, Maciej Owczarczak, Rafał Baranowski, Łukasz Różański, Patryk Środa, Darek Auguściak, Maciej Maćkowiak, Tomasz Lewandowski, Wojciech Wysocki, Maciej Wesołowski, Łukasz Witczak, Mikołaj Świderski, Maciej Kasztelan, Damian Podejma.

Władysław Szczepaniak

Powiatowe przełaje w Luboniu

Dnia 18 października br. odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Sztafetowych Biegach Przełajowych szkół podstawowych, gimnazjów, klas ósmych oraz szkół średnich. Impreza została rozegrana na stadionie LKS-u przy ul. Rzeczej.

Lubońskie szkoły reprezentowali zwycięzcy zawodów rozegranych podczas Dni Lubonia.

W pierwszym biegu (szkoły podstawowe – 10 x 800 m) zwyciężyła SP z Kostrzyna przed SP z Koziegłowa. Nasze miasto w tym biegu reprezentowała SP nr 2, która zajęła 7 miejsce.

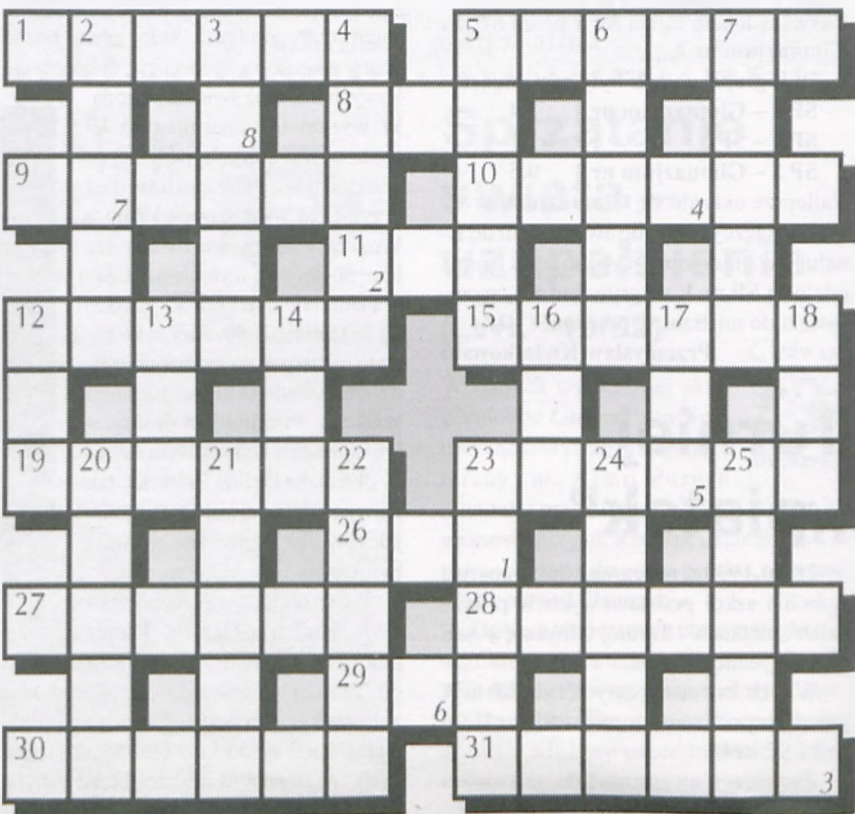
Kolejny start to klasy VIII SP i gimnazja w kategorii dziewcząt. Tutaj ponownie bezkonkurencyjne okazały się mieszkanki Kostrzyna (Gimnazjum nr 1), które wyprzedziły SP z Rokietnicy. Nasze dziewczyny z SP nr 4 zajęły 10 lokatę.

Następna konkurencja to bieg chłopców klas VIII SP i gimnazjów. I znów zwycięstwo odniósł Kostrzyn, wyprzedzając SP nr 2 z Mosiny. W tym biegu startowali także chłopcy z naszej SP nr 4, zajmując najlepsze spośród wszystkich lubońskich ekip – 4 miejsce.

Na koniec odbyły się biegi szkół średnich (bez udziału Lubonia). Wśród dziewcząt zwyciężyło LO z Puszczykowa przed LO z Kórniką. Natomiast wśród chłopców triumfowało LO z Puszczykowa (tak jak u dziewczyn) przed LE z Pobiedzisk.

Dwa pierwsze zespoły z każdego biegu awansowały do finału wojewódzkiego w swojej kategorii wiekowej. Niestety odbędą się one bez udziału lubońskich szkół.

Przemysław Kwiatkowski



Pożegnanie Elżbiety Miałkas

26 października br. zmarła **Elżbieta Miałkas**, długoletni Skarbnik Lubonia, człowiek bardzo oddany miastu. Jako absolwentka Technikum Finanso-



Burmistrz Lubonia żegna wieloletniego pracownika Urzędu - panią Elżbietę Miałkas



prof. Antoni Przybylski

wego Ministerstwa Finansów przez 6 lat pracowała najpierw w księgowości Zakładów Ziemiannych, a od 1964r. do 30 lipca 1999r. przez 34 lata nieprzerwanie pełniła funkcję Skarbnika Lubonia. Na kilka miesięcy

przed śmiercią jej obowiązki przejęła Teresa Socha, która ze względu na chorobę pani Elżbiety sprawowała je już wcześniej.

Zawsze pełna humoru i niesłychanie energiczna potrafiła sprostać wszystkim zadaniom finansowym miasta, godząc je z rolą żony i matki. Satysfakcję sprawiało jej zarządzanie funduszami miejskimi w taki sposób, by mimo braków finansowych starczyło na realizację zaplanowanych inwestycji. Lubiła swoją pracę, która służyła miastu i jego mieszkańcom. (red)



Z SERCA

RUBRYKA BEZPŁATNA

☀ **Renacie Kubiak** z okazji imienin przychylności gwiazd i dużo szczęścia życzy Kinga Brzozowska.

☀ Z okazji urodzin **Agacie Biskup** najlepsze życzenia, dużo słońca i uśmiechu na co dzień składają: Justynka i Marta z tatą Markiem.

☀ Z okazji imienin i 11. urodzin kochanej córki **Sylwii** wszystkiego najlepszego życzą rodzice z Monisią.

☀ Z okazji 18. urodzin wchodzącej w „dorosłość” **Madzi** życzenia spełnienia marzeń składają kochający: Paulina i Mateusz z rodzicami.

☀ Dla **Magdy Mroskowiak** z okazji 14. urodzin wszystkiego najlepszego - „frajerzy” z 8b.

☀ Pozdrowienia dla **M. Mroskowiak** od koleżanek z klasy.

☀ Życzymy Ci **Oleńko** tylko zdrowia, wspaniałych - jak te dotychczas - pomysłów i zabaw, radości z każdej nowej książki, spotkań z muzyką i ciekawym światem - mama, tata, Jagoda, Marta i Justynka.

Kolacja we dwoje

RUBRYKA BEZPŁATNA

☀ Kochanym **Zofii i Tadeuszowi Kaczmarcom** z okazji 35 rocznicy ślubu - podziękowania za dobroć, cierpliwość i wyrozumiałość oraz gorące życzenia dalszych wspaniałych rocznic w zdrowiu i szczęściu - życzą Hania i Piotr z Bartkiem.

☀ Najlepsze życzenia dla **Teresy i Bolesława Ziemiakowskich** z okazji 31. rocznicy ślubu od dzieci.

☀ Z okazji 35. rocznicy ślubu kochanym jubilatami **Czesławie i Edwardowi Adamskim** wszelkiej pomyślności na dalsze wspólne lata życzy Kasia z Januszem i dziećmi.

☀ Z okazji 28. rocznicy ślubu **Grażyny i Leonarda Bartkowiaków** błogosławieństwa Bożego oraz zdrowia i miłości życzy córka Marzena z mężem Michałem i wnuczką Klaudią. Składamy podziękowania za oferowaną pomoc.

Kolację we dwoje w restauracji NOVA spędzą w tym miesiącu państwo Czesława i Edward Adamscy. Życzymy przyjemności. Zaproszenie prosimy odebrać w redakcji w godzinach dyżurów.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ♦ Ubezpieczenia w II filarze – Zurich Solidarni tel. 810-48-70 (034)
- ♦ Zakład szkłarski. Usługi u klienta w domu i w warsztacie. Luboń ul. Mazurka 8 tel. 813-16-31 (052)
- ♦ COMMERCIAL UNION – ubezpieczenia II Filaru, tel. 810-55-55 (138)
- ♦ Matematyka – korepetycje tel. 810-55-23, 0602-87-97-19 (162)
- ♦ Junkersy, kotły, kuchenki tel. 810-44-58 kom. 0602-29-91-46 (011)
- ♦ Angielski – tel. 813-01-58 (193)
- ♦ Kupię gitarę klasyczną tel. 810-35-17 (194)
- ♦ Angielski tel. 832-19-66 (195)
- ♦ Zaopiekuję się dzieckiem tel. 0501-45-45-86 (196)
- ♦ Matematyka – korepetycje tel. 810-45-11 (197)
- ♦ Korepetycje – język angielski, tanio tel. 813-18-42 (198)
- ♦ Korepetycje – matematyka tel. 810-57-38 (199)
- ♦ Anteny, komputery, montaż, sprzedaż, naprawa – tel. 813-1-9-95
- ♦ Korepetycje z matematyki w każdym zakresie tel. 810-50-12 (po 20.00)
- ♦ Zespół muzyczny - „Andrzejkę”, Sylwester tel. 810-43-24
- ♦ Instalacje antenowe, domofonowe i telefoniczne (również centralki). Montaż i serwis. Tel. 0604-8940-49
- ♦ Śpiewaczka sopran uświetni śpiewem uroczystości ślubne tel. 841-10-92
- ♦ Lekcje śpiewu z akompaniamentem tel. 841-10-92
- ♦ Kupię mieszkanie 2-pokojowe, tel. 866-11-05 po 21.00.

ŚLUBY



01.10.1999r.
07.10.1999r.
09.10.1999r.

- ♥ Radziejewski Jacek i Hipś Katarzyna
- ♥ Antkowiak Sebastian i Scibińska Beata
- ♥ Kotz Piotr i Przybecka Magdalena
- ♥ Glura Jakub i Molińska Marta
- ♥ Kaźmierczak Tomasz i Gramza Monika
- ♥ Królik Robert i Muszyńska Agnieszka
- ♥ Dwornik Zbigniew i Tamara Obst
- ♥ Kaczmarczyk Piotr i Wójcik Karolina

22.10.1999r.
23.10.1999r.
29.10.1999r.
30.10.1999r.

- ♦ 05.10.1999r. Wojciechowska Marianna lat 76
- ♦ 13.10.1999r. Staszewska Stanisława lat 85
- ♦ 14.10.1999r. Łysiak Grażyna lat 39
- ♦ 15.10.1999r. Woś Jan lat 93
- ♦ 16.10.1999r. Różański Kazimierz lat 56
- ♦ 17.10.1999r. Krzyżanowska Emilia lat 77
- ♦ 21.10.1999r. Szymańska Barbara lat 75
- ♦ 23.10.1999r. Fiebach Gertruda lat 84
- ♦ 25.10.1999r. Wojtczak Walentyna lat 84
- ♦ 28.10.1999r. Krajewska Emilia lat 58

Z-ca Kierownika USC mgr Wiesława Voelkel



ZGONY

Dni Lubonia – quiz

Rozwiązanie

1. Andrzej Rosiewicz wystąpił z okazji Dni Lubonia w 1998. (odpowiedź „c”)

2. Gwiazdą tegorocznej imprezy był zespół De Mono. (odp. „c”)

3. Częstym patronem medialnym Dni Lubonia jest „Głos Wielkopolski”. (odp. „c”)

4. Imprezy sportowe na terenie stadionu LKS-u znajdują się w programie Dni Lubonia od 1991. (odp. „b”)

5. Ubiegłoroczne Dni Lubonia odbyły się 26 i 27 września (Przepraszamy za pomyłkę i gratulujemy tym z Państwa, którzy podali poprawną odpowiedź)

6. Orkiestra Dęta towarzysząca Dniom Lubonia wywodzi się z Grodziska. (odp. „b”)

7. Start balonu miał miejsce po raz pierwszy na lubońskiej imprezie w roku 1992. (odp. „a”)

Nagrodę za poprawne rozwiązanie quizu – najnowszą książkę lubonianina Stanisława Malepszaka pt. „Zabikowo. Dzieje wsi i fundacji Augusta Cieszkowskiego” oraz koszulkę „WL” otrzymuje pani Aleksandra Nowicka z ul. Stawnej 3 w Luboniu. Gratulujemy! Prosimy zgłosić się po odbiór upominków w godzinach dyżurów redakcyjnych.

BAW SIĘ Z NAMI - LISTOPAD '99

1 2 3 4 5 6 7 8

Z SERCA / KOLACJA WE DWOJE - 11/1999



ART
FILM
POZNAŃ
listopad 1999

„WL” i „ART-FILM” zapraszają do kin

Cześć! Witamy Was słownie w ponury i zimny listopadowy dzień! Mimo, iż humory za-

pewne Wam nie dopisują (przecież ta jesienna depresja i w ogóle...), mamy nadzieję, że wybieracie się do kina. Zanim to jednak zrobicie, jak co miesiąc – konkurs! W poprzednim numerze prosił Was o podanie, kto jest reżyserem filmu „Pan Tadeusz”. Prawidłową odpowiedzią – Andrzej Wajda – podała Agnieszka Graczyk. Dzisiejsze zadanie brzmi: **Wymień dwa tytuły filmów, w których razem grają Julia Roberts i Richard Gere.** Na odpowiedzi czekamy do końca listopada. Rzućcie teraz okiem na naszą listopadową propozycję:

„Lake Placid” - Strach zderza się z rozumem, gdy grupa badaczy zostaje niespodziewanie sprowadzona nad oddalone od siedzib ludzkich jezioro, by zbadać okoliczności nie-

dawnej tragedii. Ząb prehistorycznego zwierzęcia jest powodem, dla którego dość niechętnie przybywa tu paleontolog. Kelly Scott (Bridget Fonda). Jej zachowanie wkrótce zaczyna irytować prowadzącego dochodzenie Jacka Wellsa (Bill Pullman), który wolałby nie korzystać z jej pomocy. Skłonny do gniewu szeryf Hank Keough (Brendan Gleeson) pragnie jedynie odnaleźć drapieżnika i odstrzelić mu łeb. Na to pojawia się ekscentryczny profesor Hector Cyr (Oliver Platt) i zmusza całą ekipę, by poczyniła wysiłki w kierunku schwytania tego, co ukrywa się w jeziorze. Śledztwo prowadzi ich do jedynej w okolicy mieszkańca - rozrąbanej starej kobiety, Pani Bickerman (Betty White), która jednak odmawia zeznań w sprawie zagadkowego zaginięcia jej męża. Do odkrycia tajemnicy jeziora teraz już tylko jeden krok. reż.: Steve Miner wyst.: Bill Pullman, Bridget Fonda, Oliver Platt. (SL)

Pani
Bożenie Zieleśkiewicz
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają
rodzice i uczniowie klasy IVa
Szkoły Podstawowej nr 2 w Luboniu

Oświata w powiecie poznańskim

cd. ze str. 19

Tarnowie Podgórny i Suchym Lesie. Filii Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych jest zatem 7. We wszystkich poradniach jest 43,5 etatów pedagogicznych, co daje jeden z najlepszych wskaźników w województwie wielkopolskim – 1 etat przypada na około 1000 uczniów.

Przedstawiona powyżej organizacja obsługi psychologiczno-pedagogicznej w powiecie poznańskim zapewnia lepszy dostęp dzieci i młodzieży do poradni, co ma duże znaczenie w obliczu wzrastającej niewydolności wychowawczej rodzin i patologii społecznych. Na ten temat pisano w ostatnim wydaniu „Więści Lubońskich” (nr 10 – październik 1999) w artykule pt. „Pomaga rodzinie i szkole”.

Zarząd powiatu poznańskiego wystąpił z pismem do wojewody wielkopolskiego o przekazanie pieniędzy związanych z etatami w poradniach (zarówno pedagogiczne, jak też obsługowo-administracyjne). Ogółem powiat powinien otrzymać około 140 000 zł.

Ważną sprawą dla naszego powiatu jest funkcjonowanie Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego w Mosinie. Ośrodek organizuje w roku szkolnym 8 kursów, niestety nie posiada na to wystarczających funduszy. W związku z tym Zarząd wystąpił do sąsiednich powiatów w województwie, z których uczniowie biorą udział w kursach w WODZ w Mosinie, o partycypowanie w kosztach utrzymania ośrodka, w takiej wysokości, jaka wynika z ilości uczniów dokształcających się w WODZ. Niestety, większość powiatów nie podpisała przygotowanego porozumienia, uzasadniając to brakiem uregulowań prawnych. Część warunków umowy rezygnacja z finansowania tematu zakładając, że uczniowie za to placą sami. Sprawa finansowania i funkcjonowania WODZ-ów wymaga uregulowań prawnych na szczeblu Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Jednym z celów reformy oświaty, która weszła w życie w dniu 1 września br., jest wzrost ilości młodzieży z wykształceniem średnim. Zakłada się stałe zmniejszanie liczby uczniów z wykształceniem zawodowym na rzecz wykształcenia średniego ogólnego. Zgodnie z takim założeniem, Rada Powiatu Poznańskiego podjęła w maju 2 uchwały o utworzeniu w Zespole Szkół Zawodowych w Rokietnicy 4-letniego Liceum Ogólnokształcącego oraz w Zespole Szkół Zawodowych w Swarzędzu 5-letniego Technikum Technologii Drewna. Zmieniono przy tym nazwę szkoły rolniczej na Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Rokietnicy. Ograniczono nabór do zasadniczych szkół zawodowych w stosunku do zeszłego roku szkolnego o prawie 10% (w ZSZ Swarzędz z 1246 na 1161 uczniów, w ZSOiZ w Rokietnicy z 79 do 67, w ZSOiZ w Bolechowie z 320 do 274, a w WODZ Mosina z 805 do 690).

Od początku przejęcia szkół władze powiatu promują takie rozwiązanie prowadzenia placówek oświaty, aby zwiększyć samodzielność i zakres kompetencji ich dyrektorów. To właśnie dyrektorzy mają ustalać hierarchię celów i potrzeb w swoich jednostkach w zakresie posiadanych środków finansowych, jak również ponosić odpowiedzialność za całokształt ich funkcjonowania. Takie są wymogi wprowadzanej reformy oświaty obejmującej tak edukację, jak i zarządzanie. Dyrektorzy mogą także otrzymywać specjalny datek motywacyjny, którego wysokość jest zróżnicowana w zależności od podejmowanych inicjatyw i ich efektów.

Na niedawnej Konferencji Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski padło stwierdzenie, że Poznań jest sojusznikiem reformy oświaty. Uważamy, że takim sojusznikiem reformy jest również, a może i w szczególności, powiat poznański.

dr inż. Marian Szymański
Radny Rady Powiatu Poznańskiego

Kościuszkowskim traktem

cd. ze str. 14

W drodze powrotnej do domu w ostatnim dniu pobytu na ziemi świętokrzyskiej uczestnicy wyprawy zwiedzili „wspaniałą” Jaskinię Raj, klasztor w Świętej Katarzynie. Na zboczu Łysicy odwiedzili źródło św. Franciszka, jak również mieli okazję zobaczyć autentyczny, wyryty na ścianie kapliczki podpis autora słów: „*Puszcza jest nieczyja, ani moja, ani twoja, jeno święta Boża*” – Stefana Żeromskiego. Przejeżdżano też przez rodzinną miejscowość pisarza – Ciekoty. W Skarżysku Kamiennej zwiedzono Muzeum Orla Białego z ciekawymi eksponatami militariów.

Nieco innych wrażeń doznali uczestnicy wyprawy odwiedzając mauzoleum pomordowanych podczas ostatniej wojny w czasie pacyfikacji w Michniewie. Tu chwila zadumy, zapalenie zniczy

przed mogiłą pomordowanych, a następnie zwiedzenie terenu, gdzie obok monumentalnego pomnika na wzgórzu gromadzone są krzyże upamiętniające pacyfikację i mordy dokonywane na ludności polskiej podczas ostatniej wojny.

Wyprawę kończyło zwiedzanie zespołu pocysterskiego Podzamcze w Sułejowie mającego cechy z okresu przejściowego ze stylu romańskiego do gotyckiego.

Podczas powrotu do domu uczestnicy rajdu pełni wrażeń zastanawiali się nad możliwością uczestniczenia w podobnej wyprawie w roku następnym.

W kilka dni później Zarząd Oddziału PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu otrzymał z Raławic pismo z wyrazami podziękowania za przekazane tamtejszemu muzeum medale.

Eugeniusz Kowalski

ALARMY

ZABEZPIECZENIA
INDYWIDUALNE

- Systemy antynapadowe Black-Jack
- Immobilisery Karta Bis
- Wysokiej klasy alarmy samochodowe
- CLIFORD - bezterminowa gwarancja
- PRESTIGE - 5 lat gwarancji
- LANGFORD - 12 m-cy gwarancji

FIRMA RAFEL-AUTOSYSTEMY,
UL. ZIELONA 42 LUBOŃ,
TEL. 0 603 625 448

(B118)

Naprawa telewizorów i pilotów

Luboń - 3
ul. Kościuszki 41 (blok)

TEL. 813-13-48
0603-367-828

(B018)

SERWIS NAPRAWA SPRZĘTU RTV

telewizory
magnetowidy
piloty
tunery satelitarne
magnetofony
radia samochodowe
radia

Eugeniusz Namysłowski
LUBOŃ, ul. PUŁASKIEGO 14
tel. 813-04-36

(B065)

INFORMATOR LUBOŃSKI

URZĄD MIEJSKI w LUBONIU
pl. Bojanowskiego 2, tel. 813-00-11
czynny pn. - 9.00 - 17.00
od wt. do pt. - 7.30 - 15.30
sobota - nieczynne

Burmistrz Lubonia
dr Włodzisław Kaczmarek
tel. 813-01-41

POGOTOWIE RATUNKOWE
ul. Pułaskiego 15, tel. 813-09-99

KOMISARIAT POLICJI
ul. Powstańców Wlkp. 34
tel. 813-09-97 lub 813-03-42

POGOTOWIE WOD. - KAN.
dla Lubonia
Mosina, tel. 813-21-71

STRAŻ MIEJSKA
pl. Bojanowskiego 2, tel. 813-19-86

STRAŻ POŻARNA
ul. Zabikowska 36, tel. 813-09-98

KOM-LUB
ul. Niepodległości 11, tel. 813-05-51

STACJA PKP
ul. Dworcowa, tel. 863-34-17
godz. 5.22

POSTERUNEK ENERGETYCZNY
ul. Fabryczna 2, tel. 813-03-02

LUBOŃSKI OŚRODEK
KULTURY
ul. Sobieskiego 97
tel. 813-00-72
ul. Armii Poznań 51a

DOM KULTURY ROLNIKA
ul. Sobieskiego 97, tel. 813-00-72
pn-pt: 10.00 - 18.30
Sala Historii Miasta
pn-pt: 14.00 - 18.00

BIBLIOTEKA MIEJSKA
ul. Zabikowska 42, tel. 813-09-72
czynna: pn. - śr. - pt. 12 - 18.30
wt. - czw. - 10 - 15, sob. 9 - 13

FILIE BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ
Filia nr 2
ul. Armii Poznań (Ośr. Kultury)
pn. i pt. 12 - 18
2 ga. 4 i 5a środa 11 - 17
Filia nr 3
Zakłady Chemiczne (Biurowiec)
wt. - czw. 1 - 5a i 3 - 5a środa 9 - 15
Filia nr 4
ul. Sobieskiego 97 (Klub Rolnika)

PTTK
ul. Zabikowska 60 (pawlica)
poniedziałek 17.15 - 19.00

PRZYCHODNIE
Przychodnia Lekarza Rodzinnego
ul. Okrzei 65, tel. 813-03-62
ul. Ratajskiego 1, tel. 813-00-13
Przychodnia Lekarza Rodzinnego w Zabikowie
ul. Poniatowskiego 20, tel. 810-48-31
tel. kom. 0602-496-281 (pomoc do rano)

APTEKI
pl. Bojanowskiego 6, tel. 813-02-82
czynna 8.00 - 19.00
w soboty 8.00 - 14.00
ul. Zabikowska 62 (pawilon), tel. 810-25-70
czynna 8.00 - 18.00
w soboty 8.00 - 13.00
ul. Kościuszki 51, tel. 810-31-85
czynna 8.00 - 20.00
soboty 8.00 - 14.00
ul. Kręta, tel. 810-55-93
czynna 9.00 - 17.00
soboty 9.00 - 13.00

POCZTY
Luboń 1, ul. Zabikowska 62, tel. 813-03-66
czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00
wszystkie soboty 8.00 - 14.00
Luboń 3, ul. Poniatowskiego 3, tel. 813-02-33
czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00
soboty pracujące 8.00 - 15.00
Luboń 4, ul. Sobieskiego 97, tel. 813-03-82
czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00

MIEJSKI OŚRODEK
POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. Zrodziana 1, tel. 810-50-85

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-
PEDAGOGICZNA w Luboniu
tel. 813-01-73

BIURO NAPRAW TELEFONÓW
pl. Bojanowskiego 6, tel. 813-00-04

MIEJSKA KOMUNIKACJA
AUTORISOWA
Spółka z o.o. "TRANSLUB"
ul. Przemysłowa 13, tel. 813-01-45

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. Zabikowska 62, tel. 813-01-71

Towarzystwo Miłośników Miasta
Lubonia
ul. Sobieskiego 97

SZKOŁY
Nr 1, ul. Poniatowskiego 10, tel. 813-04-92
Nr 2, ul. Zabikowska 40, tel. 813-03-92
Nr 3, ul. Armii Poznań 27, tel. 813-04-42
Nr 4, ul. 1 Maja 10, tel. 813-03-81

GIMNAZJA
Nr 1, ul. Armii Poznań 27, tel. 810-28-38
Nr 2, ul. Zabikowska 40, tel. 813-03-92 w. 40

KOŚCIOŁY
św. Jana Bosko, ul. Jagiello 11, tel. 813-04-51
św. Barbary, pl. Bojanowskiego 12, tel. 813-04-21
św. Mikołaja, ul. 1 Maja 4, tel. 813-06-70

GRUPA AA Avant
spotkania: środa, godz. 18
w Ośrodku Kultury, Armii Poznań

Dyżury redakcyjne:
pn. 13.00 - 14.00
śr. 17.00 - 18.00
cz. 11.00 - 12.00
pt. 17.00 - 19.00

Dyżury redakcyjne we wtorki zawieszamy do odwołania.
Za uciążliwieniami przepraszamy.

Redakcja

Reklamy przyjmują:

Biuro Ogłoszeń - Biblioteka Miejska,
ul. Zabikowska 42 - pigrit, tel. 813-09-72
Redakcja „WL” - Biblioteka Miejska,
ul. Zabikowska 42 - parter, tel. 810-43-35

SOLARIUM

MALIBU 15 LAMP NA TWARZ!

W ofercie dwa łózka opalające

* 54 lampy - 15 na twarz i dekolt

* 41 lamp - 10 na twarz i dekolt

* pełna klimatyzacja * co 10 opalanie GRATIS

Od poniedziałku do piątku 10⁰⁰-21⁰⁰
w soboty 9⁰⁰-15⁰⁰

LUBOŃ, ul. GEN. SIKORSKIEGO 9 (przy PKO)



810-37-14

KSEROKOPIARKI nowe i używane

Serwis i sprzedaż

cenę konkurencyjne

tel. kom. 0601-878-695

tel. dom. 810-26-22

62-031 Luboń, ul. Kopernika 2

(b168)

USŁUGI TAPICERSKIE

Luboń 1, ul. Jagiełły 12 a

16.00 - 20.00

tel. 813-05-40

**NAPRAWA
i MODERNIZACJA
MEBLI
także STYLOWYCH**

(B-026)

UWAGA INSTALATORZY

Sklep wielobranżowy A-Z
Luboń, ul. 11 Listopada 73
polecą **najtańsze** kształtki
i rury miedziane

Zapraszamy codziennie
w godz. 10-18
sob. 10-14

(b170)

OGRODZENIA PARKANY MONTAŻ

Paweł Piotrowski
tel. 810-55-95
810-54-98

(b198)

HURTOWNIA FIRAN

P.P.H.U. **Galanter**

POLECA W SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ:

- > FIRANKI ŻAKARDOWE, HAFTOWANE
- > OBRUSY, BIEŻNIKI, SERWETKI
- > RĘCZNIKI
- > PARASOLE
- > SZYCIE FIRAN Z GIPIURĄ NA ZAMÓWIENIE
- > I INNE ARTYKUŁY DEKORACYJNE

LUBOŃ, UL. ARMII POZNAŃ 57a

(wjazd przy sklepie "SEZAM")

TEL. 813-18-00, 810-28-27

ZAPRASZAMY

PON, WT, CZW, PIĄTEK 8.00 - 16.00

ŚRODA 10.00 - 20.00

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

(A-08)

MEBLE ŁAZIENKOWE NA WYMIAR

WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
SKLEP INSTALACYJNY

10.00 - 18.00
sob. 10.00 - 14.00

CENTRUM HANDLOWE
"GESA"

LUBOŃ, PADEREWSKIEGO 18
TEL. 810-47-19

system
ratalny

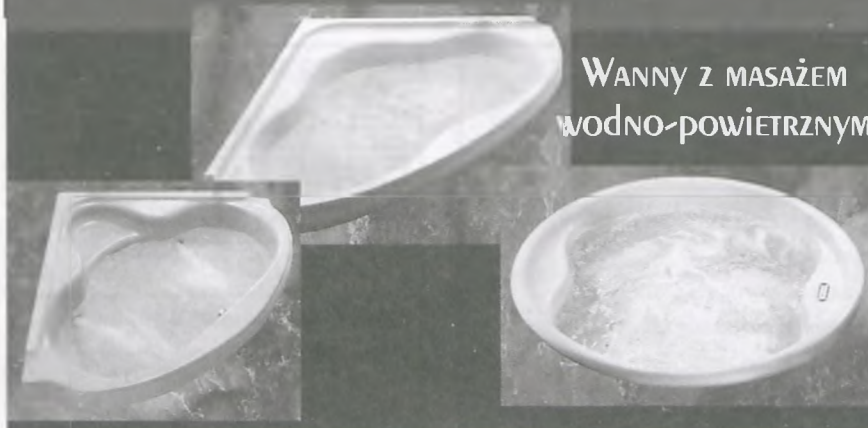
(A-09)

OSZCZĘDNOŚĆ WODY I ENERGII DO 60%

Nowoczesne urządzenia Niemieckiego koncernu RST
WASSER SPARER gwarantujące oszczędność wody i energii
do 60% już dostępne na naszym rynku.

RST WASSER
SPARER

**UWAGA! Cena jednej sztuki
Eko-Oszczędzacza już od 21zł**



WANNY Z MASAŻEM
wodno-powietrznym

HURTOWNIA FIRAN

P.P.H.U. **Galanter**

POLECA W SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ:

- > FIRANKI ŻAKARDOWE, HAFTOWANE
- > OBRUSY, BIEŻNIKI, SERWETKI
- > RĘCZNIKI
- > PARASOLE
- > SZYCIE FIRAN Z GIPIURĄ NA ZAMÓWIENIE
- > I INNE ARTYKUŁY DEKORACYJNE

LUBOŃ, UL. ARMII POZNAŃ 57a

(wjazd przy sklepie "SEZAM")

TEL. 813-18-00, 810-28-27

ZAPRASZAMY

PON, WT, CZW, PIĄTEK 8.00 - 16.00

ŚRODA 10.00 - 20.00

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

(A-08)

FIRMA OGÓLNOBUDOWLANA „MH - BUD”

Hieronim Berdyszak

ul. Armii Poznań 57a

62-032 Luboń

tel./fax 813-18-00 w.5

Oferuje profesjonalne
wykonanie usług w zakresie:

- malowania
- tapetowania
- szpachlowania
- montażu ścian działowych z płyt gipsowo-kartonowych
- montażu sufitów podwieszanych z płyt gipsowo-kartonowych

Gwarantujemy wysoką jakość
usług wykonywanych
nowoczesnymi technologiami
oraz konkurencyjne ceny.
Wystawiamy faktury VAT.

Kontakt telefoniczny w godz. 18-22

KARCHER SZYBKOSCHNACY

- profesjonalne czyszczenie
dywanów, wykładzin, tapicerki
meblowej i samochodowej

- dojazd bezpłatny

tel. 862-46-18

(b-117)

KARCHER

czyszczenie dywanów,
wykładzin i verticali,
tapicerki meblowej
i samochodowej
tel. 867-02-37, 0501-44-36-15

DOJAZD GRATIS

(b162)

Cieszmar

LUBON, ul. Fabryczna 21

Sklep oferuje:

- płytki ceramiczne
- granitogresy
- kleje, fugi
- listwy wykończeniowe

(b158)

ZAKRĄSZNIKI:
pn-pt 9.00 - 18.00
sob. 9.00 - 13.00

tel. 810 21 65
tel. 810 21 67

NA TERENIE LUBONIA
BEZPŁATNY DOWÓZ**WĘGIEL - KOKS - MIAŁ****K. KURASZ****LUBOŃ, UL. DWORCOWA 15 A****CZYNNE CODZIENNIE OD 6.00 - 15.00****W SOBOTY 6.00 - 13.00****TEL./FAX 810-22-47**

(B-095)

PROFILOPLAST

**Okna i drzwi z PCV
i drewniane**



rolety zewnętrzne, parapety

PRODUKCJA + MONTAŻ + DORADZTWO
KRÓTKIE TERMINY + CENY KONKURENCYJNE

(b113)

62-031 Luboń, ul. Staszica 40, tel. 810-34-67, 0604-479-165

**B.B.Z.**

wszystko co dotyczy

OKNA

w jednym miejscu

PCV ALU DREWNO OKNA DACHOWE

ul. Chabrowa 12 Puszczkowo
tel. 819 35 35
090 604 530

Specjalistyczny
MONTAŻ
5 lat GWARANCJI

SZAFY WNEKOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE

8PELI

PPH U CHEMO-PLAST
Łęczyca k/Poznań
ul. Dworcowa 28
tel./fax 810-66-14

OKNA I DRZWI Z PVC

Profil niemiecki: **REHAU**
Okucia niemieckie: **SIENIA**
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ
POSZUKUJEMY DEALERÓW

* rolety zewnętrzne
* parapety wewnętrzne i zewnętrzne

Zadzwoń - Przyjedźmy - Doradźmy - Zamontujemy
Zapraszamy do działu sprzedaży w godz. 7.00-17.00

Raty bez zryntów!

MEBLE DLA KAŻDEGO
SZAFY - KOMANDOR
TANIO
PŁYTY NA WYMIAR
DETAL
Luboń, ul. Leśna 4a
tel. 810-26-01
861-87-28

(B-032)

PIECE KAFLOWE
KOMINKI
PRACE
REMONTOWO-
-BUDOWLANE

Zakład REMONTOWO - Budowlany
Waldemar LEHMANN
Luboń, ul. Żabikowska 25
tel. 813-19-60

(B-079)

Salon Kosmetyczny
GRAŻYNA

Poleca:

* kosmetykę pielęgnacyjną
i leczniczą na kosmetykach firm:
Thalgo, Babor, Femii



* NOWOŚĆ:

Neoderma - złuszczenie naskórka
- leczenie trądziku
- usuwanie zmian potrądzikowych
- regeneracja skór dojrzałych
- likwidacja zmarszczek
Tipsy - przedłużanie i pielęgnacja
paznokci
Alessandro

tel. 810-34-46

Luboń, ul. Sikorskiego paw. 2

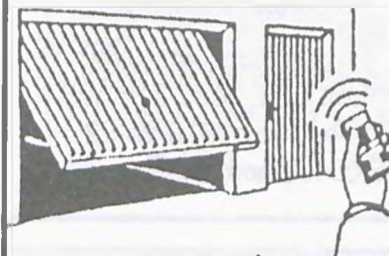
J.M.
SPRĘŻYNY
JULIUSZ MICHALAK
wyrób - sprzedaż
motoryzacyjne i specjalne
Luboń
ul. Armii Poznań 38
tel./fax 813-16-95

(B-038)

SERWIS ELEKTRONARZĘDZI
Bosch-MAKITA-PROTOOL
HITACHI-CELMA oraz
SPRZĘTU AGD

Luboń, ul. Kopernika 1 (koło CPN)
tel. 810-26-21
czynne od 16.00 do 20.00
WYSTAWIAM FAKTURY VAT

(B-112)

HÖRMANNBramy garażowe i przemysłowe,
automatykaBramy wjazdowe.
Ogrodzenia.**BEZPŁATNY POMIAR**

PHU „PORTA”
ul. 11 Listopada 17
Luboń
tel. 810-46-92

(B-037)

EJ MIX

Bizuteria, Złoto, Srebro, Jablonex i Colibra
na co dzień i na szczególne okazje
Szeroki wybór kosmetyków polskich i zagranicznych
Matis, Loreal, Sinergie, Eris, Dermilia...
Kosmetyki upiększające
Pierre Cardin, Bourjois, Margaret Astor
Perfumy, wody toaletowe, dezodoranty

Miła i fachowa
obsługa kosmetyczna

Zapraszamy
codziennie 10-17, sob. 10-13
Luboń, ul. Kościuszki 1a

(b140)

„STYL-R”

Profesjonalne wykonanie mebli
kuchennych na wymiar oraz
innych mebli na życzenie klienta
Szeroka gama usług
ogólnobudowlanych i malarskich

„Wnętrze Twojego domu
to nasza wizytówka”

(b180)

tel. 0 601 063 647

AUTOZIEM

Przedsiębiorstwo Usług Transportowych
Luboń, ul. Armii Poznań 49 tel. 813-08-05, 813-08-69
poleca:

- * naprawy bieżące, diagnostykę, smarowanie i wymianę oleju Fiat 126p, 125p, Polonez, Żuk, Nysa, Star, Jelcz, Liaz, Kamaz
- * przewóz towarów samochodami ciężarowymi i dostawczymi
- * przewóz materiałów niebezpiecznych grupa 2, 3, 8 dodatkowo cysterna 18 tys. l. do PODCHLORYNU
- * prace sprzętem budowlanym
- * przewóz sprzętu budowlanego - niskopodwozie noś. 25 ton
- * przewóz wycieczek autokarami
- * wywóz nieczystości płynnych (zlecenia przyjmujemy całą dobę)

Wykonujemy przeglądy techniczne
samochodów, motocykli, motorowerów
od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-19.00
w każdą sobotę od 8.00 do 14.00

Prowadzimy sprzedaż paliw płynnych ON, U95, Pb95 i olejów silnikowych
od pn. do pt. w godz. 7.00-17.00, w każdą sobotę od 8.00-14.00

CENY KONKURENCYJNE!!! ZAPRASZAMY

PANELE

CLASSEN
KRONO

- podłogowe
- listwy, akcesoria

SPRZEDAŻ, MONTAŻ,
TRANSPORT

PN - PT 12.00-18.00

Piotr Goryniak

62-031 LUBOŃ

tel. (061) 810-55-20

ul. Długa 6

tel. kom. 0601-719-742

SCHODY

Luboń, ul. Dworcowa 33

tel. 810-54-29

tel. kom. 0 602 191 949

USŁUGI SZKLARSKIE

ul. Chopina 3

tel. 090 362 961

CZYNNE:

pon-pt 9³⁰-18³⁰

sobota 9⁰⁰-13⁰⁰

ZATRUDNIMY

STRÓŻA NA BUDOWĘ

KOS-DOM

ul. Poniatowskiego 12

tel. 810-33-43

SKLEP SPOŻYWCZO-MONOPOŁOWY „SANDRA”

LUBOŃ, UL. LEŚMIANA 8

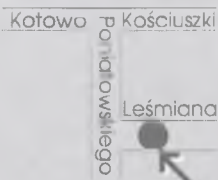
ZAPRASZA

PN. - PT. 6.30 - 20.30

SOBOTA 7.30 - 20.00

NIEDZIELA 13.00 - 20.00

OFERUJEMY SZEROKI ASORTYMENT



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

tel. 810-43-92

0604-479-165

Firma świadczy usługi w

zakresie:

* montaż płyt kartonowo-gipsowych

* montaż sufitów podwieszanych

* układanie płytek

* malowanie

* zakładanie instalacji elektrycznych

* zakładanie instalacji co i wod.-kan.

* montaż boazerii

* montaż paneli podłogowych

Wystawiamy faktury VAT.

USŁUGI BRUKARSKIE

Robert Biadała

Aleksander Matalewski

Luboń, ul. Graniczna 53

Tel. 813-12-56

BUDOWA PARKINGÓW oraz
CHODNIKÓW z:

- kostki brukowej
- płytek chodnikowych
- kostki granitowej

Szybko i tanio!

ZAKŁAD INSTALACYJNY WOD-KAN. GAZ, C.O.

tel. (061) 810-27-85

tel. (061) 810-27-82

USŁUGI ELEKTRYCZNE

- * DOMKI JEDNORODZINNE
- * SKLEPY
- * ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

tel. 810-54-10

po godz. 16.00

ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

poleca usługi
w zakresie prac
elektroinstalacyjnych.

Wystawiamy r-ki VAT.

tel. 813-05-57 (po 16.00)

Profesjonalne układanie
nawierzchni z kostki
kamiennej i betonowej

ANBUD

Andrzej Lar

62-031 LUBOŃ, ul. Osiedlowa 11/10

tel. (0 61) 813-06-89,

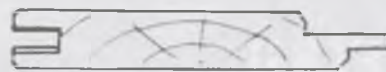
kom. 0601-822-031

Usługi transportowe

- wykopy ziemne

Luboń
ul. Kollataja 14
tel. 810-32-93

BOAZERIA WYRÓB-SPRZEDAŻ



ZAKŁAD STOLARSKI
ANDRZEJ RATAJCZAK
ul. JURANDA 24, 62-032 LUBOŃ
TEL. 810-53-33
(PRZYJĘĆ UCZNIÓW)

L Ośrodek Szkolenia Kierowców KOMBI

organizuje kursy prawa jazdy kat. B.
Rozpoczęcie kursu 9.XII.1999r.
godz. 19.00 w Szkole Podst. nr 1,
ul. Poniatowskiego 16

- Raty
- Plac manewrowy zgodny z wymogami egzaminacyjnymi
- Badania lekarskie
- Cena 540zł

Informacje:
tel. 0602-251-005
tel. 0501-007-803
lub Luboń,
ul. Jodłowa 3

BIURO PRAWNO-PODATKOWE TERALEX

mgr ZBIGNIEW CHUDZICKI

Licencjonowany
Doradca Podatkowy

LUBOŃ UL. 1 MAJA 24A

tel. 810-52-11

tel. kom. 0601-755-211

- obsługa prawno-podatkowa firm i zakładów wraz z doradztwem
- dokumentacja pracownicza - rozliczenia ZUS
- doradztwo podatkowe dla osób nie prowadzących działalności gospodarczej
- rozliczenia podatkowe, zeznania roczne
- porady i pomoc prawna w zakresie prawa cywilnego

czynne pn.-pt. 9-17

NAPRAWA ŁODÓWEK - ZAMRAŻAREK

Naprawy w domu klienta

tel. 810-75-30 0501-482-221

Luboń - Komorniki, ul. Fabianowska 11

BIURO USŁUG SPECJALISTYCZNYCH

62-031 Luboń, ul. Niezłomnych 17, tel. 810 40 17

oferuje kompleksową obsługę firm w zakresie:

- * szkolenia pracowników i pracodawców w zakresie bhp
- * nadzór nad stanem bhp w firmie
- * doradztwo w zakresie prawa pracy
- * prowadzenie spraw pracowniczych

- * deklaracje podatkowe i VAT
- * rozliczanie z ZUS
- * roczne zeznania podatkowe
- * komputerowe prowadzenie ksiąg rachunkowych

Biuro posiada koncesję Ministra Finansów



HURTOWNIA ODZIEŻY

Polecamy w sprzedaży
hurt-detal

odzież dziecięcą, młodzieżową,
damską i męską
oraz bieliznę i skarpetki,
rajstopy, pościel, ręczniki

Luboń - Żabikowo,
ul. Kasprzaka 10

(wejście od ul. Reja,
boczna od 11 Listopada)



813-10-06

Zapraszamy:
pon.-pt.: 9 - 19, sob.: 9 - 14

(0-035)

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

SKLEP



UBIERZE CIEBIE
i TWOJĄ RODZINĘ

ATRAKCYJNIE, MODNIE, TANIO

ODZIEŻ DAMSKA
MĘSKA
DZIECIĘCA

BIELIZNA
RAJSTOPY
SKARPETY
RĘCZNIKI
POŚCIELE
OBRUSY
PASMANTERIA

POLECAMY
KOŁDRY i PODUSZKI z PIERZA
(TAKŻE NA ZAMÓWIENIE)
„PUCHOWY SEN”
U NAS NAJTANIEJ!

LUBOŃ UL. DWORCOWA 12
przy przejeździe kolejowym
TEL. 810-21-04

ZAPRASZAMY

ZAPRASZAMY
PN - PT - 9.00 - 17.00
SOB. 10.00 - 13.00

(B003)

MEGAL
HERMANN

Luboń k/Poznań, ul. Chemików 2
tel. (0 61) 813 19 12, tel./fax (0 61) 810 29 65

HURT - DETAL
PŁYTKI
CERAMICZNE

- granitogresy, elewacyjne
- ściennie, podłogowe
- basenowe

KLEJE, FUGI
CERAMIKA SANITARNA
DACHÓWKI

BEZPOŚREDNI IMPORTER Z CZECH

KOMPLETNE SYSTEMY HIGIENICZNE

DOZOWNIKI DO: mydła, ręczników, papieru
toaletowego FIRM TORK I MERIDA

MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE:

mydła w płynie, środki czystości, worki na śmieci
OFERUJE PPH.U. „KLIMEX”



Luboń, ul. 3 Maja 12
tel. / fax 810-22-91
813-10-31

TOWAR DOSTARCZAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

DRESY

- różne rodzaje
- kangury
- spodnie, spodenki
- kurtki

Luboń, Solskiego 25
tel. 810-35-40

SKLEP IZABELL

Luboń, ul. Sobieskiego 2
Wejście od ul. Żabikowskiej
tel. 0601-712-606

POLECA:

Firany, taśmy do firan
Bieliznę damską, męską, dziecięcą
Rajstopy, pończochy, skarpety
Dresy, spodnie, bluzy dresowe, legginsy
Żaluzje poziome, pionowe i drewniane
Roletki materiałowe
Rolety zewnętrzne- antywłamaniowe

OFERUJE USŁUGI:

Montaż żaluzji, roletek, rolet
Szycie firan (przyszywanie taśmy,
obrzucanie, wycinanie zębów itp.)
Szycie zasłon, poduszek dekoracyjnych
narzut na tapczany z powierzonego
materiału

ZAPRASZAMY

Pon.-Pt. godz. 11-18
Sob. godz. 9-14

CENY PRODUCENTA - SPRAWDŹ!

(b007)

RESTAURACJA
"NOVA"

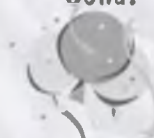
PUSZCZYKOWO
UL. POZNAŃSKA 47
TEL. 813-30-12



ZAPRASZA NA
ANDRZEJKI

27.XI.1999r GODZ. 20⁰⁰

Cena: 120zł od pary



BAL
SYLWESTROWY

CENA: 500zł od pary

Luboński Ośrodek Kultury
polecą organizację i obsługę
przyjęć okolicznościowych

Wykonawca:

AGENCJA GASTRONOMICZNA
„BANKIET”

tel. 813-00-72,
tel./fax 830-51-42,
kom. 0601-796-270

(b177)

KURS
KOMPUTEROWY

ZAKRES KURSU:

- * Norton Commander pod Windows' 95
- * Środowisko Windows' 95 (Microsoft WORD, Microsoft EXCEL, programy graficzne, profilaktyka antywirusowa)

Kurs przeznaczony jest dla osób początkujących,
czas trwania 40 godzin, jedna osoba przy komputerze,
zaświadczenie ukończenia kursu.

Zapisy: codziennie tel. 810-29-95
lub tel. 810-52-42 po godz. 20.30

(b174)

Ośrodek Szkolenia
Zawodowego Kierowców
LOK - Poznań
ul. Czechosłowacka 108
organizuje kursy
prawa jazdy
kat. A, B, C, E-B, E-C
Możliwość opłaty w ratach.

(B-010)

tel. 830-10-96

Zdobienie porcelany

Irena Zamel

- * serwisy obiadowe
- * garnitury do kawy
- * galanteria

Luboń, ul. Armii Poznań 71
(wjazd od ul. Dolnej)

tel. 810 28 19

(b177)

PRODUKCJA # SPRZEDAŻ ZAKŁAD STOLARSKI

Jerzy & Adam Nawrocki
Luboń, ul. Fabryczna 49
(400m od CPN)
tel. 813-06-46



- biblioteki - komody
- szafki - na zamówienie

Zatrudnię uczniów



(b180)

PROTEZY ZĘBOWE

W związku z planowaną
likwidacją

Poradni Protetycznej
przy ul. Opolskiej 58
w Poznaniu

specjalista protetyk

lekarz stomatolog

Maciej Piczman

Puszczykowo,

ul. Kasprzowicza 15/17,

tel. 813-30-77

czynne pn., śr., pt.

od 15-18

informuje, że

wykonywać będzie

protezy zębowe i naprawy

dla emerytów i rencistów

w specjalnej niskiej

cenie.

(b184)

„Odessos” sp z o.o.

Gabinet Rehabilitacji
i odnowy biologicznej

dr Irena Jaszyna

Pełna diagnostyka, na
podstawie badania
tęczówki oka

Skuteczna pomoc w
stanach chorobowych
metodami naturalnej
medycyny:

refleksoterapia

(akupunktura)

homeopatia

zioła

apiterapia (leczenie
produktami pszczelimi)

masaże i terapia
manualna

62-031 Luboń, ul. Wojska Polskiego 16

rej. tel. 810 - 36 - 97

0604-261-090

pn. - pt. 10.00 - 14.00 / 16.00 - 20.00

sob. 10.00 - 14.00

(b069)

BADANIA OKRESOWE

PRACOWNIKÓW

BADANIA KIEROWCÓW

Przychodnia Specjalistyczna

„CELSUS”

POZNAŃ

ul. Unii Lubelskiej 1

(Kondło Zęgrze)

tel. 878-12-90, 875-31-76

(b174)

AEROBIK

w przedszkolu ul. Konarzewskiego

wtorki 19⁴⁵

czwartki

(b179)

ZAPRASZAM!

LOGOPEDA

mgr Iwona Błachowiak

Luboń, ul. Konarzewskiego 10

(w Przedszkolu Publicznym)

sobota 10.00-12.00

tel. 0 602 351 290

(b172)

GABINET STOMATOLOGICZNY

Poznań (Dębiec), ul. Orzechowa 34/3, tel. 832-33-45

LEKARZ STOMATOLOG
MACIEJ **BUXAKOWSKI**

LEKARZ STOMATOLOG
BARBARA **BUXAKOWSKA**

ZAPRASZAMY!

poniedz., środy, czwartki, piątki

godz. 16.00 - 19.00

(b107)

LEKARZ STOMATOLOG PIOTR GETT ZAPRASZA DO NOWOOTWARTEGO GABINETU STOMATOLOGICZNEGO

POLECA WYSOKIEJ JAKOŚCI USŁUGI POPARTE
15 - LETNIM DOŚWIADCZENIEM:

- * Bezbolesne zabiegi (strzykawka bezigłowa)
- * 5 lat gwarancji na wypełnienia wykonane wysokiej klasy materiałami
- * Idealne oczyszczanie zębów ultradźwiękami i mikropiaskarką!
- * Bezpieczne wybielanie zębów
- * Komputerowa dokumentacja leczenia
- * Nowoczesna protetyka:
 - zmiana kształtu i koloru zębów
 - odbudowy zniszczonych zębów na korzeniach!
 - korony, mosty z porcelany
 - protezy bezklamrowe
 - **NOWOŚĆ!** protetyka na **TYTANIE**
 - fotograficzna dokumentacja własnych prac protetycznych

Osiedle "Luboniana", ul. Gen. Sikorskiego 42

REJESTRACJA TELEFONICZNA 813-03-26, 813-94-80, 0602-324-312

„WŁASNE ZĘBY NA CAŁE ŻYCIE!!!”

(b084)



PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNO - PROTETYCZNA LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 53, TEL. 810-30-31

**ZAPRASZAMY
CODZIENNIE**

**PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 16.00 - 20.00
SOBOTY 8.00 - 12.00**

STOMATOLOGIA

- Leczenie (dorośli i dzieci) zachodnie materiały i znieczulenia
- Chirurgia stomatologiczna

PROTETYKA

- Protezy szkieletowe akrylanowe
- Korony, mosty porcelanowe, metalowe, akrylanowe
- Wkłady dokorzeniowe
- Naprawa protez

ORTODONCJA

- Aparaty korekcyjne
- Diagnostyka ortodontyczna

(b-004)

- UDZIELAMY ROCZNEJ GWARANCJI NA NASZE USŁUGI
- PORADY I KONSULTACJE BEZPŁATNE

GABINET INTERNISTYCZNY

ZDZISŁAW KARA

Luboń, ul. Graniczna 42
tel. 813-90-78
lub 832-14-54

(b183)

GABINET ORTOPEDYCZNY

dr hab. n. med. Leszek Romanowski

- ortopedia
- chirurgia ręki
- traumatologia

Luboń, ul. Poniatowskiego 20
(przychodnia rejonowa)

PONIEDZIAŁKI 16.00 - 17.00

tel. 0602 30 59 75

(b139)

Lesław Lenartowicz

specjalista chirurg

Prywatny Gabinet Chirurgiczny

- konsultacje, zabiegi
- gastroskopia, rektoskopia, sigmoidoskopia
- chirurgia ogólna, choroby przewodu pokarmowego
- drobne zabiegi, wrastające paznokcie, kuczajki itp.
- leczenie żylaków odbyt
- wszycie esperalu

KWALIFIKACJA DO ZABIEGÓW LAPAROSKOPOWYCH

WIZYTY DOMOWE
GODZ. PRZYJĘĆ
PN - PT 19.00 - 20.00

Hanna Lenartowicz

Prywatny Gabinet Psychologiczny

- poradnictwo rodzinne
- mediacje w konfliktach
- terapia par
- moczenie nocne
- lęki u dzieci i dorosłych



GODZ. PRZYJĘĆ
WT i PT 17.00 - 18.00

LUBOŃ, ul. Lipowa 61
tel. 810-33-14 (róg Poniatowskiego)

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY LEKARSKO-PROTETYCZNY



FULL
DENT

- ◆ Zachodnie materiały, znieczulenia
- ◆ Protetyka w pełnym zakresie
- ◆ Lakier zapobiegający próchnicy
- ◆ Piezoelektryczny scaler do zdejmowania osadów i kamienia, absolutnie obojętny dla szklanej zęba.
- ◆ RENTGEN NA MIEJSCU

ZAPRASZAMY

**również
KASA CHORYCH**



Luboń, ul. Karłowicza 16, tel: 813-13-05
tel. kom. 0601 799 333

Pn, Wt, Cz, Pt: 8.00-13.00, 15.00-19.00, Śr: 8.00-13.00, Sob: 10.00-12.00

dr n. med. Arkadiusz BANACH
specjalista w ginekologii i położnictwie, anestezjolog

GINEKOLOGIA - USG

- DIAGNOSTYKA I TERAPIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
- SONOMAMMOGRAFIA - wczesna diagnostyka nowotworów piersi
- OZNACZANIE JAJECKOWANIA (USG dopochwowe)
- KOMPUTEROWE OZNACZANIE CZYNNOŚCI SERCA PŁODU i SKURCZÓW MACICY (KTG)
- KOMPLEKSOWE LECZENIE NIEPŁODNOŚCI

dr Anna Hornowska - Banach
specjalista chorób wewnętrznych

OSTEOPOROZA

- komputerowe oznaczanie gęstości kości (densytometria)
- kompleksowe leczenie

USG jamy brzusznej i prostaty
EKG

Rejestracja telefoniczna 832-17-08
Poznań, ul. Świerkowa 5 (Dębiec)

(B064)

GABINET STOMATOLOGICZNY

POZNAŃ - ŚWIERCZEWO,
ul. Bardowskiego 22
TEL. 830-57-76

Rejestracja telefoniczna.

**Polecamy usługi
w konkurencyjnych cenach!!!**

- USUNIĘCIE ZĘBA - 30,-
- WYPEŁNIENIE
- ŚWIATŁOUTWARDZALNE - 40,-
- 1 pkt w porcelanie - 200,-
- PROTEZA CAŁKOWITA - 250,-
- PROTEZA SZKIELETOWA - 400,-

**ZNIECZULENIE WŁICZONE
W CENĘ USŁUGI!**
PRZEGŁĄD JAMY USTNEJ
- GRATIS!

(B137)

GINEKOLOGIA-POŁOŻNICTWO

Doc. Jacek Koźlik
Diagnostyka i leczenie

USG

Głowica brzuszna i dopochwowa

Rejestracja telefoniczna
0-602-312-392 lub wieczorem 810-29-41
Luboń, ul. Żabikowska 20A

(B138)

PEDIATRIA OGÓLNA



- * schorzenia pulmonologiczne i gastroenterologiczne
- * poradnictwo żywieniowe

dr med. Andrzej K. Hyżyk
Luboń, ul. Okrzei 42
tel: 813-04-07
tel. kom. 0602-78-00-31

(B045)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Luboń, ul. Żabikowska 62 (Pawilon)

Oferujemy diagnostykę i leczenie w zakresie:

- | | | |
|--|--|-----------|
| ▶ Ginekologia i położnictwo, USG
dr W. Kozerski | pon. 18.30 - 20.00
czw. 17.30 - 19.00 | 848-53-12 |
| dr M. Dembińska | śr. 17.00 - 18.30 | 865-07-87 |
| ▶ Choroby serca, EKG
Internista
dr med. W. Skorupski | wtorki, czwartki
Rejestracja wyłącznie telefoniczna | 861-97-40 |
| ▶ Laryngologia
dr K. Chmielecka | pon. 16.30 - 18.00 | 861-08-64 |
| ▶ Dermatologia
dr M. Kopaczyńska | pt. 16.30 - 18.00 | 868-90-90 |
| ▶ Okulistyka
dr A. Woźniak | śr. 16.30 - 17.30
pt. 16.30 - 17.30 | 813-00-87 |
| ▶ Pediatria
choroby układu nerwowego
dr med. E. Bogusz-Skorupska | wtorki, czwartki
Rejestracja wyłącznie telefoniczna | 861-97-40 |

Wystawiamy recepty zgodnie z przysługującymi zniżkami.

(B076)

GABINET OKULISTYCZNY

Anna Woźniak
Specjalista Chorób Oczu

środy i piątki, 16.30-17.30

Luboń,
ul. Żabikowska 62
(pawilon)

(B-017)

Wizyty domowe:

TEL. 813-00-87

Alina Kasprowicz lekarz chorób wewnętrznych



**EKG
cukier we krwi
badania wstępne
badania okresowe**

przyjęcia: czwartki 17.00 - 18.00
Luboń, ul. Armii Poznań 49

wizyty domowe tel. 831-20-15, 813-07-38

GABINET PEDIATRYCZNY

Maria Przymuszała
specjalista chorób dziecięcych

Luboń, ul. Ks. Streicha 17

TEL: 813-04-82
TAKŻE WIZYTY DOMOWE

(B-019)

SPECJALISTA DERMATOLOG

Danuta Dańczak

z-ca Ordynatora Oddziału Dermatologii
Szpitala im. J. Strusia
P-n ul. Szkolna 8

(B074)

GABINET

Luboń, ul. Szafirowa 23
200m od Urzędu Miasta
tel. (061) 813-14-87

godziny przyjęć:
pon., wt., śr.
18.00 - 19.30

Auto-Smar

62-030 LUBOŃ, ul. Puszkina 19

właściciel Janusz Skóra



- Konserwacja pojazdów
- Wymiana oleju
- Smarowanie: Fiat 126p, dostawcze, ciężarowe
- i inne usługi



Terminy usług do uzgodnienia tel. (0 61) 810-26-32

M. J. Pawlicy Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
"STAL-BET" r. zał. 1956

62-030 Luboń ul. 3-go Maja 10, tel. 813-04-10
w godz. pon.-pt. 8.00-17.00, soboty 8.00-14.00

MATERIAŁY BUDOWLANE



- Belki i pustaki stropowe keramzytowe i żużlowe
- Nadproża L-22, bloczki betonowe M-6
- Keramzyt, żwir, piasek, cement, wapno
- Stal zbrojeniowa, wykonawstwo zbrojeń
- Ceramika "ZŁOCIENIEC", "RUBEN"
- Papa, lepek, abizol
- Styropian, siporex
- Kostka brukowa ozdobna
- Atlas, Lico, KREISEL



TRANSPORT CIĘŻAROWY

ZAKŁAD USŁUGOWO-REMONTOWY

POLECA USŁUGI:

- szpachlowanie, tapetowanie, malowanie
- montaż paneli, boazerii, kasetonów
- montaż płyt GK, sufity, ściany

- płytkarstwo
- ocieplanie



Paweł Kwaśniewski

LUBOŃ, ul. Dąbrowskiego 17 A

tel. 0 606 341 855

BIURO USŁUG PROJEKTOWYCH I DORADZTWA TECHNICZNEGO

PROJEKTY TYPOWE I INDYWIDUALNE, WYCENY NIERUCHOMOŚCI

Luboń, ul. Wodna 6, tel. 810 27 71, Poznań, ul. Grobla 22/4, tel. 0602-555-890
oferuje:

- projekty techniczne wszelkich budynków
- projekty techniczne, instalacyjne
- inwentaryzacje budowlane
- oceny, ekspertyzy i opinie budowlane oraz kosztorysowanie
- porady prawne z zakresu prawa budowlanego



szacowanie i wyceny nieruchomości

(B-029)

BIURO CZYNNE PON. - SOB. 10.00 - 20.00

TELEFONICZNY CAŁODOBOWY AUTOMAT ZGŁOSZENIOWY 8532905

USŁUGI INSTALACYJNE

WOD.-KAN. C.O. GAZ

SERWIS KOTŁÓW I URZĄDZEŃ GAZOWYCH
TERMET, MORA, TORUS, LUNA, OCEAN,
CELTIC, NECTRA

INFOLINIA -

PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ

0602-299-146, 810-44-58



FIRMA

USŁUGOWO - HANDLOWA

MONIX

WALKER



TLUMIKI DO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW

- | | |
|----------|-------------------------|
| sprzedaż | > TLUMIKI, KATALIZATORY |
| montaż | > AMORTYZATORY |
| wymiana | > KŁOCKI HAMULCOWE |
| | > OLEJE |
| | > ZAWIESZENIA |
| | > SPRZĘGŁA |

62-030 LUBOŃ, ul. Ks. Nogali 1, tel. (0 61) 813 17 40 (wejście od ul. Powstańców Wlkp.)

Zakład Krawiecki Wanda Troszczyńska

Luboń pętla autobusowa - Żabikowo, ul. Poniatowskiego 72
tel. 810-34-53

Produkcja odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej oraz szycie miarowe dla osób
tęższych.

Ceny konkurencyjne. Zakład oferuje garsonki, żakiety, spodnie, spódnice,
płaszczki.

Dogodny dojazd z Dębca autobusem L1, Górczyn 56

Zakład czynny od 8.00-17.00

ZAPRASZAMY!!!

Luboń, ul. Agrestowa 1
(przy Szkolnej)
TEL. 810-29-83



BIURO PROJEKTOWE
TADEUSZ WARMUZ

(B-010)

UWAGA!

BEZPŁATNIE UDZIELAM
WSZELKICH PORAD
BUDOWLANYCH

- projekty indywidualne i typowe
- nadzory budowlane - odbiory i kierownictwo robót
- adaptacje projektów
- zbieranie niezbędnych dokumentów
- mapy budowlane oraz na prąd - wodę - gaz
- podziały, zapisy notar.
- wybór wykonawców na roboty budowlane, elektryczne

STOLARSTWO USŁUGOWE



wygodne, eleganckie
schody drewniane
efektowne drzwi

T
A
N
I
O

poleca

ZAKŁAD STOLARSKI - WOJCIECH PAWLICKI

TEL. 810-24-07, 0602-322-682

FIRMA TROAUT

tapicerstwo, krawiectwo, handel

ZAPRASZA - POLECA

- produkcja foteli do busów
- fotele w skórze-perfekcyjne
- pokrowce samochodowe

62-030 LUBOŃ
ul. Ziemniaczana 2

tel. 813-17-36, kom. 090-618-915

Firma zatrudni młodocianą generację absolwentów szkół podstawowych
w ciekawym, perspektywicznym zawodzie

SAT-CLUB-TV

Sklep RTV - Serwis - Usługi



WIZJA TV

CYFRA +

MONTAŻ INSTALACJI
ANTENOWYCH TV I SAT
SERWIS TECHNICZNY RTV-SAT

C.H. "GESA", ul. Paderewskiego 18
tel. 810-47-23, 0602 30-66-77, dom. 813-14-89

Prywatne
Nauczanie
Języków Obcych



Zajęcia grupowe i
indywidualne

Luboń, ul. Tuwima 1

tel. 810-29-79

0601-775-618



STOWARZYSZENIE KULTURALNO - OŚWIATOWE „FORUM LUBOŃSKIE”

tel. (0-61) 810-43-35, fax (0-61) 813-04-23
ul. Żabikowska 42 (Biblioteka Miejska)

wydawca miesięcznika

WIĘSCI LUBOŃSKIE

zaprasza

wszystkie środowiska do współredagowania
NIEZALEZNEGO MIESIĘCZNIKA MIESZKAŃCÓW -
czasopisma samorządowego o charakterze obywatelskim.
W Twojej gazecie zaistnieje każdy temat związany z Luboniem!!!!

Uwaga! Masz długopis, jesteś spostrzegawczy, nurtują Cię problemy lubońskie, tryskasz pomysłami, posiadasz ciekawe informacje czy zdjęcia, chcesz się podzielić z innymi i przy okazji trochę dorobić?

Zadzwoń! Przyjdź na spotkanie redakcyjne! Każdy może realizować swoje ambicje dziennikarskie.

Przyjdź do redakcji w godzinach dyżurów lub zadzwoń: 810-43-35.

100.000 DACHÓWEK

w ciągłej sprzedaży - magazyn detal, hurt, raty

IBF
BOLESŁAWIEC

RoBen
CERAMIKA BUDOWLANA

IBF
Roben
Wiekor
RuppCeramik
Prodach
Iko
W.Quandt
Velux
Nicoll
Bebeg
Gullfiber
MacoDach
Pwlla
Knauf
MidMade

dachówki cementowe
dachówki ceramiczne
dachówki bitumiczne
papy termozgrzewalne
okna dachowe
folie dachowe
rynny - pcv, miedź
wełna termoizolacyjna
schody strychowe
płyty styrop. do dach. płaskich
płyty styrop. do dach. skośnych
płyty gips. kartonowe
blachy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor
akcesoria dekarские
porady techniczne, kalkulacje
produkcja akcesoriów do dachówek
wykonawstwo

Dach-Bud Poznań (Dębiec) ul. Samotna 4
tel. 83-20-709, 83-20-581 w.208
www.sylaba.poznan.pl/Dach-Bud dachbud@sylaba.poznan.pl

12,7%

12MSC.

NOWOŚĆ

3MSC.

12,1%

6MSC.

12,4%

lokaty

- ▶ LOKATY przyjmowane są na: 1, 3, 6, 12 miesięcy
- ▶ ZMIENNA STOPA PROCENTOWA
- ▶ MINIMALNA KWOTA lokaty wynosi 500 zł
- ▶ ODSETKI wypłacane są po upływie okresu trwania lokaty



BANK PRZEMYSŁOWY

www.bpbank.com.pl

Luboń, ul. Sikorskiego 44, tel. (0-61) 813-14-11